

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja
ul. Marszałka Focha 12.

Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 299

Podsumujemy wyniki

Stając na przelomie dwóch lat, kiedy się kończy rok stary a rozpoczyna nowy, dobrze jest przez jedną chwilę spojrzeć poza siebie na dopiero co przeżyty okres. Taka chwila rzucenia okiem poza siebie nie jest ani „końcem” czegoś „minionego”, ani „początkiem” czegoś „nowego”. Jest tylko momentem krótkiego wyoczynku pomiędzy jednym a drugim etapem tej nieprzerwanej pracy, którą sobie nasz Obóz jako naczelne hasło wypisał na swym ideowym sztandarze. Jest momentem, kiedy warto zestawić w myśli treściwy bilans tego, co już zostało dokonane, ażeby z zestawienia faktów wyciągnąć dla siebie i dla swych sił krzepiące wnioski na przyszłość.

Jako Obóz Pracy Państwowej na Pomorzu, jako wielki i karny zespół ludzki świadomy swej roli i wiedzy, ku czemu idzie, — możemy sobie dziś u schyłku roku 1933 powiedzieć śmiało, żeśmy tego roku pracy nie tylko nie zmarnowali, ale że zyskaliśmy w ciągu niego bardzo poważny i konsekwentnie przeprowadzony dorobek na wszystkich bez wyjątku odcinkach pomorskiego życia zbiorowego. Wszystkie trzy zasadnicze kierunki tego życia, t. j. dziedzina gospodarcza, dziedzina obronna i dziedzina społeczna — miały w nas swych zwycięskich szermierzy. W każdej z nich posunęliśmy się ogromnymi krokami naprzód, zdobywając dla interesów Pomorza i jego ludności pozytywne, realne i trwałe korzyści.

— W dziedzinie gospodarczej.

Tak ważny dział gospodarczego życia Pomorza, jak rolnictwo stanowiło w tym roku przedmiot specjalnej troski i opieki ze strony naszego Obozu, i to zarówno w kierunku załatwienia szeregu palących potrzeb rolnictwa, jak i w kierunku samej jego organizacji. Celowe i rozumne przekształcenie ustroju Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego — przekształcenie przeprowadzone pod hasłem zgodnej współpracy rolników wbrew rozbijackim zakusom partyjnym, — dalej kolejne powiatowe zjazdy rolnicze, uświetnione pod koniec roku Wielkim Rolniczym Zjazdem w Toruniu, to tylko jeden z przykładów naszej pracy w tym kierunku. A obok niego, jako widomy i bardzo doniosły wynik, należy zanotować uporządkowanie i ostateczne ujęcie zagadnienia tak na Pomorzu ważnego i przez szereg poprzednich lat dręczącego, jak sprawa osadnictwa. Gdyby w bilansie naszej tegorocznej pracy na odcinku rolniczym ograniczyć się do tych tylko dwóch faktów, a pominąć nawet cały olbrzymi szereg pomniejszych, z rolnictwem związanych, a również przez nas uzyskanych sukcesów, — już sam ten dorobek nazwać trzeba i pozytywnym i twórczym.

Na drugim z kolei odcinku gospodarczego życia Pomorza, na odcinku kupieckim, wyniki w naszej tegorocznej działalności osiągnęliśmy również poważne i doniosłe. Wielki toruński Zjazd Pomorskiego Kupiectwa, który jasno i otwarcie stwierdził, że staje na stanowisku zgolnej współpracy z Rządem, — to znów wyraźny dowód, że hasła naszej ideologii wnikały do umysłów patriotycznego kupiectwa pomorskiego, znajdując w nich zrozumienie, uznanie i szczerą chęć współdziałania.

Ten sam dorobek notujemy i na trzecim, rzemieślniczym, odcinku gospodar-

czym. Zjazdy zdrowo myślącego rzemieślnika, z grudziądzką Konferencją Związku Samodzielnego Rzemiosła Pomorskiego na czele, są tego wyrazem całkowicie wystarczającym.

Na tem jednak, oddzielnym dla każdego z tych trzech odcinków działaniu, nie wyczerpuje się pozytywny i aktywny wynik naszej tegorocznej pracy. Zgodnie z wysunięciem przez nas hasłem zespolenia wszystkich twórczych sił na jednej platformie wzajemnego współdziałania, dążyliśmy w tym roku konsekwentnie do wytworzenia ram, któreby zbiorowemu wysiłkowi poszczególnych odcinków umożliwiły taką właśnie

W służbie obronności Pomorza

Jeśli chodzi o drugą wielką dziedzinę pomorskich interesów, o dziedzinę obronności granic, dokonaliśmy w tym roku w niej olbrzymio wiele. Zbiorowe manifestacje całej ludności pomorskiej na rzecz armji i organizacji obronnych, gdy w pierwszej połowie roku z poza kordonu dołatywać ku Pomorzu poczynali coraz silniejszej ogłosy grożącej zawieruchy, — wielkie zbiorowe manifestacje wszystkich miast pomorskich w dniu 19 marca ku czci Wodza Narodu i Armji, — entuzjastyczne manifestacje na rzecz nietykalności naszego morskiego

Na froncie społecznym

Wyników pracy naszej nie mamy powodu się wstydzic również i w trzeciej głównej dziedzinie pomorskiego życia t. j. w dziedzinie społecznej. Jesteśmy Obozem, który podstawy swego działania opiera właśnie na czynniku społecznym. Stąd też w dziedzinie tej nie było dosłownie ani jednego takiego odcinka, czyto ogólnopomorskiego czy ściśle pomorskiej natury, gdzieby się praca nasza nie zaznaczyła owocnie. Gdy chodziło o akcje o charakterze ogólnopolskim, takie jak Pożyczka Narodowa, Liga Morska i Kolonialna wraz z akcją budowania floty morskiej, L. O. P. P. wraz z akcją dalszej rozbudowy silnego lotnictwa polskiego, Polski Biały i Czerwony Krzyż itd. — Obóz nasz szedł zawsze w pierwszym szeregu, ofiarnie służąc państwowym celom. Jeśli zaś chodzi o poszczególne odcinki ściśle pomorskiego życia społecznego, Obóz nasz był tym jedynym czynnikiem na Pomorzu, który nietylko o własnych siłach, ale wbrew ustawicznemu wicherzom partyjnym pracując w tej dziedzinie prowadził, — a prowadził ją zwycięsko. Podjęta wspólnie z czynni-

współpracę. Owocem tego był wielki Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych z Pomorza w Gdyni, który stał się następnie źródłem dla szeregu indywidualnych i zbiorowych inicjatyw w kierunku pokonywania kryzysu i osiągnięcia przez pomorskie warsztaty produkcyjne lepszych warunków. Wystarczy wspomnieć, że jedna z tych inicjatyw, bezpośrednio z naszym Gospodarczym Zjazdem związana, stała się podstawą tej poważnej akcji, jaką Rząd wspólnie z czynnikami ustawodawczymi podjął w kierunku bezpośredniego zespolenia gospodarczych interesów Pomorza, z leżącym na jego terenie portem gdyniskim.

dostępu w dniach Święta Morza, — masowe liczebne wzmoczenie się wszystkich bez wyjątku związków b. wojskowych i przysposobienia wojskowego, wchodzących w skład Pomorskiej Armji Rezerwowej, — kolejny szereg zjazdów i świąt P. W. i W. F. we wszystkich bez wyjątku powiatach pomorskich, — powstanie wielkiej ilości świetlic i bibliotek, — odbycie przez oddziały Armji Rezerwowej szeregu kursów i ćwiczeń, — oto w pobieżnym zaledwie skrócie przegląd dorobku naszego w tym zakresie.

kami rządowymi akcja zwalczania bezrobocia i niesienia pomocy bezrobotnym — skuteczne poparcie każdego wysiłku i każdej inicjatywy świata pracowniczego w kierunku zrzeszania się na płaszczyźnie zawodowego interesu, — stała i wszechstronna opieka nad światem pracującym, — to tylko najbardziej charakterystyczne rysy naszego tegorocznego dorobku na odcinku pracy i opieki społecznej. Opiekę tę posiadały z naszej strony wszystkie bez wyjątku warstwy i wszystkie dykasterje pracownicze. O tem zaś, że była ona skuteczna i że natrafiała na odzew i na zrozumienie wśród szerokich rzesz, świadczy tłumny udział świata pracowniczego w całej naszej działalności organizacyjnej. Okręgowy pomorski Zjazd Zw. Urzędników Kolejowych w Bydgoszczy, Urzędników Skarbowych w Grudziądzu, Nauczycielstwa w Gdyni, Pocztovców w Bydgoszczy itd., — powstanie we wszystkich powiatach Pomorza jednej wspólnej organizacji Rodziny Urzędniczej, — to znów tylko kilka z przykładów dążności świata pracowniczego ku masowemu

skupianiu się przy naszym sztandarze.

Na odcinku młodzieżowym posunęliśmy się znów o olbrzymi krok naprzód. Rozrost liczebny tak stosunkowo młodej, a tak już na Pomorzu silnej organizacji, jak „Legion Młodych”, — również silny i śmiały rozkwit jeszcze młodszej organizacji „Straży Przedziwi”, — „raca oświatowo-wychowawcza Związku Strzeleckiego, — dalszy wspaniały rozwój Harcerstwa, — oto niezbité dowody, że ideologia nasza przenika już najgłębiej do młodej generacji pomorskiej, formując w niej zwarte i pełne rozmachu kadry idące w przyszłość pokolenia naszego Obozu. Tego rozpędu, z jakim młodzież pomorska w myśl naszych hasła — pracuje już dziś i pracować chce w przyszłości dla Państwa, nie zdoła zahamować ani osłabić żadna podstępna machinacja tych, którzy jeszcze przed półtora rokiem usiłowali metodami Obozu Wielkiej Polski siac wśród niej zamęt i deprawację.

Sprawdzian naszej pracy

To, że w naszej pracy obozowej we wszystkich dziedzinach oparliśmy się nie gołosłownym frazesem, lecz uczciwą i realną pracą o element społeczny, musiało w rezultacie doprowadzić i do tego sukcesu, jaki dały nam w listopadzie wybory samorządowe. Były one sprawdzianem naszej siły, — były dowodem, że na każdym odcinku pomorskiego życia maszerujemy wciąż naprzód i że zdobywamy krok za krokiem w naszym konsekwentnym marszu coraz szersze zasięgi, — były one wreszcie zapowiedzią, że i w dalszym ciągu w naszej nieprzerwanej i nieustającej pracy osiągać będziemy kolejne następne wyniki z tem większą siłą i wiarą w zwycięstwo.

Oto w krótkim, bardzo tylko pobieżnym przeglądzie nasz bilans kończącego się roku — i oto nasze wnioski na rok nadchodzący.

„Ich” bilans...

Jakiemiż natomiast wynikami swego „bilansu” pochlubić się mogą za rok 1933 nasi przeciwnicy z pod „narodowego” znaku, którym wciąż się jeszcze marzy jakież przyszłe a niedoścignione „zwycięstwo”?

W dziedzinie gospodarczej nie mają pp. „narodowcy” pomorscy na swym rachunku za kończący się rok dosłownie nic prócz tak „chwalebne” czynu, jak zbojkotowanie Pożyczki Narodowej.

W dziedzinie obrony Pomorza — zapisałi sobie w swym tegorocznym dorobku fakty takie, jak napaści na Strzelca i na inne organizacje pogotowia obronnego, oraz historyczny wniosek na Sejmiku Krajowym o obcięcie funduszy przysposobienia wojskowego.

W dziedzinie społecznej wreszcie mają w swym całorocznym bilansie aż trzy piękne fakty: — skazujący wyrok za nadużycia w grudziądzkiej Centralnej Kasie Rzemieślniczej, — nieudane próby rozbicia PTR. — i wreszcie wyczyn, który jest hańbą dla całej patriotycznej tradycji Pomorza: organizowanie strajku przeciw polskiej szkole państwowej w Wielu.

Oto „ich” cały bilans... Jakże z tego „bilansu” wnioski wyciągnie społeczeństwo pomorskie, — to pokaże panom „narodowcom” rok 1934.

Wszystkim W. Szanownym Czytelnikom, Przyjaciółom i Sympatykom naszego pisma, składamy z okazji Nowego Roku

serdeczne i najlepsze życzenia

Najserdeczniejsze życzenia
DOSIEGO ROKU

Danziger Bier-Hütte (Continental)
Gdańsk-Stadtgraben vis a vis d'worca

składa Szanownym Gościom
ST. SCHEFFS

Dr. ROMAN BATTAGLIA.

Bilans gospodarczy 1933 roku

Poprawa konjunktury i ofensywa gospodarcza

Z końcem każdego roku zwykliśmy robić przegląd wydarzeń, a zarazem i rachunek sumienia. Rok ubiegły obfitował w szereg wydarzeń, które rozegrały się na arenie życia gospodarczego Polski i wpłynęły w sposób decydujący na przyszłe ukształtowanie się gospodarki kraju. Z całą świadomością rok ten można nazwać przełomowym. Przełomowość jego występuje wyraźnie na dwóch najistotniejszych odcinkach gospodarczych, a mianowicie: w dziedzinie ewolucji konjunkturalnej oraz w dziedzinie metod stosowanych w polityce gospodarczej.

Dno kryzysu

Pomiędzy temi dwoma dziedzinami winna zachodzić nie tylko współzależność, ale i równoległość ewolucyjna. Sukcesy polityki gospodarczej sfer kierujących, znajdujących się u steru władzy od maja 1926 roku polegały przedewszystkiem na umiejętnej ocenie ewolucji konjunkturalnej i ustalenia na podstawie tej oceny wytycznych polityki gospodarczej. Podobnie i w roku bieżącym czynniki kierujące zdały sobie sprawę, iż w pierwszych miesiącach r. b. osiągnięte zostało „dno kryzysu” konjunkturalnego. Zrozumieli one równocześnie, że mimo zahamowania dalszych postępów depresji trudno oczekiwać żywiołowej poprawy konjunktury, która przywróciła „prosperity” przedkryzysową.

Na tych założeniach właśnie oparte były zarówno obrady jak i rezolucje zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych B. W. R. Z jednej strony podkreślały one konieczność doprowadzenia do końca kryzysowych procesów dostosowawczych, t. j. ustalenia poziomu poszczególnych działów gospodarki publicznej czy prywatnej na niższym standardzie życiowym — z drugiej — wskazywały na **KONIECZNOŚĆ PRZEJŚCIA OD DEFENZYWY DO OFENZYWY**. Polegać ona miała na pobudzeniu żywotnych sił gospodarczych, twiących w społeczeństwie, a dalej na wzmocnieniu tendencji ku poprawie konjunkturalnej.

Wśród poczynań umacniających nasze pozycje gospodarcze należy w pierwszym rzędzie wymienić **POŻYCZKĘ NARODOWĄ**. Usuwanie na dłuższy czas troskę o równowagę budżetu, Pożyczka zapewniła nam znaczną swobodę ruchów. Sukces jej był równocześnie świadectwem patriotyzmu szerokich sfer społeczeństwa, wyrazem wzrostu uświadomienia państwowego, a więc stanowił gwarancję, że w dalszej walce z przesileniem te doniosłe walory psychiczne działać będą w kierunku dodatnim.

Do rzędu dalszych prac konsolidacyjno-dostosowawczych zaliczyć należy kontynuowanie akcji oddłużeniowej w rolnictwie, prace nad organizacją analogicznej akcji w przemyśle, energiczne wysiłki w kierunku uporządkowania stosunków w przemyśle, znajdujące m. in. wyraz w stosowaniu ustawy kartelowej oraz stopniowej sanacji przedsiębiorstw śląskich. Do rzędu poczynań tego typu należy również zaliczyć wprowadzenie nowej taryfy celnej, dostosowanej pod względem technicznym do wymogów naszych obrotów z zagranicą, oraz związanych z tem prac nad przebudową naszego systemu traktatowego.

Doniosłe znaczenie przygotowawcze posiadają wreszcie przeprowadzone niedawno wybory samorządowe, które dzięki przystępności zasady apolitycznej wprowadziły do ciał samorządowych czynniki, co do których rzeczowych ustosunkowania się względem gospodarczych zagadnień samorządowych nie zachodzą wątpliwości. Umożliwiło to **PRZEJŚCIE OD DOTYCHCZASOWEJ BIERNEJ GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ DO AKTYWIEJSZEJ**, a równocześnie zdrowszej polityki, której wytyczne nakreślił Zjazd Gospodarczy BBWR.

Ostatnie miesiące 1933 roku, poświęcone wreszcie zostały przygotowywaniu akcji ofensywnej, polegającej przedewszystkiem na pracach inwestycyjno-budowlanych. Już w roku bież. sukcesy w tej dziedzinie, a zwłaszcza w drobnym budownictwie mieszkaniowym, oraz w robotach publicznych, prowadzonych przy pomocy Funduszy Pracy, były widoczne, m. in. w związku z pracami zatrudnienia robotników,

pracujących przy robotach publicznych. W roku przyszłym, dzięki uruchomieniu Funduszu Inwestycyjnego, emisji bonów inwestycyjnych oraz przyciągnięciu szerokich sfer społeczeństwa zarówno bezpośrednio do akcji budowlanej, jak i do akcji kredytowania robót inwestycyjnych i budowlanych, oczekiwać należy dodatnich rezultatów, które równocześnie stanowiąc będą impuls w kierunku ożywienia życia gospodarczego.

Rok 1933 nie został zmarnowany

Powyższy pobieżny przegląd wydarzeń i poczynań dokonanych w ciągu minionego

roku w życiu gospodarczym Polski wyraźnie wskazuje, iż mimo piętrzących się wsząd trudności, rok ten nie został zmarnowany, a ostateczny jego bilans musi być uznany jako dodatni. Rok ten zamyka równocześnie dwudziesty okres roczny od chwili, kiedy przez wymarsz Pierwszej Kadrowki w pole rzucone zostało najeźdźcom wyzwanie do walki. Jeżeli omawiając wydarzenia gospodarcze, o rocznicy tej wspomniemy, to dlatego, że w wydarzeniach politycznych z przed laty dwudziestu i gospodarczych chwil ostatnich znajdujemy pewne wspólne cechy, charakteryzujące metody działania ówczesnego obozu niepodleg-

ściowego, który przeistoczył się w Niepodległej Polsce w obóz pracy państwowej.

Czynem, a nie słowem

Walcząc wówczas z przemocą i wyruszając pod wodzą Józefa Piłsudskiego w pole — niepodległościowcy dali wyraz swemu aktywizmowi, wyrażonemu czynem, a nie słowem. Zerwali oni z biernym ustosunkowaniem się większości społeczeństwa do faktu brutalnej przemocy najeźdźców. Aktywizm ten stanowi w dalszym ciągu istotną cechę charakteryzującą działanie Obozu państwowego.

W każdej dziedzinie życia zbiorowego Obóz zdecydowany jest działać czynnie i twórczo, a nie ulegać ślepo i biernie wypadkom, lecz kształtować je świadomie i rozumnie w myśl potrzeb polskiej państwowości. Działalność naszego Obozu w ciągu roku 1933 na odcinku gospodarczym jest tego nastawienia wymownym dowodem.

Pax Polonia

Nasz dorobek w dziedzinie polityki zagranicznej

Chcąc przedstawić bilans polskiej polityki zagranicznej za pewien okres, warto nawiązać do historycznych prawd, w myśl których się ona kształtowała. Taka metoda jest konieczna z dwóch powodów: po pierwsze, aby w należytej perspektywie ujmować ogół naszych stosunków międzynarodowych, zbyt często bowiem ograniczamy się w ocenie zjawisk politycznych do kożystości natychmiastowych, po drugie zaś, aby zdać sobie sprawę z właściwości i specyficznych cech polskiej polityki międzynarodowej. Tak bowiem, jak na giełdzie, międzynarodowe transakcje polityczne ulegają zbyt często arbitralnej ocenie państw.

W odległej perspektywie historii

Rok 1933 wysunął na czoło polskiej polityki zagranicznej jedno z tych odległych przewijających się przez całą historię Polski zagadnień, a mianowicie **STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH**. Nie byłoby słusznym mówić o współzawodnictwie histo-

rycznym pomiędzy Polską i Niemcami, byłoby błędem uważać dziś dostęp Polski do morza za inowację, która nie zdołała wytrzymać „próby” przyszłości.

Stosunki polsko-niemieckie kształtowały się na przestrzeni historii, zależnie od ustosunkowania się do problemów, interesujących Polskę, różnych państwów niemieckich. Widzimy więc, że stosunki polsko-saskie inaczej się rozwijają, niż stosunki polsko-pruskie. Rzesza bowiem Niemiec ka jest dla Polski zjawiskiem dość świeżym i w perspektywie historycznej nie możemy uogólniać stosunku Polski do Niemiec, lecz jedynie możemy mówić o stosunku do poszczególnych państw niemieckich, posiadających ważne i liczne odrębności.

Gdy książę pruski doradzał Polsce budowę floty wojennej

Rozwój stosunków polsko-pruskich nie jest procesem nowym, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w roku 1556 książę

pruski, jako lennik króla polskiego, doradził mu budowę floty wojennej, która miała chronić zarówno Polskę, jak i Prusy przeciw wspólnemu — w owej epoce — nieprzyjacielowi. Kryzys stosunków polsko-pruskich rozpoczyna się w chwili, gdy polityka Prus zwraca się w kierunku ekspansji zbrojnej, bezpośrednio zagrażającej bezpieczeństwu Polski, później zaś mającej do prowadzić do zasachowania pokoju państwa.

Dalece jesteśmy od współzawodnictwa historycznego z Niemcami, pragniemy odprężenia, pragniemy ugruntowania stosunków na wzajemnym szacunku. Daliśmy ostatnio wyraz naszym dążeniom. Do całkowitego odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich dojdziemy dopiero wtedy, gdy ujrzymy u naszego zachodniego sąsiada szacunek dla państwa polskiego i zrozumienie, że **GRANICE RZECZYPOSPOLITEJ SĄ NIENARUSZALNE**, odpowiadają one bowiem potrzebom gospodarczym i etnograficznym Polski. Tem bardziej, jeśli pod uwagę weźmiemy wzrost ludności polskiej, wyższy, niż wzrost ludności w Niemczech.

Stworzyliśmy dzieło wielkie: pokój na wschodzie

Co do drugiego, potężnego sąsiada — **ROSII SOWIECKIEJ**, minął już okres przedwstępnych rokowań i doszliśmy na tym odcinku do całkowicie pozytywnych rezultatów, które przyniosły ogromną ewolucję stosunków polsko-sowieckich. Śmiało możemy powiedzieć, że stworzyliśmy, dzięki subtelnej sztuce dyplomacji, dzieło wielkie, dzieło, które zapewniając Wschodniej Europie pokój, pozwoli obu państwom wyżyć wszystkie siły w przezwyciężeniu trudności gospodarczych, tak bardzo piętrzących się w ostatnim czasie.

Polska postawiła sobie za zadanie dojść w swej polityce zagranicznej do wytworzenia warunków pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami. Pokój powszechny jest naszym hasłem w tej dziedzinie, dlatego też zobaczymy, że również i w stosunku do innych państw, **POLSKA PROWADZI POKOJOWĄ POLITYKĘ ZBLIŻENIA**. Czujemy ciężką na nas odpowiedzialność, bo nie kto inny, jak właśnie Polska rzuciła światu myśl moralnego rozbrojenia, wszędzie więc, na każdym polu usiłujemy dążyć do jak najbliższych stosunków z innymi państwami i narodami.

Polska bez wyjątku i bez zastrzeżeń przyjęła za hasło dnia, słowa swego Twórcy i Budowniczego, który kazał Jej stanąć do „wyciągu pracy”, jak dawniej kazał Polakom iść na „wyciąg krwi”. To hasło jest dla nas obowiązującym również w zagadnieniach polityki międzynarodowej, w której chcemy wprowadzić planowo organizowaną akcję powszechnego pokoju dla dobra ludzkości i Polski.

E. R.

Ostatni c. i k. Feldmarszałek

W Wiedniu zmarł w 84-ym roku życia marszałek polny baron Krobotin. Zmarły pełnił w czasie wybuchu wojny światowej funkcję ministra wojny monarchii habsburskiej. Z Krobotinem schodzą ze świata ostatni marszałek polny dawnej Austrii.

Spróchniałe zęby okularnika

Kipling w swej „Księżce dżungli” opowiada m. in. historię o pewnym wężu-okularniku, który siedząc przez wiele lat w ciemnym lochu pod ruinami rozwalonego miasta, doszczętnie stracił wszelkie rozeznanie czasu i rzeczywistości. Kiedyś, bardzo dawno, jeszcze w okresie zamierzonej świetności miasta, wszadzono go tam uroczyście, by grozą swych jadownych zębów strzegł podziemia przed najściem śmialków, którzyby się o nagromadzone skarby chcieli pokusić. Ale później zmieniły się czasy. Mijał w długim szeregu rok za rokiem, z biegiem lat dawni czciciele-mieszkańcy powymierali, lub powinności się w świat, również i stare bogi jeden po drugim obalili się w proch, aż na rozsypujących się gruzach opustoszałego miasta zaczęła ostatecznie porastać trawa i chwast. Tylko siedzący w swej zamkniętej dziurze gad, zapomniany przez wszystkich i wciąż jeszcze „broniący” nikomu już niepotrzebnych świącidełek, nie chciał wiedzieć o niczym. Wciąż mu się jeszcze zdawało, że tam w górze ponad nim wszystko sobie trwa jak niegdyś i że się wogóle na świecie nie odmięnilo nic a nic. Ufny w swą dawną morderczą siłę, podawanemu wiercił się i wił po zakamarkach ciemnicy, podawanemu w śmieśzinie zarzucał pysze strosząc kaptur na karku, śliniąc się, kłapiąc zębami i sycząc żądłem rozdwójonego języka przeciw urojonym „poszukiwaczom skarbow”.

Aż wreszcie nastał jednak dzień, kiedy do owego lochu istotnie zaglądnął c z ł o w i e k. Dostał się tam jedynie przez przypadek, nie przyszedł bowiem po żadne „skarby”, a skwapliwie przez węża strzeżonego błyskotki nie miały dlań żadnej wartości i nie obchodziły go wcale. — „Zginiesz”... zasyczał jadowicie gad, gotując się do ataku. Nim jednak zdążył ukąsić, człowiek w okamgnieniu przygwoździł go za nastrożony kaptur do ziemi, a bez najmniejszego lęku otwarłszy mu oślinoną paszczkę, parsknął szczerym, mocnym, zdrowym śmiechem:

— „Popróchniał ci już z kretesem twoje niegdyś „groźne”, zabójcze zęby, — ty ogluchły i oślepy, do cna niedorzeczny i w bezsilnej złości podrygujący pieńka”...

Widocznie k a z d y kraj na świecie ma swoją własną, lecz j e d n a k o w a e n d e c j a.

skoro Kipling, nie znając nawet Polski, tak wiernie w tej swojej opowieści odmalował beznadziejny los polskiej prasy Stronnictwa Narodowego. Od minionej bezpowrotnie ery „świetności” endecji przeszły już całe lata. W międzyczasie odmięnilo się w Polsce wszystko: — dawni „bogowie” partyjni rozspali się w proch, a ich czciciele wymarli lub poszli sobie w inną stronę. Błyskotki trzesów i „skarby” cenionych niegdyś „hasel”, „programów” i „celów” partyjnych straciły dla ludzi wszelką wartość i nie nęcą już nikogo. Tylko jeszcze zapominana przez wszystkich, nikomu niepotrzebna prasa „narodowa”, uparcie tkwiąc w zatęchłym lochu zarozumiałego, głuchego i ślepego myślenia wciąż nadal wyobraża sobie, że jest „inaczej”. Jeszcze wciąż jej się zdaje, że się w Polsce „nie zmieniło nic”, że zapewne nadejdzie dzień, kiedy owe partyjne „skarby” wypłyną znów na światło dzienne i kiedy wśród uroczystego śpiewu „narodowych” braminów endecja znów zajaśnieje w glori i chwale...

Dlatego właśnie tak nadyma się i stroszy, dlatego zjadliwie ślini się, syczy, podskakuje do „ataków” i „groźnie” wymachuje żądłem swego rozdwójonego języka, ilekroć ktokolwiek zweenątrząglądnie w mroczne tajniki jej zakamarków.

Nikomu to jednak nie „straszne”. U k a s i ć, gdy się ma zmurszałe zęby, niepodobna.

Na wszystkie „narodowe” tragicomicznie zajadle miotania się, na wszystkie żałośnie śmieśzkie syki i ślinienia się w bezsilnej wściekłości, na wszystkie beznadziejne próby szczyrzenia popróżniających i nikomu nie „groźnych” zębów — m y, z d r o w i, s i l n i l u d z i e O b o z u, dla którego partyjno-piwniczne „skarby” są bezwartościową błyskotką, odpowiedzieć możemy zawsze nawet nie litościwym ruszeniem ramion, ale poprostu: — m o c n y m, s z c z e r y m ś m i e c h e m p o g a r d y.

I zawsze pójdziemy sobie potem w naszą dalszą drogę ku budowanej przez nas Polsce, — tyle właśnie dbając o konwulsyjne drgawki przygwoźdzonego do ziemi gada, co niewart dotknięcia noga, głuchy, ślepy, niedorzeczny pleniak spróchniałego drzewa, nazywającego się „narodowym” stronnictwem.

Ojciec Święty nigdy nie zapomni

bitwy pod Warszawą

Jak donoszą z Watykanu, Ojciec Święty zamierza udać się do Loreto, gdzie zwiedzi kaplice narodowe, a m. in. i kaplicę narodu polskiego, w której prof. Gatti, po ukończeniu fresku upamiętniającego od ścieżki wiedeńskiej z 1683 r., rozpoczął malowanie fresku, poświęconego zwycięstwu Marszałka Piłsudskiego pod Warszawą. Jak wiadomo, Ojciec Święty interesuje się bardzo postępem prac malarskich w kaplicy polskiej i sam osobiście zaaprobował ogólny plan rozmieszczenia postaci historycznych na drugim fresku, zapewniając prof. Gatti'ego, że historia najazdu bolszewickiego na Polskę i obrony Warszawy wryła Mu się w pamięć nazawsze.

Dwadzieścia lat pierwszej kadrowej 1914 — 1934

W roku 1934 mija lat dwadzieścia od chwili, gdy poczęły się walić w gruzy strupieszale posady starych monarchij europejskich, wywodzących swe rody z mroków średniowiecza. Na ich to zwaliskach powstały nowe pełne energii witalnej pędy organizmów państwowych.

Dwadzieścia lat temu, w roku 1914, po pięćdziesięcioletniej przerwie, ponownie zabłyśły białe orły na czapkach żołnierskich. Garść romantyków politycznych na rozkaz jedynego Wodza porwała się do walki o niepodległość wbrew pozorom wszelkiej logiki, wbrew wszystkim, przeciw światu całemu. Dwadzieścia lat nie jest długim okresem w normalnym bytowaniu państwa, w czasie

tym mija zaledwie jedno pokolenie biurokracji. Ale okres ostatniego dwudziestolecia więcej zbudował, niż mimo wielkiej wojny zrujnować potrafił.

W tym okresie „ogniem i mieczem“, kielnią i pługiem walczyła Polska Zmartwychwstała, szła w ślad za Pierwszą Kadrową, której pierwszy przewodził ob. Kasprzycki, zapatrzony w rozkazy swego Wodza. Odtąd zmieniali się często na swych posterunkach dowódcy „Pierwszej Kadrowej“, ale Wódz Armii o Niepodległość i Mocarstwo Rzeczypospolitej prowadzi niestrudzenie swe potężne dzieło.

Cofnijmy się z myślą w lata przeszłe. Oto wojsko bez żywego imienia swej

państwowości, legion, zapatrzony w gwiazdę betleemską narodzin Państwa Polskiego, legion samozwańczy, na który większość społeczeństwa spoglądała z przestachem, iż ten buntowniczy poryw przekreślić może wieloletni dorobek trójzaborowego lojalizmu.

Ale sława Legionów, wieści o ich bohaterstwach bojach budzą społeczeństwo trzech zaborów z długotrwałego snu niewolniczego. Rosną szeregi Legionów, rozrasta się Polska Organizacja Wojskowa. Już nic nie zdoła wstrzymać pędu do wolności, gdy zaborcy usiłują znieszczyć Legiony, gdy oficerowie i żołnierze idą do obozów w Szczypiornej i Benjaminowie lub do okopów na front wiojski.

W roku 1918 już cały naród rusza do walki z najeźdźcami. Idea niepodległej Polski, reprezentowana przed czterema laty przez Józefa Piłsudskiego i Pierwszą Kadrową zwyciężyła...

Zwyciężyła także pod tym samym Wodzem w dwuletnich zmaganiach walk o granice na wszystkich frontach.

Rzeczypospolita zamieszkała w zniszczonym wojną kraju. Rozpoczął się mozolny trud, który Naczelny Wódz określił jako „wyścig pracy“. Niestety, warcholskie tradycje i cienka powłoka obywatelskiego poczucia były zbyt poważną przeszkodą na drodze organizowania państwa. Strajki, zatargi społeczne, rozdrobienie polityczne i ferment walk międzypartyjnych, wreszcie ukoronowanie zła — zabójstwo Prezydenta Gabriela Narutowicza. Słowa przestrogi Wodza Narodu były grochem o ścianę dla rozwyrzonych watazków i pasorzytów politycznych.

Pierwsza Kadrowa w tym czasie pracowała usilnie na niwie wojskowej. Budować armję, bo bez niej nie zdołamy utrzymać niepodległości! Wreszcie i tę możność poczęto im odbierać.

Saisonstaat — cieszone się za zachodnią granicą...

Marszałek Piłsudski z namarszczoną brwią obserwował wezbraną falę egoizmu partyjnego i indywidualnego, widział, że tym szlakiem Polska zmierza ku zgubie. Chłop z Wierchosławic po pijanemu w szynkach warszawskich szydził, że gdyby był Marszałkiem Piłsudskim, skrzyknąłby wojsko i brał władzę w swe ręce...

Ale ten czynny patriotyzm, który niosła na swych bagnetach Pierwsza Kadrowa, zdołał już w Polsce urosnąć do potęgi płomienia. Marszałek Piłsudski trzymał w swem ręku lont gorący krzywdy upodłonego narodu i czekał...

Przyszedł maj 1926 roku. Ruszyła powtórnie Pierwsza Kadrowa, a sto tysięcy ramion wzniosło zaciśniętą pięść. Już tęcza zawisła na rozpogodzonym polskim niebie.

Mineło siedem lat. W ciągu tego czasu dokonane zostało dzieło tak ogromne, że niepodobniestwem jest niemal mierzyć tamtych czasów z dzisiejszymi. Pierwsza Kadrowa odpasła szablę i rozproszyła się, każdy na swym posterunku, w prze różnych dziedzin naszego życia państwowego, aby dalej budować Kadrową, aby bić słupy żelazne w fundamenty naszego bytowania.

Nie potrzeba mówić o rezultatach pracy lat ostatnich. Wszyscy dołożyliśmy do nich cegiełkę własnego wysiłku. Kogóż dzisiaj niema w Pierwszej Kadrowej?

Jest Polska cała bez mała na dwudziestolecie w Pierwszej Kadrowej.

n. g.

Siew kultury Rozpoczęliśmy nowy etap

Przez całe stulecie naszej niewoli jedynie zwycięską była walka o kulturę duchową. Wysiłki najszlachetniejszych w narodzie, od Tadeusza Kościuszki po Romualda Traugutta, aby czynem zbrojnym przeciwstawić się potędze zaborczej — kończyły się niepowodzeniem. Natomiast skuteczną była walka, jaką przedstawiciele kultury duchowej wypowiedzieli naciskowi państw zaborczych, zmierzającym do wynarodowienia społeczeństwa polskiego. Od Nowosilcowa po Bismarcka przesuwają się olbrzymia plejada ludzi, których zadaniem i celem było złamanie odporności duchowej narodu. I od Niemcewicza, Kollataja, Staszica poprzez trzech wieszczów do Sienkiewicza, Prusa, Wyspiańskiego, Żeromskiego przesuwają się świetny orszak, skutecznie paraliżujący zakusy wrogie, skierowane przeciw duchowi narodowemu i tężyźnie, przeciw szkole polskiej, przeciw krzepiącej sile słowa.

Przez pełnych sześć lat, od 1914 do 1920, trwały walki o granice państwa, o czyn niepodległościowy, o odparcie wrogich zakusów. Karabin i szabla, „wyścig krwi“ i zbrojowy wysiłek mobilizacji wszystkich zasobów materialnych — nadawały piętno tym przełomowym czasom w naszym życiu.

Nastąpił po nich okres, który Wielki Budowniczy Polski określił jako „WYŚCIG PRACY“. Odziedziczyliśmy Polskę ograbioną przez zaborców, wyczerpaną wieloletnią wojną — Polskę, która musiała od samych podstaw odbudować się, zagospodarować, jeśli miała w rodzinie państw europejskich zająć to stanowisko, jakie jej przysługuje z racji swego obszaru i liczby ludności. Wyścig ten pracy dokonał się wśród bardzo ciężkich warunków, zwłaszcza w latach ostatnich, gdy światowe przesilenie gospodarcze stwarzało coraz potężniejsze trudności i hamulce.

I oto przyszedł nowy okres, w którym po wyścigu krwi i wyścigu pracy wysuwa się jako „kategoryczny imperatyw“, jako wielki nakaz ideowy: **PIECZA NAD KULTURĄ DUCHOWĄ NARODU**, skierowanie wysiłku nad tą kulturą w łożysku idei państwowej.

Rok, który się kończy właśnie, był świadkiem wielkiej inicjatywy i pokąźnego szeregu faktów w tej właśnie dziedzinie. Ci sami ludzie, którzy między 1914 a 1920 w mundurze polskiego legionisty i żołnierza, broniącego granic państwa, wywalczyli niepodległość, ci sami, którzy przez następnych kilkanaście lat kładli podwaliny gmachu państwowości, stwarzając warunki mocarstwowego znaczenia Polski — przystąpili do świadomej i celowej akcji kulturalnej, wciągając do niej wszystkich, którzy zrozumieli wagę tego wielkiego zadania.

Akcja ta ma olbrzymi zasięg. Obejmuje bowiem całą przestrzeń życia, od najskromniejszej komórki: wychowania obywatelskiego i państwowego już w szkole powszechnej — po szczyty intelektualne: Akademię Literatury, teatr, radio, malarstwo, rzeźbę.

Nietylko bowiem fakt, że odbudowaliśmy państwo po stukilkudziesięciu latach rządów zaborców — wymaga szczególnej pieczy w dziedzinie kultury duchowej. Rów-

nież i obecnie, już w wolnej Polsce, istnieją silne hamulce, które trzeba zwalczać i usunąć. Wojna światowa nie minęła bowiem bezkarnie, jeśli chodzi o sferę ducha. Pozostawiła po sobie wiele zdziczenia, silne rozluźnienie więzów moralnych, wyładowała wiele instynktów niepożądanych. Przyziemny materializm, spłycenie, rozpanoszenie się łatwizny w sferze artystycznej, wreszcie najniebezpieczniejszy wróg kultury: zaprzęgnięcie nauki i sztuki w rydwan partyjno-agitacyjny — wszystko to wymaga i wytrzeźwienia i przeciwwagi w formie prawdziwej kultury, przyjmującej jako punkt wyjścia fakt istnienia wielkiego państwa, jego mocarstwowego znaczenia i jego wielkiej przyszłości.

Prace w tym kierunku zostały szczęśliwie zapoczątkowane. Odcinek kulturalny ma już inicjatorów i wykonawców wielkich, celowych zamierzeń. Idziemy w najbliższą

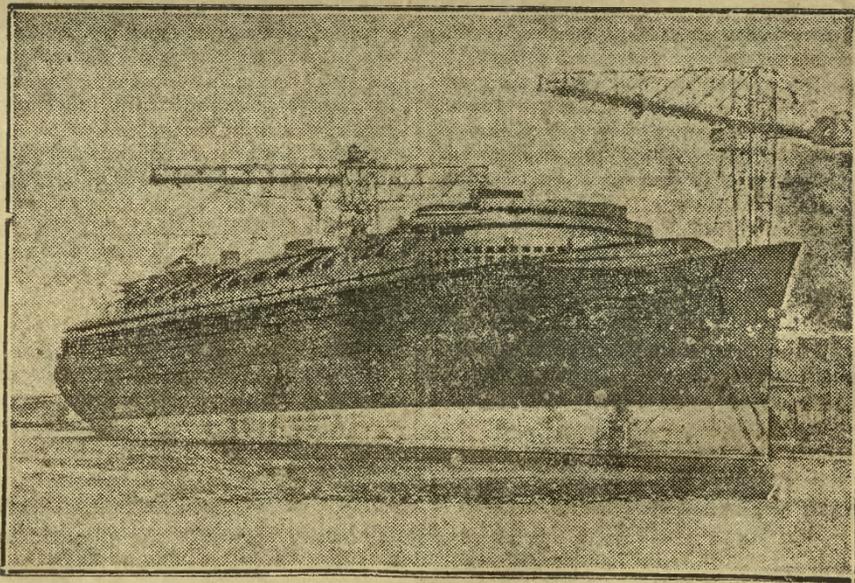
przyszłość z hasłami oparcia fundamentów naszej kultury państwowej o granitowe podstawy.

Program, który realizowały wielkie duchy zakutej w okowy Polski, twórcy Komisji Edukacyjnej, trzej nasi wieszczowie, wielcy pokrzepiacze dusz: Grottger, Matejko, Prus, Sienkiewicz, Wyspiański, Żeromski, Witkiewicz — wcielać będą w życie nasi działacze kulturalni w warunkach sto kroć szczęśliwszych, bo w wolnej, wyzwolonej Polsce.

Rozpoczynamy właśnie rok, który uprzytamia nam, że już dwadzieścia lat minęło od chwili, gdy na rozkaz Wodza ruszyła w bój pierwsza kompania kadrowa. Rok ten — rok Kadrowki — czyż piękniej możemy uczcić, niż wzmożonym wysiłkiem nad podwalinami kultury duchowej w wolnej Ojczyźnie?

B. M.

„Normandja“



Największy transatlantyczny okręt francuski „Normandja“, niewykończony jeszcze, będzie miał rywalą. Anglię zdecydowali budowę jeszcze większego parowca, który będzie nosił tajemniczą nazwę 534.

Po majorze Ludydze-Laskowskim

z kolei aresztowano działacza polskiego w Lęborku

Jak donosi „Głos Pogranicza i Kaszub“, jedynym polskim na terenie pogranicznym i kaszubskim został uwięziony przez niemiecką policję i osadzony w więzieniu śledczym w Lęborku kierownik Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu Edmund Styp-Rekowski, niezwykle czynny i ofiarny działacz polski na polu organizacji szkolnictwa polskiego na terenach Pogranicza i Kaszub.

Aresztowanie poprzedzone zostało zajściem które — jak wskazywały okoliczności — zostało zaaranżowane przez hitlerowców bytomskich i było prowokacją.

W czasie bytności p. Styp-Rekowskiego w jednym z lokali bytomskich wszedł do lokalu 2 umundurowanych członków S. A. i zaczęło pro wokować obecnych głośnie okrzykami pod adresem Polaków (p. Styp-Rekowski był jedynym Polakiem w lokalu). Gdy prowokatorzy

zaczęli zwracać się wprost do p. Styp-Rekowskiego, tenże zareagował słownie, mówiąc co następuje: „Prawda — jestem, byłem i pozostanę Polakiem! Ale wy, jako członkowie S. A., winicie się wstydzić z powodu takiego odnoszenia się do Polaków. Niemcy w Polsce mają większe Prawa i żyją sobie swobodniej i bezpieczniej, niż my, Polacy w Niemczech“. W międzyczasie zjawił się policjant. Uderzył on p. Styp-Rekowskiego w twarz, zaarrestował i odprowadził do miejscowego oddziału policyjnego, skąd po trzech dniach, bez udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, dotyczących powodów aresztowania przewieziono go do więzienia śledczego w Lęborku. Nakaz aresztowania doręczono p. Styp-Rekowskiemu na czwarty dzień po zaarrestowaniu; zawiera on stwierdzenie, że p. Styp-Rekowski był członkiem S. A.

Zimowe obozy harcerskie na Huculszczyźnie

Związek Harcerstwa Polskiego zorganizował na okres zimowych ferij szkolnych 8 obozów na terenie Huculszczyzny. Poza normalnymi pracami harcerskimi młodzież prowadzi będzie akcję społeczno-kulturalną w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Huculszczyzny.

Obozy odbędą się w okolicy Zabłogo.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

W Bułgarii skazano na śmierć siedmiu komunistów.

W Londynie znana na cały świat katedra świętego Pawła pochyliła się ku Tamizie.

Władca Albanii Zogu za pośrednictwem swego zaufanego szuka bogatej żony w Ameryce.

W Nowym Yorku, urządzenie domu Kreugera oszacowane na 100000 dolarów, sprzedane zostało za 8000 dol.

Japoński przemysł włókienniczy tak się rozbudował, że grozi zalewem nie tylko Azji ale i Europie.

Dymitrow i dwaj inni Bułgarzy mają być odstawieni do Rosji. Czechosłowacja jednak odmówiła wizy wjazdowej.

W najgłębszej zaludnionej dzielnicy Neapolu na stąpił wybuch w fabryce ogni sztucznych. Ekspłodowało kilkadziesiąt rakiet, a następnie kilka bomb. Dwie osoby są zabite i kilka rannych.

Zarząd portu gdyńskiego i Rada portu gdańskiego organizują placówki we Wiedniu, Bukareszcie i Palestynie. Wiedeńską obejmuje Polak, dr. Lucjan Bar, palestyńską Gdańszczanin dr. Nawrotzky.



Sylwester pocztowego urzędnika.

Uśmiechniesz się

— Kelter! Ależ w tem maśle jest włos!
— Tak jest, szanowny panie! To jest włos krowi. Kładziemy go tam naumyślnie, ażeby klienci nie przypuszczali, że im dajemy margarynę.

Interesent: — Jest pan prezes?
Woźny: — Niema.
Interesent: — A dokąd poszedł?
Woźny: — Jaśnie wielmożny pan prezes był łaskaw pójść od wczoraj na rok do więzienia za oszustwo.

Śmierć za figiel

Tragiczny wypadek w Czechosłowacji

W pewnej miejscowości w Czechosłowacji do mieszkania poborca podatkowego wtargnęło nocą dwóch jego przyjaciół celem przestraszenia go. Poborca, który w dniu tym przechowywał u siebie większą sumę pieniędzy skarbowych, przypuszczając że ma do czynienia ze

złoczyńcami, nie namyślając się długo zaczął strzelać.

Jeden z nieszczęśliwych żatowników zabity został na miejscu drugi, miejscowy nauczyciel zmarł po przewiezieniu do szpitala. Przed skonem zeznał, że chodziło tylko o figiel.

Socjalunek węża

Ofiara własnej zbrodniczej perfidji

Pewien Francuz padł niedawno ofiarą własnej zbrodniczej perfidji. Chcąc się wyswobodzić od starej, lecz bogatej żony, zakupił w wędrownym cyrku tresowane żmieje najjadowitsze go gatunku, które przyniósł do domu i wpuścił

do pokoju żony.

W chwili gdy otwierał pudełko, jedna żmija wyskoczyła i ukąsiła go w policzek. Niedoszły morderca zmarł wkrótce wśród strasznych męczarni.

„Najwyższe gaże są jeszcze zbyt niskie“

Na wniosek prezydenta Roosevelt'a podjęty został projekt regulowania zarobków gwiazd filmowych. Regulowanie to miało iść po linii zmniejszenia nadmiernie wysokich gaż i narzucenia zmienionych warunków plac wytwórcom. Tymczasem jednak, znany w Hollywood finansista, Mr. Arliso, którego opinji zasięgnięto w tej sprawie, stwierdził w swem sprawozdaniu do władz, iż nie można nigdy określić wysokości gaż kinowych i że, według niego, „najwyższe gaże są jeszcze zbyt niskie“. Podczas gdy w innych dziedzinach sztuki artysta ma

prawo do całkowitej sumy, którą publiczność opłaca za jego dzieło, w sztuce filmowej, będącej równocześnie nie przemysłem, wysokość zarobków niezawisze normuje popularność artysty, lecz często grają tu rolę względy czysto handlowe. Stąd pozorne „przeplacanie“ gwiazd filmowych, które dotyczy jednak tylko słabszych, lecz bardziej lansowanych aktorów. Artysci, cieszący się prawdziwym uznaniem, nigdy (?) nie uzyskują sumy, osiągananej z eksploatacji ich talentu.

Tajemnica polskiego urzędnika

Co się stało z p. Sturm de Stremem?

Poszukiwania władz austriackich za zaginionym urzędnikiem polskim Witoldem Sturm de Stremem nie dały dotychczas pozytywnych rezultatów. Policja wiedeńska ogłasza w dziennikach szczegółowy rysopis i fotografie zaginionego. Władze policyjne przypuszczają że Wi-

hold Sturm de Strem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie wycieczki w góry. Dochożenia stwierdziły, że paszport Sturm de Strema był ważny do 1. grudnia b. r. i że był wystawiony jedynie na Austrię.

Korona królewska w rowie przydrożnym

Ciekawe wykopalisko w Kopenhadze

Robotnik ziemny w Kopenhadze, pracujący przy budowie wiaduktu, odnalazł w ziemi w rowie przydrożnym dużych rozmiarów pakiet owinięty w wielki kawał materji. Po otworzeniu pakietu ujrzał ku największemu swemu zdumieniu ciężki masywny naszyjnik złoty, do którego był przyczepiony duży, złoty krzyż. Osobno znajdowało się mniejsze zawiniątko. Po rozwinięciu tego zawiniątka znalazł koronę królewską całkowicie wykonaną ze złota.

Obudziło się podejrzenie, czy to nie jest autentyczna korona króla duńskiego. Zatelefono wano natychmiast do pałacu królewskiego. — Przerazony marszałek dworu pobiegł do skarbcza koronnego, gdzie przekonał się, że korona leży na miejscu nienaruszona.

Dalsze badania pozwoliły stwierdzić, iż przedmioty te pochodzą z wieku XV. Przypuszczają, iż może tu chodzić o koronę króla Chrystjana II, ostatniego władcy Danji, który opuścił kraj z chwilą gdy zapanowała reformacja.

Surdut, cylinder i trumna

Wielu murzynów już za życia cieszy się okazalnością swego przyszłego pogrzebu. Odbывают się one zwykle bardzo uroczyste; konieczne w dzień świąteczny, przy asyście znajomych ubranych w surduty i cylindry i przy dźwiękach orkiestry instrumentów dętych. Niestety, wiele

zmarłych, a nawet i gorących, chociaż ostatecz nie bezskutecznych protestów wywołało postanowienie przedsiębiorców pogrzebowych muzyków, poparte przez czarnych kapłanów, że nie będą oni brać udziału w pogrzebach wyprawianych w święta.

Gdzie, co i jak?

Ostatnią koncesja niemiecka rolna w Rosji została zlikwidowana.

Polska ubiega się o dostawę żelaznych mostów do Brazylii.

W Poznaniu obchodzono uroczystość 15-tą rocznicę powstania wielkopolskiego.

Biedna ludność wiejska, województw wschodnich otrzyma większą ilość żyta z zapasów państwowych.

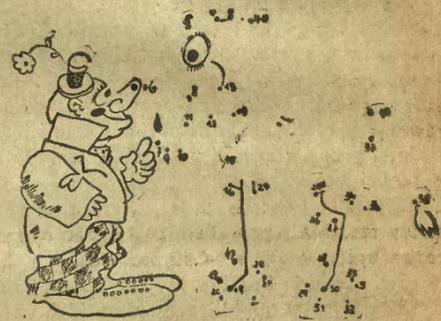
W Krzyszynie pow. biastockiego zabity został reemigrant Feliks Mikiewicz. Mordercy zrabowali znacznie większą sumę pieniędzy.

We Lwowie popełnił samobójstwo znany sportowiec lwowski, i b. rekordzista, 25 letni Wacław Dubena, z zawodu mechanik.

W Konstancynie podczas naprawy przewodu gazu świetlnego, pękła jedna z rur. Wydzielający się gaz zatruł 19 osób, z pośród których jedna zmarła.

Poprzedni rząd republikańskiej Hiszpanji zamierzał wstrzymać z dniem 1 stycznia wyplatę poborów proboszczom wiejskim. Obecnie, wobec zwycięstwa wyborczego prawicy, dekret ten uchylono.

ZAGADKA.



Złącz linją kolejne cyfry a otrzymasz fotografie posylwestrowej mentalności.

gdy przeczytasz

— Niech pan zaczeka z oświadczeniami, aż nasza córka będzie starsza i rozsądniejsza.
— Tak, ale czy wtedy będzie mnie chciała?
— Czy Leos oświadczył ci się na koniec?
— Ktoś powiedział „Kochanie“, ale nie wiem napewno czy on czy papuga!
— Dlaczego śpisz zawsze w tramwaju?
— Ja nie śpię, tylko nie mogę patrzeć na stojące kobiety!

ANTONI MARCZYŃSKI.

44)

PODPALACZE

Słynne pasy cnoty miss Violet Forban wybrała się obeerzecz nazajutrz. Wcześniej nie mogła, gdyż kilka dni przeleżała w łóżku. Małe przeziębienie było właściwie niską ceną za śmiały przeskoczenie z słonecznej Florydy w zimową szarugę Paryża, lecz Violet była niepokieszona. Tyle dni stracić na głupie leżenie w łóżku?! Miss Dorothy Corgrave dowiedziawszy się o zamiarze dancingowej kuracji itp. odruchach rozpaczy, czuwała przy siostrzenicy dniem i nocą, zaniedbując swoją filantropję. Zato po wyzdrowieniu Violet wyprosila sobie grzecznie, lecz stanowczo ciotczyną kuratę i soio wyrwała się na miasto.

— Worth, — rzekła zwięźle do szofera, otulającego pędem jej nogi.

Limuzyna ciotki była bajecznie wygodna, leżało się w niej, jak na tapczanie wśród poduszek. Lecz gdy przybył: na rue de la Paix, gdy Violet wysiadła i z chodnika wejrzala na olbrzymi samochód, który ją tutaj przywiózł, zarumieniała się ze wstydu aż po skronie.

— Ohydna, przedpotopowa landara!
— Święte słowa! — zawtórował szofer z zapalem.
— Sto razy prosiłem miss Corgrave, by wreszcie kupiła inny wóz, a ona: „Wolę mego starego Royce'a niż najnowszy typ Renault'a“...

— No, ale ja nie myślę się kompromitować!
— Kompromitować! Święte słowa!... Czy długo będę tutaj czekał?

— Sama nie wiem. Raczej pięć godzin, niż pięć minut, sądzę.

— Hm... Miss Corgrave poleciła mi, bym panią odwiózł i wracał zaraz, bo ma o 12-tej jakieś ważne posiedzenie.

— Zgadza się. — Violet przypomniała sobie, że ciotka ma dzisiaj walne zebranie towarzystwa opieki nad upadłymi kobietami. — Zatem jazda do domu i nie troszczcie się o mnie.

— Na Boga! Czyżby pani zamierzała wrócić tak sówką?!

— To mi się w życiu jeszcze nie przytrafiło!... Wrócę własnym autem.

Powziawszy takie postanowienie, Violet musiała rozszerzyć program zakupów u Wortha; zamierzała pierwotnie nabyć tylko dwie wieczorowe toalety, teraz wyrażało „kooptować“ conajmniej jedną suknię sportową i kostjum.

Było to zresztą bardzo przyjemne zajęcie. Dyrektor wyglądający, jak członek izby parów i markizowa-directrice wprowadzili Violet do pięknego salonu, podnieśli jej fotel oraz poduszkę pod stopy, i wręczyli jej luksusowo wydany karnet, w którym każda suknia była oznaczona numerem i piękną nazwą, poczer rozpoczęła się parada manekiniów. Nieprzypadkiem, a zbudowane idealnie dziewczyny schodziły parami po marmurowych schodach, defilowały przed foto-

tem dostojnej klientki i napowrót wstępowały po schodach, by zaprezentować z kolei tyl sukien. Z czterystu w ten sposób przedstawionych toalet, Violet zaznaczyła sobie w katalogu tylko 26. Directrice zniknęła za kulisami firmy i niebawem weszło do salonu 26 manekiniów w toaletach łaskawie wyróżnionych przez klientkę. Nastąpił wybór ściślejszy.

— Wezmę „Piany Morską“.

— Pożdziwiam pani wytworny smak. Infantka Beatrice, nasza stała klientka oświadczyła tu onegdaj, że z wiosennych modeli „Piana Morska“ najlepiej się nam udała.

— Acha! — Violet ostygła. — Infantka wybrała ten sam model, a to jest duplikat!

— Wiem, że pani żartuje. Bo nikt przecież nie ośmieliłby się zarzucić naszej firmie, że jakkolwiek swój model wykonała w dwóch egzemplarzach... To jest wogóle nie do pomyślenia!... Zresztą infantka Beatrycze nie mogłaby wybrać „Piany Morskiej“, pomimo blond włosów ona jest nazbyt południowym typem.

— „Piana Morska“?!

— Infantka Beatrycze... A na pani szczęście, infantka Krystyna jeszcze nie oglądała naszych modeli wiosennych...

Oprócz „Piany Morskiej“ Violet wybrała jeszcze dwie wieczorowe toalety, mianowicie „Złotą Orchydę“ i „Krzyk o północy“, dalej popołudniową suknię „Lilje pachną biało“ i szafirowej barwy sportowy kostium „Lazurowa grota“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kultura i sztuka

„Rok obrzędowy na Pomorzu”*)

Z pośród wszystkich ziem naszych Pomorze aż do ostatnich czasów najmniej miało szczęścia do systematycznych i naprawdę celowych badań ludoznawczych.

Niespełnili wobec niego swojego obowiązku nieraz bardzo poważni i skądinąd nawet zasłużeni etnografowie niemieccy. Traktowali bowiem Pomorze pod czysto niemieckim kątem widzenia i wyniki swoich badań na tym terenie traktowali „jako fragmenty ludoznawstwa niemieckiego, bez przeprowadzenia selekcji szczepowej i lokalnej”.

Krzywdy, jaką przez tendencyjne względnie niemethodyczne badania wyrządzili Pomorzu uczeni niemieccy, nie zdołały usunąć polskie poszukiwania etnograficzne. Dokonywali ich bowiem w znacznej części raczej amatorowie - dyletanci, aniżeli należycie do tego przygotowani badacze-fachowcy.

Choćkolwiek zatem okazał się dorobek literatury etnograficznej zarówno niemieckiej jak i polskiej, nie przyniosł obfitego plonu. Dla niedzy ludoznawczej zaś było to połączone ze szkodą tem większą, że tymczasem już niejedną — może nawet niezmiernie charakterystyczny i ważny przejaw pomorskiej kultury ludowej poszedł w zapomnienie i przepadł zupełnie bez śladu.

Szczególnie zaś w zakresie obrzędowości Pomorze przedstawiało się jako świat prawie że zupełnie nieznan. Wszystkie bowiem wiadomości z tej dziedziny opierały się przeważnie na nader skąpych, najczęściej nawet przygodnie tylko zebranych materiałach o charakterze fragmentarycznym, a wobec tego nauka miała wystarczającą podstawę do stworzenia syntetycznego obrazu, oraz do wysunięcia jakichkolwiek wniosków ogólnych czy to o stosunku Pomorza do reszty polskiego obszaru etnograficznego, czy też może o odrębności i swoistości jego kultury ludowej.

Wobec takiego stanu rzeczy z tem większym naciskiem podkreślić należy wartość i wyniki pracy, jakiej z ramienia Instytutu Bałtyckiego w Toruniu dokonała

*) Bożena Stelmachowska: „Rok obrzędowy na Pomorzu” — Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego (Pamiętnik I. B. Serja Balticum zes. 7), Toruń 1933 — str. XII + 272 (format dużej ósemki).

zasłużona na polu polskich badań etnograficznych pani dr. Bożena Stelmachowska jako amatorka obszernego dzieła pt.: Rok obrzędowy na Pomorzu.

Podobnie, jak w swojej monografii o „Podkoziółku” pani St. i w tej pracy oparła się na bogatym materiale, zebranym w terenie drogą przygotowanej przez nią wyczerpującej ankiety. Dzięki zastosowaniu tej właśnie metody, zdołała też objąć cały obszar dzisiejszego Województwa Pomorskiego a zarazem całokształt zagadnień z zakresu obrzędowości ludowej na Pomorzu.

Pracę właściwą autorka poprzedziła wyczerpującym omówieniem niemieckiej i polskiej literatury przedmiotu i jej charakterystyką i zilustrowała w ten sposób nader przejrzysto stan dotychczasowych badań i ich skromne wyniki.

Drugą (główną) część książki zajmuje szczegółowe „opracowanie ankiety”. Autorka oparła je na 500 zgórą odpowiedziach, których dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz pomorskich (Urzędu Wojewódzkiego, Kurji Biskupiej Chełmińskiej, Kuratorium Szkolnego i Komendy Policji Państwowej) do ankiety dostarczyło duchowieństwo i nauczycielstwo, wojskowi i funkcjonariusze P. P., wójtostwa i starostwa.

*) Dr. Bożena Stelmachowska: „Podkoziółek w obrzędowości zapustnej Polski Zachodniej” — Poznań 1933 — G. Gebethner i Wolff — jak i Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy U. P.

Wobec wielkich trudności w ułożeniu materiału według czterech zasadniczych grup etnicznych, występujących na Pomorzu kaszubskiej, mazurskiej, wielkopolskiej i kujawskiej), a to — ze względu na brak dokładnych map etnograficznych p. dr. Stelmachowskiej przyjęta za zasadę — sztuczną wprowadzić, ale i najpraktyczniejszą zarazem — podział administracyjny i przeprowadziła badania powiatami.

Posuwając się od trzech powiatów kaszubskich (morski, kartuski, kościerski) w kierunku południowym (poł.-wschodnim i poł.-zachodnim) w spisie swoim dała wszechstronny obraz dzisiejszego roku obrzędowego, to jest wszystkich „wzrostów”, „jeszcze żywych”, a więc „obecnie wśród ludu dokonywanych, lub też wygasłych już, lecz jeszcze żyjących w pamięci ludzi starych, którzy jako młodzi w obrzędach uczestniczyli”.

Na kartach dwunastu rozdziałów przewijają się przeto w ten sposób przed nami praktyki obrzędowe ludu pomorskiego wedle porządku roku kalendarzowego od wykonywanych w dzień wigilijny i na Boże Narodzenie poprzez obrzędy noworoczne i trzykrólskie, zwyczaj zapustne, wielkopostne i wielkanocne, poprzez wszystkie dalsze aż po jesiennie i adwentowe.

Z przeglądu ogólnego całości materiału i z porównania obrzędowości zasadniczych grup etnograficznych pomorskich z pokrewnymi im grupami na terytorium Mazowsza, Wielkopolski i Kujaw (rozdział XIII) p. dr. Stelmachowska wysnuwa ostateczne wnioski, oparte na wyraźnych analogicz-

nych pomiędzy obrzędami na Pomorzu i na innych obszarach Polski.

Stwierdza tedy — co najważniejsze — że „**OBZRĘDY POMORSKIE SĄ W ZASADNICZYM SWOIM ZREBIE OBZRĘDAMI, WŁAŚCIWEMI CAŁYJ POLSCE**”, a więc stanowią niezbitą świadectwo wspólnoty etnograficznej Pomorza z resztą ziem polskich. Pomimo bowiem znacznych nawet odchyżeń i odmian zwłaszcza w grupie kaszubskiej, dominującej nad całym terenem, a także w mazurskiej, związanej organicznie z Mazurami Pruskimi, niema zasadniczych różnic pomiędzy obrzędowością Pomorza i reszty polskiego obszaru etnograficznego. Przeciwnie — istnieją nawet obrzędy identyczne na Kujawach, w Wielkopolsce, czy na Mazowszu z pomorskimi.

Cenny dodatek do „Roku obrzędowego”, stanowią materiały uzupełniające, to jest zbiorek legend i podań, oraz zwyczajów rolnych bartniczych i domowych, a wreszcie tekst ankiety, spis nazw miejscowości i wykaz korespondentów, jako też bibliografię (121 pozycji). Szkoda wielka, że go nie rozszerzono przez dodanie szczegółowego indeksu rzeczowego, którego nie raz nie zdoła zastąpić czytelnikowi „spis treści”.

„Rok obrzędowy na Pomorzu” stanowi poważną pozycję w naszej literaturze etnograficznej. Rzucając bogaty snop światła na mało znaną stronę kultury duchowej ludu pomorskiego, uratował niejedną z jej najcenniejszych przejawów, który już może w niedalekiej przyszłości byłby poszedł w zupełne zapomnienie. A że ponadto jest on pierwszą poważną próbą ujęcia całokształtu obrzędowości ludu pomorskiego, opartą na materiale tak bogatym, jakim dotychczas nauka nie rozporządzała, a zarazem wymownym dokumentem polskości kultury rdzennych mieszkańców tej ziemi, która stanowi podstawę naszej suwerenności, to najlepsza miara jego wartości. Niechajże wzbogaca naszą wiedzę etnograficzną i niechaj innym służy za podjęcie do dalszych badań w tym kierunku. Będzie to zapewne dla autorki najbardziej pożądaną zapłatą za ogrom pracy, jaką włożyła w swoją książkę.

Adam Münich.

NAJNOWSZA ZDOBYCZ POLSKI PIERWSZY KRAJOWY NOŻYK Z PODŁUŻNYM WYKROJEM



DZIĘKI WYKROJOWI NOŻYKI TE SĄ LEPIEJ
ZAHARTOWANE I TRWAJĄ DŁUŻEJ NIŻ NOŻYKI
PRZESTARZAŁEGO TYPU Z TRZEMA OTWORAMI
ZA PACZKĘ (5 SZTUK) ZŁ. 1.25 — ŻAŁĄC WSZĘDZIE

Piotr Artomjusz

Autor pierwszego toruńskiego kancjonału

Był to polski kaznodzieja ewangelicki, przy kościołach św. Jerzego (dziś nie istniejącym) oraz Panny Marji w Toruniu, autor kilku kancjonałów oraz szeregu dzieł o treści przeważnie religijnej. Nas on dzisiaj zajmuje głównie jako twórca polskich kancjonałów ewangelickich, które były pierwszymi ewang. kancjonałami toruńskimi, a zarazem zaliczają się do pierwszych do dziś dnia zachowanych kancjonałów polskich w ogóle.

Historja polskich kancjonałów, zarówno katolickich, jak ewangelickich, dotąd dostatecznie zbadana nie jest. Tem mniej znane i krytycznie opracowane są kancjonały toruńskie. Jest to jeden z najmniej wysświetlonych działów historii muzyki polskiej. Do syntetycznego ujęcia tych kwestyj potrzeba będzie całego szeregu monografii, opartych na odpowiednich studjach źródłowych, przedewszystkiem kancjonałów rozprószonych dziś po licznych bibliotekach, muzeach, kościołach w Polsce wzgl. nawet zagranicą.

O polskich kancjonałach w ogóle, a o toruńskich w szczególności, posiadamy z 18-go wieku obszerniejsze studjum toruńczyka Ephraima Oloffa, pt. „Polnische Liedergeschichte von Polnischen Kirchen Gesaengen und der selben Dichtern und Uebersetzern... Danzig 1744”. (Jest ono dziś własnością biblioteki im. Kopernika w Toruniu). Praca ta jednakże, obok wielu zasadniczych zalet, zawiera dużo niedokładności wzgl. nawet pomyłek, a chociaż jest podstawą przy opracowywaniu szczególnie toruńskich kancjonałów i wiele, w tym kierunku cennych wiadomości podaje, jest jednak dziś już niewystarczającą i wymaga krytycznej rewizji i uzupełnień. To też nie mo-

żemy polegać na niej bez zastrzeżeń.

Nie tu jednak miejsce zagłębić się w historję kancjonałów polskich 16-go wieku. Na tem miejscu przedstawić chcemy tylko sylwetkę Piotra Artomjusza oraz zarys jego działalności, dając tem samem drobny przyczynek do historii polskich toruńskich kancjonałów ewangelickich. Nie wchodzimy tu zatem w ocenę historyczno-krytyczną jego kancjonałów¹⁾.

Piotr Artomjusz urodził się 26. 7. 1552 w Grodzisku. Jest zatem z pochodzenia Wielkopolaninem. Przeważną część jego życia oraz przypuszczalnie całą jego twórczość związana jest z Toruniem. Nazwisko samo, jak widać, wzięte jest z języka greckiego: to árτος = chleb, i tomós, ó, ón, przelamany, pokreślony²⁾.

Artomjusz, wedle relacji jemu współczesnych i późniejszych jego biografów, był bardzo uzdolniony, i wykształcony, dzięki czemu także i przez Kościół katolicki bardzo był szano-

¹⁾ Obszerniejsze studjum o Piotrze Artomjuszu i jego twórczości umieściliśmy w IV Roczniku Korporacji Akad. Pomerania, wyd. Poznań, 1933.

²⁾ Artomiusz z Artomiusz przez haplogogję. Poiskie jego nazwisko rodowe było Kresycheb (wzgl. Krzesichleb). Kiedy i dlaczego Artomjusz greckie nazwisko przybrał, niewiadomo. W r. 1573 został Artomjusz gubernierem synów Ostroroga, Jana i Mikołaja; w 3 lata później udał się do Wittenberga na studia wyższe (teologja) lecz nie długo tam pozostał. W r. 1578 został bowiem powołany na stanowisko kaznodziei do Węgrowsa, oddalonego o mniej więcej 12 mil od Warszawy

wany. Stanowisko jego jednak oraz stan małżeński były przedmiotem silnych ataków ze strony jego przeciwników, czego najlepszy obraz daje pełen agresji i złośliwości paszkwil „na Piotra Artomiusa, pióra miejskiego Bartłomieja Panecyusza, żaka jezuitskiego (Paszkwil ten podaje w całości W. A. Maciejewski w swem dziele pt. „Piśmiennictwo Polskie od czasów nadawniejszych aż do roku 1830”, Tom III, str. 451-3). — Równocześnie chciano go jednak różnemi korzystnemi obietnicami skłonić do przejścia na katolicyzm i przyjęcia katolickich święceń kapłańskich. Pisze o tem niejednokrotnie sam Artomjusz o przedmowach do swych dzieł.

W Węgrowsie zatem Artomjusz narażony był na liczne szykany i prześladowania. Nie pozostał tu długo, bo tylko półtrzecia roku. Z Węgrowsa dostał się do Kryłowa (w Małopolsce) i tam był pięć i pół roku kaznodzieją. We Wrześniu 1586 r. został powołany na stanowisko polskiego kaznodziei przy kościołach św. Jerzego oraz Panny Marji w Toruniu. Dla Rady Toruńskiej przyniósł Artomjusz ze sobą od duchowieństwa reformowanego koła lubelskiego listy polecające. W Toruniu pracował przez 23 lata. Dnia 7. 8. 1609 r. zmarł, ruszony paraliżem, przeżywszy 57 lat życia. Ciało jego spoczywa w kościele Panny Marji w Toruniu, niedaleko zakrystji (przed ołtarzem głównym).

Blizsze dane o śmierci Artomjusza podają nam: burmistrz Jakób Henryk Zernecko w „Thornische Chronike” (wyd. berlińskie, str. 191). — Mart. Trisnerus w drukowanej mowie pogrzebowej ku pamięci P. Artomjusza wygłoszonej (do dzisiejszego dnia zachowanej). — Har.km.ch w „Preussische K'rch. Hist. pag. 891. — Misander w „Teatro tragico” (Drezno 1699, 8 str. 204). — i inni.

Dzieła Piotra Artomjusza są następujące: 1) Mowa Synodalna z 1595 r., 2) kazanie o we-

selu w Kanie Galilejskiej, 3) Nomenelator rerum appellationes tribus lingnis explicatas indicans (1597), 4) Thanatomadia sive Boy ze śmiercią (1600 r.), 5) Dieta Duszna Potrawy Zabawek chrześcijańskich (1601 r.), 6) O Sądzie Pańskim przyszłym y skonczenu świata kazanie Adwentowe (1604 r.).

Najważniejszymi jednak dla nas dzisiaj pracami Piotra Artomjusza są jego kancjonały. Jak już wspomnieliśmy, jest rzeczą niemożliwą dać na tem miejscu charakterystykę rzeczowych kancjonałów oraz przedstawić ich wartość i znaczenie w historii muzyki polskiej. Kwestja ta silną rzeczą stanowić musi przedmiot oddzielnych studjów, tem trudniejszych do przeprowadzenia, że nietylko prawdopodobnie nie znamy jeszcze wszystkich kancjonałów polskich z owego czasu, ale niewysświetlone są dotąd jeszcze kwestje zależności i wzajemnych wpływów polskich kancjonałów, jako też i kancjonałów zagranicznych (szczególnie niemieckich i czeskich) na kancjonały polskie. To też ograniczymy się tu do podania ilości i dat wydania znanych nam kancjonałów Piota Artomjusza. Pierwszy znany nam dziś kancjonał P. Artomjusza datuje się z r. 1596. Przypuszczalnie jednak był też Artomjusz współautorem znanego nam dziś kancjonału toruńskiego (nieznanego dokładnie autorstwa) z r. 1587. W r. 1601 wyszły dwa (różne) wydania kancjonałów Artomjusza, najbardziej, jak się zdaje, spopularyzowane. Pośmiertne zaś wydanie kancjonałów Artomjusza przypadają na lata 1620, 1624, 1640.

Tyle wiemy na podstawie znanych nam dotąd źródeł. Miejmy jednak nadzieję, że biblioteki, muzea czy kościoły nasze zawierają jeszcze wiele nieznanych nam w tych kwestiach przytoczków i że dłuższe w tym kierunku badania pozwolą nam kwestje te jeszcze dokładniej wysświetlić.

Mgr. Leon Witkowski.

Obrzędy i zwyczaje noworoczne ludu pomorskiego

Dwa są okresy w ciągu roku, w których nasilenie obrzędowe dochodzi do punktu kulminacyjnego. Jeden to okres Bożego Narodzenia, drugim zaś jest wilej Nowego Roku. Zgodnie z tem spostrzeżeniem również wśród ludu pomorskiego zachowało się jeszcze do dnia dzisiejszego ogromne bogactwo ciekawych zwyczajów i obrzędów związanych z końcem starego a początkiem nowego roku.

Inauguracją niejako obrzędów noworocznych są pochody maszkar, jakie się odbywają w wilej noworoczną w każdej bez mała wsi kaszubskiej. Starsi parobcy przebrani za różne zwierzęta jak: konia, niedźwiedzia, bociana chodzą od checzy do checzy, aby wypędzić stary rok. Wypędzanie to przybiera nierzadko formę dosyć złośliwych psot, jak np. w okolicach Kościerzyny istnieje zwyczaj łamania płotów, smarowania okien smołą lub rozbieganie wozów.

W pochodach maskaradowych biorą również czasami udział bliżej nieokreślone maskary z „bruntopem”, bardzo często zaś również kominiarz, mający za zadanie wymiecenie starego roku.

Dawniej był zwyczaj wypraszenia urodzaju właśnie w Nowy Rok, nie zaś, jak obecnie powszechnie w wigilię Bożego Narodzenia. Jako stadium szczytowe tych obrzędów, dochował się tylko gdzieś niedługo jeszcze zwyczaj, że młodzi chłopcy wychodzą nocą do sadów lub na pola celem zamówienia i dzwonieniem.

Głęboka wiara w cudowność nocy noworocznej przejawia się przedewszystkiem we wróżbach, jakie w tym czasie mają miejsce w każdej chacie pomorskiej. Najpopularniejszą formą poznawania przyszłości jest lanie ołowiu i wróżenie z ulanych figuryniek. Długość życia poznaje się ze świeczek ustawianych w łupinie orzecha która świeca najdłużej płonie, pożyje najdłużej jej właściciel. Wróżba bogactwa jest wyciągnięcie ustami monety, rzuconej do misy napełnionej wodą.

Innym rodzajem wróżby jest przeprowadzenie kur przez próg izby, której dziewczyny kura wpięw próg przejdzie, ta wyprzedzi swoje towarzyski w zamążpójściu. — Zupełnie oryginalną formą wró-

„Wszystko” było niemieckie...

W bytomskiej wyższej szkole nauczycielskiej (t. zw. Hochschule für Lehrerbildung) odbył się odczyt niejakiego Perlicka na temat górnośląskich zwyczajów podczas Świąt Bożego Narodzenia. Wykład zgromadził bytomską młodzież szkolną oraz okolicznych włościan i mieszczan. Tezy odczytu sprowadzały się do stwierdzenia, że górnośląskie zwyczaje ludowe z okazji Świąt Bożego Narodzenia są pochodzenia niemieckiego („durchweg deutscher Herkunft”).

Alvaro de Magelhaes konsulem Brazylii w Warszawie

Pan Prezydent R. P. udzielił w dniu 18 grudnia 1933 r. exequatur p. Alvaro de Magelhaes, jako konsulowi Brazylii na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Najdroższy egzemplarz pisma codziennego

Instytut im. Marksa Lenina w Moskwie ma był do swoich zbiorów za sumę 2 milionów złotych jeden z czterech jeszcze istniejących i dobrze zachowanych egzemplarzy angielskiego „Timesa” z roku 1789.

„Times” zaczął wychodzić w roku 1785, w roku 1788 otrzymał swoją obecną nazwę, a od roku 1922 pozostawał własnością lorda Northcliffe'a. Obecnie należy on do rodz. Walterów i Astorów. Cena, którą zapłacił instytut moskiewski za egzemplarz „Timesa” z XVIII wieku jest najwyższą, jaką kiedykolwiek osiągnęło pismo codzienne.

Przy zdmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zolzach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wólach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.

zenia jest zwyczaj palenia kądzieli. Odbywa się to w taki sposób, że kulki z lnu, t. zw. „kędziolki” podpalają, a według strzelającego w górę płomienia wróża przyszłość. Dokonuje się też nierzadko wróżba z talerzy przeważnie trzech. Na talerzach umieszczona bywa woda, piasek i klucze. Wróżba brzmi w zależności od wybranego na ślepo talerza, przyczem woda oznacza śmierć przez załonięcie, piasek śmierć normalną, klucze zaś dobre gospodarzenie.

Bardzo ciekawą i niezmiernie rzadko spotykaną wróżbą zamejcia jest zwyczaj podchodzenia do kurnika przez dziewczęta w dzień wigilii noworocznej. Jeżeli na

głos stukania do drzwi odezwie się pierwszy kogut, jest to znakiem rychłego małżeństwa dla słuchającej.

Z ogromnej ilości najrozmaitszych wierzeń związanych z Nowym Rokiem wspomnieć należy o zakazie miócenia zboża w tym dniu, gdyż tak daleko jak słycać głos młockarki, będzie w roku przyszłym kłos na polach pusty. Drugim zwyczajem godnym uwagi jest wróżenie ze stanu pogody: gdy dzień Nowego Roku jest pochmurny, świadczy to o urodzaju, a jeżeli słoneczny, będzie nieurodzaj, oraz zwyczaj stawiania prognozy pogody:

„Jak Nowy Rok pogodny, roczek przyszy będzie urodny”.

Na falach eteru

Głowy państw przed mikrofonem

Monarchowie i naczelnicy państw zwracają od pewnego czasu baczniejszą uwagę na radiofonję. Mężowie sterujący nawami swych państw pojmują doniosłe znaczenie propagandowe radja, którego fale niosą treść bezpośrednio do ucha słuchacza — obywatela, co nigdy i nigdy nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie się opinii jednostki, a przez masę jednostek — wywiera swoje działanie na całe społeczeństwo.

Nie mówiąc już o sporadycznych wypadkach posługiwania się mikrofonem przez monarchów, prezydentów i naczelników państw w latach ubiegłych, widzimy, że w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy ci najwyżsi dostojnicy i pierwsi obywatele swych krajów uczynili z mikrofonu niejako narzędzie stałych „rozmów” ze swymi obywatelami. I nie tylko ze swymi. Już w kilku wypadkach władcy państw europejskich rozmawiali po przez Ocean, a nawet ponad wszystkimi oceanami, z rodakami osiadłymi w krajach zamorskich.

„Na gwiazdkę”, roku 1932 kilka przemówień

„na świat cały” — wygłosił pierwszy król angielski przez swój złoty mikrofon w pałacu Buckingham. Drugą serję przemówień król angielski zapowiedział na dzień wigilijny r. 1933. W tym samym mniej więcej okresie, przemawiał do studja swej radjostacji w Watykanie, głosząc słowa pokoju światu katolickiemu i wszystkim ludziom dobrej woli Ojciec święty Pius XI.

Po królu angielskim i Papieżu, przemawiał przez mikrofon z Kwirynału, z okazji rozpoczęcia 11 roku nowej ery włoskiej, król Wiktor Emanuel.

Dnia 17 listopada roku 1933, świat radjosłuchaczy miał możność słyszenia głosu Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego przemawiającego w języku polskim do wszystkich rodaków w kraju i osiadłych w Ameryce. Ostatni z monarchów, który w ten sam sposób, co prezydent polski przemawiał w języku ojczystym i angielskim, był król duński Krys- tian X, który mówił dnia 3 grudnia 1933 r.

Każdy kupiec

rozumie, że należy się ogłaszać, lecz nie wie w jakich pismach ogłoszenia są najskuteczniejsze.

Nasze wydawnictwo

polecamy dla celów reklamowych, gdyż ogłoszenie nadane do jednego z naszych pism powtarza się

bezpłatnie w 6-ciu innych wydaniach!!!

Carski oficer, powstaniec 63 roku i więzień katoryg sybirskich

— świętobliwym kapłanem-karmelitą
Przed beatyfikacją Ojca Rafała Kalinowskiego

W dniach najbliższych ma się rozpocząć w Kurji Krakowskiej proces tzw. informacyjny o cnotach świętobliwego Karmelity Bosego, O. Rafała od św. Józefa Kalinowskiego. Jako postulator w z. sprawy beatyfikacji O. Rafała Kalinowskiego występuje, w imieniu zakonu OO. Karmelitów, O. Benedykt O. Carm. D.

O. Rafał Kalinowski urodził się w Wilnie w roku 1835. Po skończeniu szkół poświęcił się karierze wojskowej w służbie carskiej. Gdy wybuchło powstanie w r. 1863, Kalinowski był już wówczas w randze kapitana saperów. Zew powstańczy żywym echem odbił się w duszy 28-letniego kapitana. Zrzucił więc carski mundur i podobnie jak jego bracia poszedł w szeregi powstańców. W marcu roku 1864 dostaje się jednak w ręce Moskali i na rozkaz osławionego Murawiewa — wieszaciela ma być rozstrzelany. Sąd wojenny atoli wnosi prośbę do Murawiewa o ulaskawienie ze względu... na świętobliwego Kalinowskiego, żył bowiem już wówczas w opinii świętości. By nie otaczać go przed śmiercią pewną aureolą, Murawiew uwalnia go od kary śmierci. Zostaje skazany na dziesięć lat ciężkich robót w katorygach Sybiru. Przebywa tam jednak tylko cztery lata, do ogłoszenia amnestji. Całe te cztery lata pobytu na Sybirze poświęca Kalinowski gorliwej pracy patriotycznej wśród towarzyszy — zesłańców. To też, gdy w roku 1873 powraca do Ojczyzny towarzyszył mu powszechny i głośny żal emigracji.

W parę lat potem decyduje się Kalinowski wstąpić do zakonu Karmelitów. Kalinowski wstępuje do nowicjatu w Grazu i tam otrzymuje imię brata Rafała od św. Józefa, 26 listopada 1878 roku składa śluby „proste” w Grazu. Na stopnie wyjeżdża do Raab na Węgrzech na studia teologiczne i składa tam w roku 1881 śluby „wieczyste”. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1882 roku z rąk ówczesnego Księdza Diekana

Krakowskiego Albina Dunajewskiego.

Na różnych stanowiskach, wyznaczonych mu przez przełożonych, okazał O. Rafał wybitną gorliwość i cnoty heroiczne, które już za życia otoczyły go nimbem świętości zakonnej. Poza pracą kościelną nie puszczał z rąk swych pióra któremu zawdzięczamy cały szereg bardzo cennych publikacji kronikarskich i historycznych, przez które przyczynił się znakomicie do spopularyzowania dziejów klasztorów karmelitańskich na naszej ziemi ojczystej.

Umarł 15 listopada 1907 roku w Wadewicach, jak święty. Od czasu śmierci nieprzerwanie pielgrzymują pobożni na grób O. Rafała w Czerniej, doznając wielu łask i cudów, które skłoniły zakon OO. Karmelitów Bosych do wszechcześnie stania o beatyfikację O. Rafała.

A może i my...



Urzednicy hiszpańskiej stacji kolejowej Lezana grający do spółki na loterii wygrali fantastyczną sumę 15 milionów pesetas. Oby nas „takie coś” spotkało w Nowym Roku.

Zyczenia noworoczne dla Pana Marszałka Piłsudskiego

Dnia 1 stycznia 1934 r. o godzinie 13 w sali oficerskiego kasyna garnizonowego przy ul. Żeglarskiej Dowódca Okręgu Nr. 8 będzie przyjmował zyczenia noworoczne dla Pana Ministra Spraw Wojskowych i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego od przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, instytucyj i stowarzyszeń.

„Pokoju i sprawiedliwości” życzy p. Rosting mieszkańcom W Miasta

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Helmar Rosting, który jak wiadomo, w pierwszych dniach stycznia 1934 roku opuszcza Gdańsk, złożył wobec przedstawicieli naszego pisma nasępujące pożegnalne życzenia:

„W najbliższych dniach opuszczam Gdańsk. Poczuję się do obowiązku złożenia wszystkim podziękowania za zaufanie i sympatję, jaką mnie wszędzie darzono i życzę W. Miastu i jego mieszkańcom w Nowym Roku na dalszą przyszłość tego co dla wszystkich Państw jest bonum supremum: „Pokoju i sprawiedliwości”.
Helmar Rosting,
Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Polak prezesem Ligi Footballowej w Ameryce

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, na prezesa amerykańskiej ligi piłki nożnej, Interboro Soccer League, wybrany został Roman Galiński, długoletni prezes i kierownik Polsko-Amerykańskiego Klubu Sportowego w Nowym Jorku.

Fakt ten napawa nas dumą i zadowoleniem, bo świadczy on o tem, że sport polski w Ameryce zaczyna być traktowany poważnie i zabierać przodujące stanowiska.

Nasza szkoła

Bilans półrocznej pracy szkolnej Pierwszy etap realizacji naszego ustroju

Skończył się półroczny okres pracy szkolnej. Młodzież zażywa w całej pełni za służonego odpoczynku w okresie ferij zimowych. Bieżący rok szkolny przyniósł szkole polskiej cały szereg inowacji, nadał jej nowy charakter i organizację. To też na leży zestawić sobie ów półroczny bilans szkoły polskiej, by uświadomić sobie, jakimi drogami zmierza ona do wychowania młodych pokoleń.

Rok szkolny 1933-34 przyniósł nam realizację nowej ustawy o ustroju szkolnym z dn. 11 marca 1932 r.

Władze szkolne idąc po linii tej realizacji, wydały projekty nowych programów nauczania, które częściowo zostały wprowadzone w życie. Trudno jest po półrocznej obserwacji wydać jakikolwiek sąd o nich. Należy jednak podkreślić, że w przeciwstawieniu do starych programów — są one bardziej życiowe. Tak ze sfer nauczycielskich, jak i rodzicielskich napływają głosy, że programy dzięki ich praktycznemu i życiowemu nastawieniu spełniają należycie swą rolę. Tu i ówdzie daje się słyszeć, że są one nieco za obszerne, ale sąd w tej sprawie wydać będzie można dopiero z końcem roku szkolnego.

Wydanie ustawy i programów, to jednak nie wszystko. Do realizacji jej potrzebne są odpowiednie warunki, a w szczególności jak orientujemy się daje się odczuwać jeszcze wielce na Pomorzu brak izb szkolnych. Wiele dzieci ma naukę popołudniową, a to odbija się ujemnie i na zdrowiu i na wydajności pracy.

Ponadto wielką troską tak władz szkolnych jak i społeczeństwa winno być zaopatrywanie szkół w odpowiednie pomoce naukowe, gdyż bez nich najidealniejsze pro-

gramy pozostaną tylko czemś suchym i niedostępnym dla umysłu dziecięcego. Ileż to szkół nie posiada najpotrzebniejszych map — Polski, Europy itp., bez których przecież nie można wyobrazić sobie nauki.

Jeśli patrzymy na półroczny okres pracy szkolnej, to jako najciekawszy rys należy podkreślić postawę nauczycielstwa, które jest wykonawcą wszelkich programów.

I tu też z dumą podkreślić trzeba, że stało ono dzięki swemu głębokiemu obywatelskiemu nastawieniu na wysokości zadania.

Bo trzeba sobie uświadomić, że w myśl nowych programów, praca szkolna przybiera nowy charakter. W szkole zapanować musi nowy duch. Ale zależy to w pierwszym rzędzie od nauczyciela. On to musi najpierw „przetworzyć“ własną psychikę, on musi skontrolować dokładnie swoje dotychczasowe nastawienie do pracy, on to musi wzywać się w ducha nowych programów, które są przeciwstawieniem dawnych, na podstawie których nauczycielstwo uczyło kilkanaście lat.

I oto jeśli przyjrzymy się z obywatelskiego punktu widzenia rzeszom nauczycielskim na Pomorzu, to stwierdzić musimy o wiarę pozytywną przemianę i przetwarzanie się wyraźne psychiki gromady nauczycielskiej. Ileż wysiłków, ileż trudu i pracy włożyć musieli oni w ciągu tego półroczka, by móc przystąpić uczciwie do realizacji nowych programów. Będąc w trudnym położeniu finansowym, nie zawahali się przed ofiarą finansową i wzięli gromadnie udział w całym szeregu kursów programowo-ustrojowych, mających na celu przygotowanie do realizacji nowych programów. Ponadto sami doksztalcają się, kupując za ostatni

grosz nowe książki, by tylko iść naprzód, by tylko nie pozostać w tyle. Zawsze karń, zawsze ofiarni bez granic, pełnią swój ciężki obowiązek wychowawcy i nauczyciele nowych pokoleń, nowej Polski.

W półrocznym bilansie szkolnym należy również zaznaczyć reorganizację władz szkolnych pierwszej instancji. Zniesione zostały Inspektoraty Powiatowe, a na ich miejsce utworzono Inspektoraty Obwodowe — w skład których wchodzi po dwa lub trzy powiaty. Na czele Inspektoratów Obwodowych stanęli obwodowi Inspektorzy Szkolni, mający do pomocy kilku zastępców. Ponadto referaty oświaty pozaszkolnej zostały przydzielone do Inspektoratów i zamienione na inspektoraty o. p.

Ponadto należy zanotować wprowadzenie nowych podręczników szkolnych — takich i przystępniejszych dla młodzieży. O wartości ich trudno jeszcze dziś wydać pewien sąd.

Ostatnie dni I. półroczka szkolnego przyniosły również rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. S. stwarzające nowe podstawy organizacji szkół. I tak zostały wydane statuty dla szkół powszechnych siedmioletnich, gimnazjów i szkół zawodowych średnich.

Krótki okres czasu. Bilans wielki. Wyścig w kierunku realizacji nowej ustawy i reorganizacji szkoły polskiej olbrzymi. Aby tylko ten ciężki i trudny okres należycie przetrwać — szkołę do gruntu przetworzyć, ducha nowego wykreślić, nowy ideał wychowawczy wytworzyć, a przyszłość szkoły polskiej będzie napewno i jasną i wielką.

Nowa organizacja siedmioletnich publicznych szkół powszechnych Ważne dla rodziców

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło w Nr. 14 Dz. Urz. rozporządzenia z dnia 21. 11. 33 o organizacji siedmiokl. publ. szkół pow. według poniżej omówionego statutu.

Kto interesował się bliżej dotychczas sprawami szkolnymi wie, że szkoły pow. organizowane były na podstawie szeregu najróżnorodniejszych rozporządzeń Władz Szkolnych nie ujętych jednakże w tej formie jak to uczyniono obecnie.

W nowym statucie sprecyzowane są jasno zadania szkoły powszechnej, która musi dać na poziomie, odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka, potrzebne ogólni obywateli jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie.

Wykształcenie otrzymywane w tej szkole winno umożliwiać uzdolnionej młodzieży przechodzenie bez osobnego przygotowania do innych szkół o wyższym bezpośrednio poziomie.

Szkola powszechna umożliwia obywatelom wypełnianie przez ich dzieci obowiązku szkolnego.

Nauka w szkole pow. jest bezpłatna. Zadania swoje szkoła powszechna spełnia przez:

- program i organizację nauczania,
- program i organizację pracy wychowawczej.

ZASADY ORGANIZACYJNE I STOPNIE SZKÓŁ.

Szkola powszechna jest z reguły koedukacyjną, w wyjątkowych wypadkach może być męska lub żeńska.

Szkoły pow. dzielą się na szkoły stopnia I, II i III.

Szkola stopnia I. posiada cztery klasy, z których I i II mają kurs jednoroczny, kl. III dwuletni, a kl. IV — trzyletni — (rocznik 5, 6, 7). W szkole takiej uczy 1 lub 2 nauczycieli.

Szkola stopnia II. posiada sześć klas, w tem pięć — od I. — V o kursie jednorocznym i jedną VI (rocznik 6 i 7) o kursie dwuletnim.

Uczy w niej 3 — 4 nauczycieli.

Szkola stopnia III — posiada siedem klas o

kursie jednorocznym. Uczy w niej od 5 — 7 i więcej nauczycieli w zależności od ilości klas równoległych. Nauczyciele uczą po 30 g. tygodniowo. Kierownicy szkół mają odpowiednio niż ki godzin.

CZAS NAUKI.

Rok szkolny składa się z dni przeznaczonych na naukę, których liczba musi wynosić co najmniej 205. Rok szkolny dzieli się na półroczka szkolne, obejmujące po dwa okresy szkolne oraz odpowiednie ferie.

Nauka odbywa się w ciągu 6 dni w tygodniu. Czas trwania nauki w ciągu jednego dnia szkolnego nie może być dla ucznia krótszy niż 2 godziny, ani też dłuższy niż 6 godzin. Godzina lekcyjna trwa 50 lub 45 minut.

PROGRAM I METODY PRACY.

Program szkoły powszechnej musi zapewnić

dziecku wykształcenie ogólne niezbędne dla każdego obywatela oraz poznanie Polski i jej kultury.

W programie rozróżnia się trzy szczeble: pierwszy obejmuje elementarny zakres wykształcenia ogólnego, drugi jest rozszerzeniem i pogłębieniem pierwszego, trzeci ma przysposobić młodzież pod względem społeczno-obywatelskim i gospodarczym.

Nauczanie musi mieć charakter wybitnie praktyczny dostosowany do najbliższego środowiska szkoły i jego potrzeb gospodarczych.

Nauczanie opiera się przede wszystkim na pracy w szkole. Praca domowa ucznia uzupełnia ją i służy tylko do utrwalenia i stosowania nabytych wiadomości w czasie nauki szkolnej.

Praca domowa ucznia w klasie I. może występować dopiero w II. półroczu i to w ograniczonym wymiarze. W klasach następnych wy-

miar pracy domowej zwiększa się powoli tak, że w kl. 5 — 7 nie może przekraczać normy półtorej godziny dziennie.

Metody nauczania winny uwzględniać rolę: a) nauczyciela, b) podręcznika i pomocy naukowych, c) urządzeń szkolnych, d) samodzielnej pracy ucznia. Żadna metoda nie może być obowiązująca.

ORGANIZACJA NAUCZANIA.

Nauka może się odbywać w poszczególnych klasach, w kompletach złożonych z klas, uczących się w jednej izbie pod kierunkiem jednego nauczyciela, w zespołach złożonych z uczniów różnych klas oraz w grupach złożonych z uczniów tej samej klasy.

Klasa nie może liczyć więcej jak 50 uczniów — obecnie ze względu na trudne warunki materialne 60.

W klasie I. i II. winien uczyć wszystkich przedmiotów jeden nauczyciel. w klasach III. i IV. w miarę możliwości także jeden, a w kl. V, VI, i VII, kilku nauczycieli.

PROGRAM I ORGANIZACJA PRACY WYCHOWAWCZEJ.

Program wychowania winien zapewnić dzieciom podstawy wychowania niezbędne dla każdego obywatela, przygotowując do życia z uwzględnieniem kultury życia codziennego.

Podstawową formą życia zbiorowego w szkole jest klasa jako grupa społeczna. W obrębie klasy winni uczniowie przyzwyczajać się do życia zbiorowego przez wytwarzanie przyjaznej atmosfery koleżeńskości i współzycia.

Łączność szkoły i domu w akcji wychowawczej polega przede wszystkim na zainteresowaniu i uświadamianiu rodziców o pracy i dążeniach szkoły. Szkoła i dom muszą ściśle współdziałać.

UKOŃCZENIE SZKOŁY I UPRAWNIENIA.

O ukończeniu szkoły pow. stanowi pomyślny wynik nauki w ostatnim (najwyższym) roku nauczania, a mianowicie w szkole I. stopnia w trzecim roku nauki w klasie IV., w szkole II. stopnia w drugim roku nauki w klasie VI., w szkole stopnia III. w klasie VII.

Uczniowie, którzy w ten sposób ukończyli naukę otrzymują świadectwa ukończenia szkoły I. II. lub III. stopnia.

Uczniowie, którzy uczynili zadość obowiązkowi szkolnemu (w 14 r. życia) a nie ukończyli szkoły pow. otrzymują tylko zaświadczenia, że wypełnili obowiązek w szkole danego stopnia, w ciągu danego czasu i, że ukończyli daną klasę.

Ukończenie szkoły pow. II. i III. stopnia daje podstawę do nauki w gimnazjach, seminarjach dla wychowawczyń przedszkoli oraz w szkołach zawodowych.

Ukończenie klasy VI. szkoły pow. stopnia III. (7-mio klasowej) daje podstawę do nauki w gimnazjach, seminarjach dla wychow. przedszkoli i w szk. zawodowych.

Ukończenie z pomyślnym wynikiem kl. IV. szkoły pow. stopnia II. lub III. albo pierwszego roku nauki w klasie IV. szkoły stopnia I. daje podstawę do nauki w szkołach zawodowych stopnia niższego i w szkołach dokształcających zawodowych.

Powyższa ogólna charakterystyka nowego statutu nie może być wyczerpująca ale do poszczególnych zagadnień powrócimy jeszcze.

Ślęzak Tadeusz

Piękny, obywatelski czyn uczniów członków „Straży Przedniej“

Uczniowie Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu, należący do organizacji „Straży Przedniej“ wykazali ostatnio niezmiernie doniosłe zrozumienie niedoli i nędzy najbardziej potrzebujących uczniów szkół powszechnych.

Zorganizowali oni pośród siebie zbiórkę odzieży, obuwia, bielizny a nawet zbędnych pomocy naukowych i książek, i ofiarowali to na „Gwiazdkę“ najbardziej ucieszeni szkołą powszechną Nr. 5 w Toruniu. Trzeba dodać, że najbardziej ucieszeni uczniowie szkoły pow. Nr. 5 to dzieci bezrobotnych, którzy mieszkają w najgorszych warunkach na t. zw. Kozackich Górach. To też dzieci te zasługiwały w pierwszym rzędzie na pomoc.

Akcja zbiórkowa „Straży Przedniej“ dała wspaniałe wyniki. Na podstawie opinii kierownictwa szkoły Nr. 5 i Zarządu Koła Opieki Rodz. przydzielono kilkanaście ubrań iłaszczy,

spodni, swetrów, kilkadziesiąt sztuk bielizny i t. p. poszczególnym uczniom potrzebującym koniecznej pomocy.

W dniu 21 grudnia b. r. w pięknie przystrojonej sali szkolnej, przy choince, nastąpiło rozdanie paczek. Uprzednio przemówili Prezes Zarządu Koła Op. Rodz. p. Jaruszcowski, kierownik szkoły p. Ślęzak, a następnie ks. Proboszcz Gółkowski, który z podziwem podniósł wysiłki wszystkich w kierunku zaopatrzenia młodzieży w odzież i obuwie.

Następnie delegat Straży Przedniej, który przybył w towarzystwie kilku członków, w krótkich lecz gorących słowach przemówił do „młodych obywateli“, podkreślając, że państwo zawsze o nich będzie pamiętać, a jeśli ono nie zdoła w pełni zaspokoić ich potrzeb, to wspomoga ich ci, którzy służą „Państwu, a przede wszystkim „Straży Przedniej“.

Po tradycyjnym łamaniu się oplatkiem rozdzielono paczki poszczególnym uczniom.

Należy specjalnie mocno podkreślić ten obywatelski czyn — młodzieży „Straży Przedniej“, która zaprawiając się obecnie do życia obywatelskiego w państwie — zajmuje się i troszczy w pierwszym rzędzie o tych, którym na imię „najbardziej potrzebujący“.

Oby ten czyn znalazł jaknajwięcej naśladowców i to w pierwszym rzędzie wśród młodzieży szkół średnich.

Potworny cyklon w Indiach

Z Bombaju donoszą o strasliwym cyklonie, który nawiedził okolice Madrasu. Zabitych zostało około 250 osób. Cyklon wyrządził ogromne szkody materialne. Zginęło około 10.000 sztuk bydła.

700-LECIE MIASTA TORUNIA.

Toruńscy „Niemcy“ XVII-go stulecia

Siedmiowiekowa rocznica istnienia miasta Torunia, którą obchodzila w roku zeszlym cała Polska, wynosi znow na fale aktualności niektóre ciekawe zabytki kulturalno-literackie, związane z przeszłością tego czcigodnego grodu. W bogatym zbiorze starych druków toruńskich, przechowanych w „Książnicy Miejskiej im. Kopernika“ w Toruniu, znajdujemy taki oto pryncypialny wiersz:

Dziękny Sad Miłości, który MDCXLIV 21. września przy weselnym akcie Szlachetnego y Wysoce Uczzonego Jego Mości Pana Jana Baumgarten (sic!) dziedzicznego Pana na Lipnicach. Włecze zasłużonego Thor. Miasta J. K. M. Sekretarza Wysoce Nauczonego Jego Mości Pana Jakuba Knippla, Raycy y Kamelarjusza Tutecznego Góra praefigurował Gottfrid Cholewiusz.

Taki jest napis i dedykacja, a oto sam wiersz:

Przez Pan Baumgarten w ślicznym chodzi sadzi?

Przez miła, co mu w oczach na zasądzie?
Z ziół zbiera jedną różę (sic!) najśliczniejszą

Santiago Alba — prezydentem Kortezów

Z Madrytu donoszą, że prezydentem Kortezów wybrany został Santiago Alba. W czasie głosowania socjaliści i członkowie grup republikańsko - lewicowych opuścili salę.

Rasowe... koguty, wieprze i pekińczyki

W nowym piśmie włoskim „Pan“ ukazał się artykuł Giorgio'go Pasquilli'ego o rasyzmie. Między innymi Pasquilli pisze: Wolę używać słowa „narody“, gdy mówię o ludziach, a „rasy“ gdy mam na myśli konie wyścigowe, pekińczyki, koguty wieprze z Yorkshire, ponieważ wiem, że skrzyżowanie ras stwarza często gatunki wyższe od tych z których powstały, a w każdym razie różne od nich. Któż zresztą może wierzyć w czystość rasy w Europie współczesnej, kiedy antropologowie wykazują nam, że rasy skrzyżowały się już w okresie neolitycznym. W Europie współczesnej rasa jest mitem. Tylko naród, ojczyzna, tworzą jednostkę prawdziwie wartościową. „Rasa czysta“ oznacza prymitywizm, absolutną brutalność. Przedwinięcie, pojęcia „Naród“ i „Ojczyzna“ oznaczają wspólnotę kultury stworzonej przez historię i jako twory historyczne, oparte na pierwiastku człowieczeństwa, są święte.

Pieprzny Tadżykistan

W republice Tadżykistan (pogranicze afgańskie) znaleziono wielkie zarośla czarnego pieprzu, rosnącego w stanie dzikim. Czarny pieprz w stanie dzikim rośnie pozatem jedynie w Polinezji i na Madagaskarze.

ALFRED ŚWIERKOSZ.

Nocny połów na Bałtyku

Wielka Wiesz-Hallerowo, w grudniu.

Noc czarna, jak smoła rozparła swoje skrzydła nad mierzeją Helską. Wody Wielkiego i Małego Morza skurczyły się w jakimś bolesnym oczekiwaniu, pełne milczącego lęku... — Gdzieś w głębi bezdenna gardziel mrocznych wód bluzgała biela kropolistych plam, miotła się w zapamiętałości i w chytrych podskokach, zagnia przypadłych brzegom, rozlewała się na płask, liżąc w bezsilności miłki piach.

A owe piaszczyste brzegi, noszące ślady każdej burzy, wicheru, ze zbitymi od uderzeń potężnych łap morza bokami, zmietoszone i spoinowane, dźwigają na swoich lotnych ramionach wał wydym, który teraz jest wyższy i bliższy i ciemniejszy i grubszy, a trzęsący się zaw sze w posadach nad odmetem, gdy rozjuszone fale, chcą go doszczętnie roznieść, zatopić, w niewec obrócić.

Gdzieś daleko na odmetcie coś jednostajnie huczy, przewala się, słychać gluhe uderzenia, jakby wykonywaną była pokryjomu, jakaś tajemna i zła praca... Zdaje się, że cały ląd tonie w otchłani pod zwalem ciemności, jaka się unosi z morza.

Z matematyczną dokładnością, co chwilę parę, krótkie, jak błysk pioruna światło latarni morskich rozdziera mroki, znacząc jasną klingę swój ślad na niebie.

W porcie helskim, oświetlonym mdłym światłem kilku latarni, burta przy burcie, zastygłe w bezruchu, zda się skamieniała straż zaklęta stoją mocno linami przymocowane, kutry ryba-

szukając sobie nad Balsam wonniejszą. Z świecą w południe szukał Przyjaciela Degenes, a nie znalazł z tak wela. Przewrotny sobie nie chciał mieć z Janus: m Lwie Twarzy (sic!) lecz ybć stookiejm Argu-

By się bez fałszu przyjaciel nawinał
Obludy zasie zniknął i zaginął;
A słusnie: Bo lud domienny na świecie
Jest, który z fałszem złość zdradliwą plecie
Usią się śmieją, Sercą taji (sic!) w sobie
Jadowitą zóść, tak myśli źle Tobie
Aczci ta szczyrość da się znyść (sic!) z lud-

nością
Szlachetny jednak znalazł nie z ciężkością,
Znalazł Justynę Pobożną Panne

Shromną Judyte, Uzcziwą Suzanne
Już Przyjaciela znalazł nieomylnie
Grzeczności patrząc Cney Racheli pilnie
Wiec Niebo Rose spóść Błogosławieństw.
Hoyną łaską poy Ich w stanie Małżeństwa.
Stawu Świętego Spawco mieszkał wiecznie
Z tą Panną, z sobą by żyli społecznie
W zgodzie, w Pokoju, w prawdziwey miłości
W lata późne; Day Jesu (sic!) z wysokośći
(W Toruniu, drukował Jan Balcer Brestler)

Nie byli to zapewne tak straszni ci „niemcy“ toruńscy JMC. Pał Jan Baumgarten na pnicach Panna Anna Justyna Knipplówna, skoro JMC. Pan Gottfrid Cholewiusz wystosuje do nich gratulacje weselne w języku Kochanowskiego i Skargi.

Szturmówki lotnicze w Gdańsku

Skąd się czerpie fundusze na rozbudowę lotnictwa

Podporządkowana bezpośrednio centrali berlińskiej gdańska grupa niemieckiego związku lotniczego, oznaczona nr. 14, stoi pod dowództwem lotnika hitlerowskiego Birnbachera, mianowanego przez niemieckiego ministra lotnictwa Göringa komendantem grupy gdańskiej. Birnbacher przeprowadził reformę wszystkich organizacji lotniczych na terenie W. M. Gdańska, stwarzając jednolite t. zw. „szturmówki lotnicze“.

Ponieważ na podstawie Traktatu Wersalskiego finansowe subsydjowanie lotnictwa niemieckiego i gdańskiego ze strony władz jest niedopuszczalne, tutejsze organizacje lotnicze

prowadzą pertraktacje z poważnymi firmami na terenie W. M. Gdańska celem uzyskania w drodze subsydjów prywatnych potrzebnych na rozbudowę lotnictwa funduszy. Subsydjów tych udzieliło m. in. wydawnictwo narodowo-socjalistycznego dziennika „Der Danziger Vorposten“, gdańskie komunalne kasy oszczędnościowe oraz związek komunalny W. M. Gdańska.

Znamienne jest jednak, że wśród tych instytucji znajduje się również niemiecki konsulat generalny w Gdańsku. Zebrane w ten sposób fundusze na cele niemieckiego lotnictwa w Gdańsku wynoszą kilkaset tysięcy guldenów.

Sanki na morzu



Ze sportów zimowych w Holandji.



Szpiedzy niemieccy w Kłajpedzie

Donoszą z Kłajpedy, że w związku z zamierzonym wysiedleniem obywateli niemieckich, którzy zajmowali wyższe stanowiska przeważnie w szkolnictwie, policja przeprowadziła szereg rewizyj. Znalaziono bardzo wiele materiału kompromitującego, świadczącego o działalności antypaństwowej, aktach sabotażowych itd. U szeregu osób znaleziono dokumenty, dowodzące uprawiania akcji szpiegowskiej. Śledztwo ujawniło, że niektórzy nauczyciele stali na ciele bójek hitlerowskich, których zadaniem było zbieranie informacji i kierowanie ruchem na miejscu.

Pozatem stwierdzono, że na teren Kłajpedy przybywało wiele emisariuszy niemieckich, w celu instruowania miejscowych czynników narodowo - socjalistycznych i prowadzenia kontroli.

Przewidywane są dalsze aresztowania.

Solski wyzdrowiał

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia Ludwika Solskiego tak dalece się poprawił, że znakomity artysta będzie mógł już wziąć udział w najbliższym przedstawieniu „Świętoszka“.

Urodziny autora „polskich tańców“

Kompozytor czeski Karol Moor obchodzi 60-tą rocznicę urodzin. Jest on twórcą „Polskich Tańców“ symfonii „Polonia“, opery fantastycznej „Wij“, opery „Hjördis“, (podług Ibsena); pieśni; ilustrujących teksty poetki, Heinego, Dehmila, operetek jak „Pan Profesor w Piekło“ i t.d.

Eskadra francuska leci do Alcasares

Eskadra gen. Villlemina po spędzeniu świąt Bożego Narodzenia w Rabacie wystartowała do dalszego lotu w kierunku Los Alcasares.

Natrafiono na głębie, sięgającą ponad sto metrów, jest to najniższe miejsce spotkań łososi, ich królestwo, podwodne. W każdą noc szukają tylko w tak wielkich głębokościach Bałtyku schronienia. Zazgrzytały kołowroty i łańcuchy kotwic, skrzypnęły powrozy. Pręta się liny, z plusk em kryją się w odmetach setki haczyków z nadzianą przynętą*).

Wielka kamienna kotwica uderza o dno. Kilka setek haczyków zdradziecko zanurzonych w głębinach czeka już na swe ofiary, które z pierwszym braskiem rzucą się żarłocznie na łatwą i niespodziewaną zdobycz. Cierpliwie więc czekała na władztwo króla Bałtyku, z mozołem wielkim i trudem przygotowana przez człowieka wędka. Śladu po niej niema na rozbełtanej powierzchni wody i piany. W ciągu paru dni gład się będzie i prężyć pod ciężarem cennego łupu, aż pożąłliwe ręce człowieka zdejną żywa zazwyczaj jeszcze zdobycz.

*) Podczas połowu, każdy taki haczyk zwany „takle“ ustawia się oddzielnie. Całe bowiem narzędzie składa się z dość grubej liny konopnej z kamieniem opuszczonym na dno, a zakończonej na powierzchni wody drewnianym pływakiem i z cienkiego mocnego sznurka bawelnianego, do którego przymocowany jest haczyk. Sznuerek ten przytwierdzony jest niżej poziomowi wody do grubej linki i w miejscu połączenia sznurka z linką umieszczony jest szklany pływak, nie pozwalający haczykowi opadać. Jako przynętę na haczyki rybacy nasadzają śledzika, główką przy ostrzu haczyka; ogon śledzika zwykle odcinają. Dawniej przed wojną, używano mosiężnych haczyków do połowu łososi, obecnie są żelazne i ocynkowane, niebardzo przez rybaków chwalone, gdyż prędko rdzewieją.

Pod każdą białą wodą zaczyna drzeć i sękać. Słychać syk piany i szum splukiwanych ze skrzypiących łańcuch pokładu, fal. Naraz woda zakolysała się, jakby coś uderzyło o powierzchnię, która pod naporem siły, puszczonej w ruch śruby, pęka u czoła kutra i pierwsze skłoty odwalonej wody oderwały się i stoczyły w odmet. Drzy w posadach kadłub statku a przed nim wyteża się by zwalić go przeskończyć zaradziecki grzebień fal. Rozczochraną swą grzywą, wałą pełne złości i groźby w dziób statku, targając i młóćąc czarną masą wody, która pieniać się, podnosi głos, podobny do charkotu olbrzymich piersi.

Bulgot odmetów po pewnym czasie miesza się z radosnym krzykiem mew, zbudzonych zorzą światła na horyzoncie. Ugodzony czerwonym promieniem brzeg, rozwesela się porannym uśmiechem pod słońcem, które już wschodzi.

Zwykle na połów łososi, który obecnie jest intensywnie wykonywany udaje się kilka kutrów z załogą 4-5 rybaków każdy. Na jednym kutrze znajduje się 150-200 haczyków, a ponieważ połowy takie uprawiane są na znacznej głębokości 100 i więcej metrów i każdy haczyk ustawiony jest oddzielnie, więc potrzebna jest wielka ilość lin do umocowania haczyków i z tego powodu wyprawa na taki połów drogo kosztuje, lecz zato też daje największe korzyści. Przy zakończeniu połowu rybaży wydostają tylko część liny grubszej i gdy dojdą do szklanego pływaka i wyciągną sznuerek z haczykiem resztę liny obcinają, gdyż z tak wielkiej głębokości jest trudno wydobyc kamienie kotwiczne i nie przy każdym stanie pogody możliwa.

Gdańsk na przelomie roku

Poraz pierwszy od chwili stworzenia W. Miasta przystępujemy do spełnienia normalnego obowiązku publicystycznego, jakim jest przedłożenie opinii publicznej, bilansu z akcji politycznej w roku ubiegłym, w atmosferze pewnego spokoju i pewnej równowagi. Gdańsk, który przez długie lata słusznie uchodził za beczkę prochu, w którym Europa zachodnia stale widziała zarodki przyszłych konfliktów wojennych, wszedł w ostatnich miesiącach do szeregu tych czynników, które nad utrzymanie pokoju i nad ustabilizowaniem stosunków gospodarczych i politycznych pracują. Ten nagły zwrot w gdańskiej polityce jest fenomenem zastanawiającym, zasługującym na omówienie w noworocznym bilansie.

Jak już stwierdziliśmy, uchodził Gdańsk poprzednio za beczkę prochu. Zła jego opinia była logiczną konsekwencją błędnego nastawienia jego przywódców politycznych. Zamiast ułatwić Polsce wykorzystywanie przyznanego jej w W. Mieście dostępu do morza, usiłowały dawniejsze Senaty gdańskie prawa polskie uszczuplać i zwężać. Zamiast szukać zbliżenia z polskim narodem, pchały te czynniki ludność gdańską do akcji antypolskiej. Zamiast wreszcie współpracować przy usuwaniu zapór, dzielących narody polskie i niemieckie, wygrywali odpowiedzialni i nieodpowiedzialni przywódcy W. Miasta kwestję gdańską jako atut w grze nacjonalistów niemieckich przeciwko polskim granicom. W rezultacie stosunki polsko-gdańskie stawały się coraz bardziej naprężone, kurczył się handel gdański, zmniejszał stopniowo obrót w porcie gdańskim.

Tak się przedstawiała w ogólnych zarysach sytuacja, kiedy w czerwcu r. ub. w konsekwencji swego zwycięstwa w Niemczech objęli narodowo-socjaliści władzę w W. Mieście. Nie oczekiwano od nich niczego dobrego, ponieważ w długich latach swej pracy opozycyjnej objawili ducha tak zaczeptego i tak mściwego, że tylko pogłębienia istniejącego na ziemiach niemieckich zamętu i chaosu od nich się spodziewano. Z chwilą doświadczenia do władzy zbudziło się w nich jednak poczucie odpowiedzialności. Miejsce dawnych demagogicznych przywódców, zajęli ludzie zrównoważeni, o szerszym horyzoncie, pragnący odrodzenia ludu niemieckiego, ale na realnie istniejących podstawach.

Przedstawicielem tego nowego narodowego socjalizmu niemieckiego na terenie W. Miasta stał się prezydent Senatu dr. Rauschning, starający się pogodzić swe narodowe aspiracje z obowiązującym dla W. Miasta stanem prawnym i działający w tym duchu na kierownicze koła swej partii, niezawsze do umiaru skłonne.

W swym dążeniu do wiania nowej treści w istniejącą formę polsko-gdańskiego współzycia spotkał się dr. Rauschning z pełnym zrozumieniem rządu polskiego, który w stosunku do Gdańska zawsze stał na stanowisku konieczności tworzenia warunków dla normalnego funkcjonowania tej współpracy, i który ze swej gdańskiej polityki świadomie starał się wyeliminować element walki narodowościowej. Po złożeniu przez dr. Rauschninga oficjalnej wizyty w Warszawie nastąpiły pertraktacje, w następstwie w dniu 18 września podpisanie dwóch ważnych umów, regulujących prawne położenie Polaków w Gdańsku oraz sprawę wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę, wreszcie rewizyta szefa Rządu Polskiego w W. Mieście. Po tych aktach wstępnych nastąpiły dalsze rozmowy bezpośrednio, mające na celu uregulowanie całokształtu spornych polsko-gdańskich kwestyj.

Rozwój akcji w kierunku normalizacji polsko-gdańskich stosunków nie odbywa się bez pewnych trudności. Jest to tembardziej zrozumiałe, że Gdańsk w niektórych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego wywołuje często wrażenie, jakby chciał prześcignąć Niemcy w realizacji programu narodowo-socjalistycznego. Ustrój Gdańska stał się temsamym terenem pewnych eksperymentów, których rezultatu ostatecznego dzisiaj jeszcze przewidzieć nie można, które jednak wobec braku dostatecznego przygotowania u władz i ludności, stwarzają wiele

niepod potrzebnych tarć i zadrażnień. Te tarcia i zadrażnienia rzucają swój refleks na stosunki polsko-gdańskie, ponieważ ich obiektem niejednokrotnie są gdańscy Polacy względnie pracujący na terenie W. Miasta polscy obywatele. Refleksy takie wpływają hamująco na rozwój gdańskiego życia gospodarczego, redukując tem samem te korzyści, jakie W. Miasto mogłoby z faktu doświadczenia do porozumienia ciągnąć i odbijając się niekorzystnie na dalszym biegu polsko-gdańskich rozmów.

Eksperymenty społeczne i gospodarcze, owoc pracy nieodpowiedzialnych zwycięstwem wyborczym rozgorączkowanych czynników gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej, były już niejednokrotnie przedmiotem naszej krytyki. Dzisiaj kiedy staramy się polskiej opinii publicznej dać syntezę gdańskiego życia politycznego, nie zamierzamy wdawać się w ich szczegóły. Ograniczamy się do stwierdzenia, że uznajemy zasadniczo prawo niemieckiej ludności W. Miasta do swobodnego narodowego rozwoju, z tym jednak zastrzeżeniem, że rozwój ten w niczem nie narusza nie może traktatowych praw polskich w Gdańsku, oraz niczem nie może kępować narodowego rozwoju polskiej ludności Gdańska, ani doprowadzać do jej majoryzacji.

Ujemne strony prób niedostatecznie przemyślanej realizacji programu narodowo-socjalistycznego na terenie W. Miasta może w pewnej mierze zneutralizować kontakt osobisty, jaki prezydent Se-

natu dr. Rauschning zdołał z polskimi czynnikami narodowemi nawiązać. W częstych wizytach dr. Rauschninga w Warszawie, widzimy objaw woli Gdańska do szukania wyjścia z istniejących trudności w drodze bezpośredniego porozumienia z władzami Rzeczypospolitej. Nie wątpimy, że na tej drodze szybciej dojdzie się do pożądanego przez obydwie strony celu, aniżeli na drodze przewlekłej i niejednokrotnie zadrażniającej procedury prawnej.

Na tym miejscu pragniemy zaznaczyć, że poważnym niepokojem napawa nas fakt, iż gdańska partja narodowo-socjalistyczna dążyć się zdaje do zmniejszenia wpływów Ligi Narodów na bieg polsko-gdańskiego współzycia. Będąc zdania, że w interesie harmonijnego rozwoju polsko-gdańskich stosunków leży likwidowanie wszystkich powstających kwestyj spornych w drodze rozmów bezpośrednich, uznajemy jednak w pełni cenne usługi, jakie Liga Narodów obydwom stronom oddawała i oddaje, i jesteśmy przekonani, że próby zmniejszenia jej autorytetu doprowadziłyby jedynie do nowych zupełnie niepożądanych nieporozumień.

Zmiana stosunków politycznych w W. Mieście odbiła się korzystnie nietylko na współzyciu polsko-gdańskim, lecz również i na życiu gdańskiej Polonii. Polacy gdańscy, rozbici dawniej na szereg gwałtownie się zwalczających grup i grupki zwarli się pod naciskiem grożą-

cego im ze strony brunatnych oddziałów niebezpieczeństwa w jednej, silnej organizacji, w Związku Polaków. Po niewielu miesiącach istnienia liczy organizacja ta 4.200 karnych, pod względem narodowym pełnowartościowych członków, 20 kilka po terenie całego W. Miasta rozrzuconych kół i oddziałów i obejmuje coraz to nowe dziedziny życia społecznego, narodowego i kulturalnego. Nie było naturalnie możliwym, zlikwidować w tak krótkim przeciągu czasu skutki wszystkich, przez 10 lat zgórą popełnianych błędów. Niemniej jednak potrafił Związek Polaków zabezpieczyć interesy swych członków na odcinkach najważniejszych, opierając się w swej akcji na przepisach gdańskiej konstytucji i podpisanego w dniu 18 września 1933 układu o prawach gdańskich Polaków. Planowość pracy Związku pozwala żywić nadzieję, że w roku następnym zdoła on ogarnąć ogół żyjących na terenie W. Miasta Polaków i wpoić w ich życie ducha narodowego, zabezpieczając im równocześnie byt materialny.

Skreśliwszy w krótkich słowach syntetyczny obraz stosunków obecnych w W. Mieście, pragniemy stwierdzić, że od objęcia władzy w Gdańsku przez narodowych socjalistów datujemy nową erę polsko-gdańskiego współzycia. W pierwszych miesiącach tej ery stworzone zostały przedwstępne warunki do obliczonego na długi okres lat porozumienia. Na podłożu stworzonych przesłanek będzie mogło to porozumienie ku pożytkowi stron obydwóch dojść do skutku, jeżeli w przyszłości umiar i rozwaga triumfować będą nad zapalczywością i przejaśkrawionym nacjonalizmem.

DR. SZCZEPAN PILECKI.

Głos na czasie Polsko-gdańskie współzycie gospodarcze

żyjemy w Gdańsku w nowej atmosferze. Zapoczątkował ją Senat narodowo-socjalistyczny, w myśl swego oficjalnego hasła współpracy z Polską — wizyta swego Prezydenta Dr. Rauschninga w Warszawie. Po wizycie przyszła rewizyta z polskiej strony, po rewizycie znowu wizyta, która zapewne nie będzie ostatnią! W następstwie tych wizyt zaczęły pracować komitety i specjalne komisje, które powołane zostały do załatwienia wielu spraw pięknych a spornych; wiele sił i starań idzie obecnie w tym kierunku, by pogrzebać dawne spory i stworzyć dla współzycia polsko-gdańskiego jakąś wspólną platformę. Chodzi w pierwszym rzędzie o współzycie gospodarcze. I zdawałoby się, że na terenie stosunków polsko-gdańskich nastąpiła nowa era. A jednak na tym rzekomo pogodnym firmamencie — nie brak chmurzek i chmurczek, które przy niekorzystnym wietrze zamienią się mogą łatwo w złowrogie chmurzyska! Mam tu m. i. na myśli te rozliczne gospodarcze zarządzenia W. M. Gdańska, skierowane swem ostrzem wybitnie przeciwko gospodarczemu współzyciu z Polską; żeby tylko wspomnieć kilka ostatnich np. trudności, zakazy i kontrole, częstokroć zupełnie uniemożliwiające polsko-gdański handel masłem, chlebem, mlekiem, kartoflami, mięsem, wędlinami itd. itd.!

Zarządzenia te sprawiają, że rogatki gdańskie najeżyły się w kierunku Polski — aby się bronić! Ale przed czym? Niezrozumiałe jest to wszystko — zwłaszcza przy przeciwstawieniu oficjalnym głosem, oświadczeniem i wizytom!

BŁĘDNA POLITYKA

Z punktu widzenia ludzi przebywających w Gdańsku dłużej i spoglądających na rozwój polsko-gdańskich stosunków z perspektywy kilkunastu lat, a także z punktu widzenia sfer gospodarczych, zainteresowanych w rozwoju gospodarczego organizmu Gdańska — jest to polityka błędna! Błędna zaś jest dlatego, ponieważ wychodzi z błędnych przesłanek nieuwzględniających zupełnie motywów natury ani historycznej, ani politycznej, ani przedewszystkiem gospodarczej. — Przewodnią myślą polityki Wolnego Miasta Gdańska jest i musi być fakt, że Wolne Miasto należy gospodarczo do Polski i że jego istnienie i rozwój jest z polskim życiem gospodarczym złączone nierozdzielnie! Tak jest nie tylko dziś, tak było w przeszłości i tak będzie zawsze, jak długo istnieć będzie Wolne Miasto Gdańskie! Przed wiekami już Gdańsk rozwijał się i pęczał bogactwami jedynie za polskie drzewo, za polskie zboże i za inne polskie towary.

PRZYSZŁOŚĆ GDAŃSKA ZALEŻY OD GOSPODARCZEGO ZESPOLENIA Z POLSKĄ.

Zmieniła się jednak polityka polskich sfer rządowych, bo w przeszłych wiekach Gdańsk

potrafił zdobyć monopol polskiego handlu północnego a polskie czynniki rządowe nie potrafiły tego, jednostronnie i egoistycznie wykonywanego monopolu ograniczyć! Dziś jest inaczej; — dziś obrzymim wysiłkiem narodu stworzono Gdynię, przez co złamano monopol gdański, dziś jest się też w możności zażądać, by Gdańsk dostosował się do swojej obecnej roli polskiego portu! Monopol Gdańska należy do przeszłości, a przyszłość Gdańska zależy od gospodarczego współzycia i zespolenia z Polską. — Współzycie gospodarcze Gdańska z Polską, to pojęcie ogromnie obszerne i w treść bogate! Obejmuje ono m. i. zacieśnienie węzłów i związków sfer handlowych i przemysłowych polsko-gdańskich, obejmuje ono unikanie wszelkich punktów spornych, wszelkich zarządzeń, które działałyby hamująco, lub utrudniająco na tak delikatny i czuły organizm, jakim te stosunki są; stosunki te wymagają i to koniecznie, zbliżenia porządku prawnego W. M. Gdańska do praw rządzących w Polsce na płaszczyznach, na których Polska z Gdańskiem się styka. Punktami styku to handel i przemysł wogóle, to jego zwyczajne i prawa, to gospodarka pieniężna, gospodarka socjalna, to organizacja życia produkcyjnego itd. itd.

Aby w kilku chociażby słowach poruszyć najważniejsze z problemów tj. gospodarkę pieniężną i organizację życia produkcyjnego. I tak: Ten sam teren gospodarczy, ten sam obszar celny, wspólne interesy ekonomiczne, ten sam rynek zbytu, te same źródła surowców — a DWA RODZAJE PIENIĄDZA — droższy i tańszy! Produkcja tego samego towaru przeznaczanego częstokroć na ten sam rynek zbytu, kosztuje po 2 stronach rogatki gdańskiej — nieraz dwa razy drożej! Rzekomo w Gdańsku jest t. zw. „wyższy standard życia“ — niewiadomo tylko co o tym standardzie powiedziałyby te olbrzymie rzesze podatników gdańskich, których miesięczny dochód nie przekracza 100 guldów miesięcznie — co one wiedzą o „wyższym standardzie życia“? Wolne Miasto Gdańskie jest za ubogie, by sobie mogło pozwolić na luksus tak drogiej waluty, jakim jest gulden gdański — drogi gulden wyrzuca automatycznie produkty i towary gdańskie z konkurencji handlowej, stoi też na przeszkodzie ujednostajnienia, polsko-gdańskiego współzycia gospodarczego!

DRAŻLIWA SPRAWA.

Bardzo drażliwie przedstawia się sprawa organizacji produkcji w Gdańsku. Działają tutaj wszystkie inne względy, ale nie względy, któreby miały na oku dobro W. M. Gdańska. Jesteśmy świadkami eksperymentów gospodarczo-ekonomicznych, wprowadzanych w praktykę w imię narodowego socjalizmu. W myśl praktyk i wskazówek Rzeszy wprowadza się, względnie usiłuje się wprowadzić w życie przeróżne nowa-

torstwa w postaci różnych instytucji, oznaczonych mniej, lub więcej zrozumiałymi przez przeciętnego pp. Tiffke, Müller, Meier lub Schultze, terminami jak: Gleichschaltung, Berufsständischer, wzgl. Wirtschaftsständischer Aufbau, jak Fachschaft, Arbeitsfront itd. Wszystko górnołotne terminy, tworzone łatwo, dzięki charakterystycznej łatwości tworzenia słów złożonych, właściwej językowi niemieckiemu; terminy, które na niewyrobionych ekonomicznie ludziach robią wrażenie, które często nie znaczą, a które bardzo często są przedmiotem sporu między najwyższymi czynnikami gospodarczej polityki niemieckiej. Wystarczy np. nadmienić zagadnienie, jak ma się odbywać organizacja stanowa „Ständean f. bau“? — czy horyzontalnie — wirtschaftsständischer Aufbau, czy pionowo — berufständischer Aufbau? — jednym słowem — czy ma być osobnym stanem przemysł jako taki, czy też stanem jest np. szewstwo i to od zwykłego łatacza do fabrykanta obuwia? Pytanie zupełnie zasadnicze od którego zależy organizacja produkcji w Trzeciej Rzeszy! — pytanie do dziś dnia nierozstrzygnięte!

GDAŃSK NIE MOŻE BYĆ TERENEM EKSPERYMENTALNYM.

Ale wszelkie te eksperymenty odgarniają gdańskie życie gospodarcze od polskiego, zamiast dostosowywać jej i wszystkie one winne być utrzymane. Tylko bowiem przez upodobnienie się do organizmu polskiego będzie mogła rozwijać się w Gdańsku wydajna współpraca z Polską i ona dopiero może zapewnić Gdańskowi dobrobyt, może ułatwić zarobkowanie ludności W. M. Gdańska i zlikwidować klęskę bezrobocia!

Nie popiera też współzycia z Polską hasło oficjalne, bo głoszone przez oficjalny dziennik gdański „Danziger Vorposten“ a brzmiące

„Zurück zum Reich“!

Jest to hasło nie gdańskie, lecz niemieckie, hasło emisariuszów berlińskich, którym na Gdańsku nie zależy; — czem byłby bowiem Gdańsk, gdyby obecnie stał się miastem należącym do Rzeszy? jasne zupełnie, że przy obecnej konstelacji politycznej Europy Środkowej, stałby się podrzędne miastem prowincjonalnym — stojącym daleko za Królewem a nawet za Szczecinem! — byłoby to „czcigodne muzeum pamiątek hanzeatyckich“.

Wolne Miasto Gdańsk ma wszelkie dane, by na zdrowym drzewie polskiego gospodarstwa stać się wielką i kwitnącą gałęzią — nie może jednak domagać się dla siebie roli PASOŻYTA, ŻYJĄCEGO Z POLSKICH SOKÓW! Taka polityka gospodarcza byłaby nawrotem do polityki średniowiecza i budziłaby dawno przebrzmiałe a pełne grzyztów echa.

NA SEZON ZIMOWY

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

Płaszcz damskie — męskie, jesionki, ubrania, swetry,
futra — kurtki — materiały wełniane — bawełniane

5654

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK — GDYNIA, Świętojańska 12

Ceny najniższe!

SKŁAD BŁAWATÓW — TOWARY KRÓTKIE I KONFEKCJA

Solidne gatunki

Nowe prawa dla zrzeszeń przemysłowych spełnią pokładane w nich nadzieje

Dotychczasowe postanowienia prawa przemysłowego o zrzeszeniach przemysłowców nie odpowiadały nadziejom w nich pokładanym. Zrzeszenia te odgrywały w życiu gospodarczym rolę nie taką, jaką odgrywać powinny. Dlatego też konieczne stało się oparcie organizacji zrzeszeń przemysłowych na nowych podstawach. Uchwalony projekt noweli do rozporządzenia o prawie przemysłowców zawiera w nowym ujęciu dział, który omawia prawa, cele i podstawy organizacyjne zrzeszeń przemysłowych, oraz ich związków.

Projektowane zmiany polegają na ściśle określaniu celów zrzeszeń przemysłowych. — Celem zrzeszenia przemysłowego ma być popieranie rozwoju przemysłu pod względem technicznym i gospodarczym, uzyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu, oraz obrona interesów gospodarczych zrzeszonych przemysłowców. Zrzeszenia przemysłowe mogą zakładać przedsiębiorstwa, przyczem liczba zakładających zrzeszenie nie może być mniejsza niż 3-ch. Zrzeszenie przemysłowe nie może posiadać celów zarobkowych. W jednym zrzeszeniu mogą się stowarzyszać tylko przemysłowcy jednego lub kilku pokrewnych rodzajów przemysłu, a więc dopuszczalne są t. zw. zrzeszenia branżowe. Zrzeszenia te otrzymują na podstawie noweli osobowość prawną.

Osobny artykuł noweli szczegółowo określa punkty, jakie powinien ustalać statut zrzeszenia. Statut zatwierdza minister przemysłu i handlu, który te uprawnienia może przekazać wojewódzkiej władzy przemysłowej. Ingerencja w odniesieniu do zrzeszeń została wzmocniona przez udzielenie jej prawa rozwiązania zrzeszenia jeżeli nie spełnia ono swych zadań, jeśli wykracza w swej działalności przeciwko przepisom statutu lub obowiązującym ustawom, względnie jeśli zagraża interesowi publicznemu. Minister przemysłu i handlu może rozwiązać zrzeszenie przemysłowe po wysłuchaniu opinii izby przemysłowo-handlowej. Również władze administracyjne mogą odmówić zatwierdzenia statutu, jeżeli postanowienia jego

O Związek Legionistów i Peowiaków w Chojnicach

Koleżdy Legioniści i Peowiacy!

Celem zorganizowania Związku Legionistów i Peowiaków w Chojnicach uprasza się o zgłoszenie Komitetowi Organizacyjnemu swych adresów jak najprędzej a najpóźniej do dnia 10 stycznia 1934 r. W styczniu odbędzie się zebra nie konstytucyjne, o którym zostaną Koleżdy pisemnie powiadomieni. Również uprasza się o zawiadomienie swych znajomych Kolegów o powyższym, względnie o zgłoszenie Komitetowi ich adresów.

Za Komitet Organizacyjny: Ludwik Grodzicki, Chojnice, ul. Dworcowa nr. 40 (8492).

Wspaniały rozkwit polskich organizacji kobiecych w Czechosłowacji

Władze czechosłowackie zatwierdziły statut nowozałożonego Zjednoczenia Polskich Związków Niewiast Katolickich w Czechosłowacji, które stanowiąc będzie naczelną organizację siedmiu Związków Niewiast, skupiających w swych szeregach 1,616 członkiń, a posiadających swe siedziby w Karwinie, Jablonkowie, Trzyncu, Fryszacie, Ropisy, Czeskim Cieszynie i Suchoj Górnjej. Przez powołanie do życia Zjednoczenia praca Związków, idąca w kierunku pogłębienia życia religijnego narodowego wśród ludu polskiego w Czechosłowacji, wchodzi na nowe tory skoordynowanej, planowej działalności.

Zaparcie. Sławni lekarze specjaliści zaświadcza, że z działania naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa są pod każdym względem zadowoleni.

są sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawnymi, względnie, jeżeli powstanie zrzeszenia jest niepożądane ze względów gospodarczych.

Minister przemysłu i handlu będzie mógł powołać zrzeszenie przymusowo danego rodzaju przemysłu na wniosek conajmniej trzech przemysłowców, poparty opinia zainteresowanych izb przemysłowo-handlowych. Zrzeszenie przymusowe powołane być może dla tych samych celów, co i zrzeszenie dobrowolne. Poza tem minister przemysłu i handlu, na skutek uchwały istniejącego już zrzeszenia, może zarządzić

aby do tego zrzeszenia obowiązani byli należeć wszyscy przemysłowcy, prowadzący w danym okręgu przedsiębiorstwa tego samego typu.

Zrzeszenia przemysłowe mogą łączyć się w związki dla osiągnięcia tych samych celów, dla jakich mogą powstawać zrzeszenia. Do związków przemysłowych stosują się te same postanowienia, jak i do zrzeszeń. Dla powstania związku potrzebne jest powzięcie uchwały większości zainteresowanych zrzeszeń przemysłowych.

Traktat handlowy polsko-szwajcarski Szósta z rzędu nowa konwencja

W tych dniach została parafowana w Bernie — jak już donosiliśmy — dodatkowa umowa do traktatu polsko-szwajcarskiego. Zrealizowanie tej umowy wymaga jeszcze wykonania kilku drobnych szczegółów technicznych oraz ostatecznych uchwał odnośnych rządów w Polsce i w Szwajcarii, poczem traktat będzie podpisany w styczniu 1934 r.

Umowa ta stwarza dla przyszłych obrotów polsko-szwajcarskich nowe i to stosunkowo dość szerokie podstawy. Obejmuje ona obustronne zniżki celne, obustronne kontyngenty przywozowe, oraz obustronne gwarancje co do przywozu artykułów dotąd nieskontyngentowanych w razie przyszłego ich skontyngentowania.

Na czele polskiej delegacji stał poseł Modze

lewski; ponadto uczestniczyli w rokowaniach radcowie ministerjalni pp. Łada i Frankowski z ministerstwa przemysłu i handlu, p. Wiśniewski z ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, p. Staude z ministerstwa skarbu, radca legacyjny p. Skowroński z poselstwa polskiego w Bernie, p. Kandel — dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu — poza tem czynny udział brali delegaci polskich sfer gospodarczych dr. Battaglia i p. Esden-Templeski. —

Umowa dodatkowa ze Szwajcarią jest szóstą z rzędu z pomiędzy nowych konwencji handlowych, zawartych przez Polskę w związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej (po zawarciu umów z Belgją, Austrią, Szwecją, Holandją i Danją).

Wywóz węgla w pierwszej połowie grudnia br. Przeciętnie dziennie wywoziliśmy 43 tysiące ton

W pierwszej połowie grudnia rb. wywieziono z Polski 516 tys. ton węgla, z czego na rynki środkowo-europejskie wywieziono 74 tys. ton, przyczem spadek wywozu dotyczył Austrii i Czechosłowacji. Na rynki skandynawskie wywieźliśmy 244 tys. ton, a więc o 7 tys. ton więcej niż w listopadzie. Eksport wzrósł do Szwecji i Danji. Na rynki bałtyckie wywieziono minimalne ilości węgla. Natomiast eksport na rynki zachodnio-europejskie wzrósł o 26 tys. ton i wynosił 129 tys. ton. Wzrost eksportu w tej grupie rynków dotyczył wszystkich krajów, z wyjątkiem Szwajcarii, do której eksport węgla zmalał w związku z poprzednim wypowiedzeniem umowy handlowej, która ma w styczniu 1934 być zastąpiona nowym traktatem.

Wywóz na rynki południowo-europejskie wynosił 38 tys. ton. Na rynki pozaeuropejskie wysłano nieznaczne ilości węgla, zwłaszcza do Turcji azjatyckiej. Zmniejszył się nieco wywóz węgla okrętowego, który wyniósł 10,000 ton. Przeciętna dzienna wysyłka węgla w pierwszej połowie grudnia rb. wynosiła 43 tys. ton.

Przeladunek w portach polskich w pierwszej połowie grudnia rb. wyniósł 440 tys. ton, a więc o 21 tys. ton więcej, z czego na Gdańsk przypada 206 tys. ton, czyli o 27 tys. ton więcej, — a na Gdynię zaś — 234 tys. ton, a więc o 6 tys. ton mniej w porównaniu z przeciętną za połowę listopada.

Wywóz sadzeniaków polskich do Hiszpanji

Władze hiszpańskie wprowadziły w życie okólnik, rozesłany do urzędów celnych, przewidujący, że przywóz ziemniaków-sadzeniaków z Polski do Hiszpanji jest dozwolony pod warunkiem, że transport sadzeniaków nastąpi drogą morską, bez zawijania do któregośkolwiek portu francuskiego. Wspomniane rozporządzenie

zezwalające na import sadzeniaków z Polski, przewiduje ponadto, że do każdej przesyłki musi być dołączone zaświadczenie, iż ziemniaki są zdrowe. Rozporządzenie to winno przyczynić się do wzmocnienia dostaw ziemniaków polskich do Hiszpanji.

Mnóstwo chorób panuje zimą

Zwykle zimą człowiek znacznie mniej się poci i dlatego szkodliwe, trujące substancje, wydzielające się wraz z potem, pozostają w organizmie i zanieczyszczają krew. Powoduje to zwyczaj le pogarszanie się stanu zdrowia, a zwłaszcza u reumatyków, atretyków i cierpiących na podagrę, którym jeszcze bardziej dotkliwie dają się we znaki częste zmiany pogód. By zapobiec bólowi, które zazwyczaj dręczą chorego w ciągu całej zimy, wskazaniem jest zastosowanie w czasie skutecznego środka. W powodzi najrozmaitszych leków, trudno jest zwykle choremu dokonać właściwego wyboru. Leczyć niema powodu do rozpacz, gdyż przy pomocy Togalu

wiele cierpiących odzyskało swe zdrowie. We wszystkich krajach świata już od przeszło lat 15 z powodzeniem stosuje się tabletki Togał w tych cierpieniach. Togał uśmierza bóle i przynosi ulgę nawet w chronicznych stanach. Togał wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w zarodku niedomagania, na tem tle powstałe. Również w grypie, przeziębieniach, bólach nerwowych i głowy tabletki Togał działają szybko i pewnie. Są nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów wewnętrznych. Spróbujcie i przekonajcie się sami o skuteczności działania Togalu. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Podróż... w nieznane



Szczęśliwej podróży okrętem „1934”.

Polska a Bałkany

Berneńskie „Lidove Noviny“ publikują artykuł swego korespondenta warszawskiego zatytułowany „Polska a Bałkany“. Stwierdziwszy na wstępie stosunkowo małą do niedawna znajomość Bałkanów w Polsce, autor podziwia żywiołowy wzrost zainteresowania Polskiego społeczeństwa krajami bałkańskimi, którym zarówno ze względów politycznych jak i gospodarczych poświęca się obecnie baczna uwaga. Przejawy tego zainteresowania widzi on w mrojącej się liczbie izb handlowych polsko-bałkańskich we wzroście obrotów handlowych między portami polskimi a adriatyckimi, w studjach stosunków bałkańskich i nauce języków południowo-słowiańskich w Polsce oraz w przywiązywaniu przez Polskę wielkiej wagi do przyłączenia z Rumunją.

Projekty nowych ustaw

Jak się dowiadujemy, na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrywane będą opracowane ostatnio projekty ustaw: o zwalczaniu nierządu, o opiece nad osobami psychicznie choremi, o ogródkach działkowych oraz o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma gdańska poszukuje źródeł zakupu skór zamazowych.

Firma rumuńska pragnie nawiązać stosunki z polską fabryką celulozową.

Bliższych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Poncet w Paryżu

Ambasador francuski w Berlinie przybył do Paryża — gdzie był przyjęty na długiej audjencji u Paul-Boncoura. Podczas tej konferencji minister Paul Boncour udzielił ambasadorowi szczegółowych instrukcji w sprawie odpowiedzi jaką rząd francuski wypracował dla rządu niemieckiego.

Rejestracja pojazdów mechanicznych

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała: w Chelmie dnia 2 stycznia 1934 od godz. 14-ej, w Brodnicy dnia 13 stycznia 1934 od godz. 14-ej, w Grudziądzu dnia 20 stycznia 1934 od godz. 7-ej.

Do egzaminu na kierowców mogą się zgłosić tylko kandydaci, którzy otrzymają pisemne zawiadzenie.

Składajcie ofiary

na samolot Pomorza który weźmie udział w organizowanym Challenge 1934 r.

Echa karygodnego wybryku „narodowców” w Starej Kiszewie

Połamane karabiny Związku Strzeleckiego

Prasa „narodowa” z nieukrywaniem żalem pisze, że zapomniana już prawie sprawa zajść w dniu 3-go Maja b. r. w Starej Kiszewie, powiatu kościelskiego, została wznowiona i z widoczną przykrością podaje, że już kilku winnych zostało ukaranych na razie tylko mandatai karnymi, nałożonemi w drodze administracyjnej. Piszący „na rażę”, bo właściwie ukaranie dopiero Sąd. Prokurator prowadzi dochodzenia i w niedługim zapewne czasie winni zostaną powołani na rozprawę sądową.

Sprawa przedstawia się następująco: W Starej Kiszewie w dniu 3-go Maja odbywało się uroczyste nabożeństwo, na które stawili się wszystkie organizacje, między innymi i oddział Związku Strzeleckiego pod bronią, jako organizacja P. W. Strzelcy według utartego zwyczaju ustawili karabiny w koźły obok kościoła na cmentarzu kościelnym. Jest to ogólnie przyjęte i nikogo nie powinno było razić. Po wystawieniu przepisowych posterunków ochronnych, strzelcy udali się do kościoła, gdzie większość wiernych już była zebrana. W kościele panował niebывалы tłok, tak że z trudem poszczególne osoby mógły się przecisnąć.

Tuż przed rozpoczęciem nabożeństwa wyszedł przed ołtarz ks. proboszcz Kręcki i zwracając się do komendanta oddziału Z. S. p. Marszałka, nauczyciela, w mundurze porucznika rezerwy, zażądał, aby Strzelcy usunęli karabiny z cmentarza, poczem zaczął wyznaczać w kościele miejsca dla poszczególnych organizacji. Pomimo oczywistej woli wypełnienia życzeń ks. Marszałek nie mógł tego uczynić, gdyż tłok w kościele uniemożliwił swobodne poruszanie się nawet jednostkom, a cóż dopiero całemu oddziałowi. Z in. organizacji zresztą również zaledwie niewielka część członków zdołała zmienić miejsce.

Rozpoczęło się nabożeństwo. Mniej — więcej w połowie dyzurujący strzelcy zameldowali komendantowi oddziału p. Marszałka, iż Powst. i Woj. O. K. VII (wryczowcy) wspólnie z innymi „narodowcami” chcą urządzić napad na karabiny, ten jednak ufnym w to, że uszanują oni świętość miejsca i nie będą wszczynać burdy, rozkazał strzelcowi czekać w spokoju.

Tymczasem istotnie po skończeniu nabożeństwa do p. Marszałka podeszło kilku „narodowców” i kiedy tamten chciał wydać komendę do zebrania karabinów, rzucili się na oddział i zaczęli bić strzelców. W czasie gwałtownej awantury „narodowcy” gwałtem wydarli strzelcom broń i powyrzucali ją, przyczem kilka karabinów zostało połamanych.

Według zarządzeń Ministerstwa Spraw

Smierć starca pod kołami samochodu

Dnia 26 bm. zdarzył się w powiecie chojnickim następujący tragiczny wypadek:

O godz. 10,20 przed południem, kupiec Teodor Klein z Chojnic, kierując własnym samochodem na szosie Czersk — Łąka, najechał na 76-letniego Piotra Manię, który na skutek tego doznał ciężkich obrażeń ciała, a odstawiony przez Kleina do lekarza Dr. Odyji w Czersku mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Jak ustalono winę wypadku ponosi sam denat, ponieważ mimo ostrzegawczych sygnałów nie usunął się z drogi. Lekarz stwierdził śmierć denata na skutek wstrząsu nerwowego i przeobrażenia.

Wojskowych oddział P. W., idący pod bronią, jest na prawach oddziału wojskowego, „narodowcy” więc zaatakowali i zniszczyli broń wojskową i własność skarbu państwa. Należy tylko wyrazić uznanie członkom „Związku Strzeleckiego” za spokojną postawę, bo przecież gdyby chcieli bronić karabinów, do czego byli zresztą regulaminowo uprawnieni, mógłoby dojść do poważnych ekscesów.

Należy jeszcze zaznaczyć przy tej okazji,

Nocna zmara powiatu lipnowskiego

Karząca dłoń sprawiedliwości dosięgła w końcu tajemniczą bandę

Zmora powiatu lipnowskiego położonego w sąsiedztwie Torunia były na wiosnę br. nocne napady bandy rabusiów, dokonywane z niesłychaną zuchwałością.

14 maja późną nocą do zagrody Kostrzewskich we wsi Brzostowo wdarło się trzech zbirów, którzy wyjęli okno wraz z ramami i weszli do środka. Jeden z nich zarzucił pierzynę na głowę gospodyni Marjanny Kostrzewskiej i dusząc ją, żądał pieniędzy. Kostrzewscy nie mieli gotówki w domu i bandyci odeszli, kontentując się niewielkim łupem. Lepiej powiodło się im w domu Werczechowskich, we wsi Rzečna Stara, gdzie dokonali napadu w podobny sposób i zabrali książeczkę oszczędnościową na 100 dolarów, złoty zegarek, 50 rubli carskich w złocie, ubranie i pewną kwotę w gotowiznie.

We wsi Białowieża pow. lipnowskiego, dokonano napadu na dom Czesława Suskiego. I tym razem napastnicy zabrali pieniądze, kilka ubrań i zbiegli nierozpoznani przez nikogo. Wreszcie w dwa dni później, 1 czerwca obrabowali zagrodę małż. Kamińskich, przyczem mieszkańcy zostali steroryzowani i obezwładnieni.

Za usiłowane skrytobójstwo

Chciał zabić swego przeciwnika, a postrzelił przypadkowo przechodnia

Władysław Marszał, lat 26, robotnik zam. w Olszówce, pow. wąbrzeskiego żywił nienawiść do Leona Klugowskiego, również robotnika tamże zamieszkałego, za to, że w czasie wzajemnej bijatyki wiosną br., został dotkliwie przez niego pobity. Od tego czasu Marszał palając chęcią zemsty, często czatował na Klugowskiego, który wiedząc o tem, unikał go.

W czerwcu br. Klugowski zauważył czatującego nań Marszałka na drodze, którą wracał z pracy do domu. Marszał, nie wiedząc o tem, że został spostrzeżony zaczął się w życie i czyhał na swą ofiarę z nabita fuzją.

Klugowski poszedł inną drogą, natomiast dro

Gapke - Habke i końskie ogony

Sąd Okręgowy w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tezewie rozpatrywał w tych dniach sprawę karna przeciwko niejakiemu Faginowi vel Gapke o właciwem nazwisku Michał Herman Habke — urodzonemu w Lipnie, powiatu rypińskiego.

Obywatel ten, o rozlicznych imionach i nazwiskach naraził się prokuratorowi przez to, że uprawiał proceder masowego obcinania ogonów końskich. W czasie swojej „działalności” w tym niezwykłym zakresie, Gapke — Habke zoperował ogony aż 150 koniom, przyczem jeden z

czworonogów wskutek tego zabiegu zdechł. Poza tem Gapke — Habke trudnił się jeszcze kradzieżą drobiu, mając na swem sumieniu 366 skradzionych kur, 29 gęsi, 20 kurecząt i 3 indyki.

Na rozprawie przesłuchano 14 świadków, którzy zeznawali obciążająco, a i sam podsądny przyznał się w końcu do zarzucanych mu czynów. Wobec powyższego Sąd skazał Habkego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Wskutek tego zabiegu zdechł. Poza tem Gapke — Habke trudnił się jeszcze kradzieżą drobiu, mając na swem sumieniu 366 skradzionych kur, 29 gęsi, 20 kurecząt i 3 indyki.

Na rozprawie przesłuchano 14 świadków, którzy zeznawali obciążająco, a i sam podsądny przyznał się w końcu do zarzucanych mu czynów. Wobec powyższego Sąd skazał Habkego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Sąd Okręgowy w Włocławku skazał Czesława Lewandowskiego i Bolesława Rumińskiego po 6 lat więzienia każdego, a Jerzego Lewandowskiego na 3 lata, Aleksander Pawłowski otrzymał 6 mies. a Franciszek Pawłowski 7 mies. więzienia za przechowywanie rzeczy pochodzących z kradzieży.

Sąd Apelacyjny wyrok ten wczoraj zatwierdził, zawieszając jednak wykonanie kary w sto sunku do Aleksandra Pawłowskiego na 2 lata.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Golubiu w ubiegłym tygodniu, po przeprowadzonej rozprawie, uznał oskarżonego winnym usiłowanego zabójstwa, i za to zasądził go na 5 lat więzienia.

ga tą szedł robotnik Celmer, który przypadkowo był ubrany podobnie, jak Klugowski. Zaczajony Marszał, sądząc że to Klugowski, oddał do niego strzał z dubeltówki, raniąc go bardzo ciężko w 20 miejscach strumem.

Celmer został wyleczony, ale Marszał zaśladał na ławie sądowej, oskarżony o usiłowane skrytobójstwo.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Golubiu w ubiegłym tygodniu, po przeprowadzonej rozprawie, uznał oskarżonego winnym usiłowanego zabójstwa, i za to zasądził go na 5 lat więzienia.

czworonogów wskutek tego zabiegu zdechł. Poza tem Gapke — Habke trudnił się jeszcze kradzieżą drobiu, mając na swem sumieniu 366 skradzionych kur, 29 gęsi, 20 kurecząt i 3 indyki.

Na rozprawie przesłuchano 14 świadków, którzy zeznawali obciążająco, a i sam podsądny przyznał się w końcu do zarzucanych mu czynów. Wobec powyższego Sąd skazał Habkego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Wskutek tego zabiegu zdechł. Poza tem Gapke — Habke trudnił się jeszcze kradzieżą drobiu, mając na swem sumieniu 366 skradzionych kur, 29 gęsi, 20 kurecząt i 3 indyki.

Na rozprawie przesłuchano 14 świadków, którzy zeznawali obciążająco, a i sam podsądny przyznał się w końcu do zarzucanych mu czynów. Wobec powyższego Sąd skazał Habkego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Wskutek tego zabiegu zdechł. Poza tem Gapke — Habke trudnił się jeszcze kradzieżą drobiu, mając na swem sumieniu 366 skradzionych kur, 29 gęsi, 20 kurecząt i 3 indyki.

Na rozprawie przesłuchano 14 świadków, którzy zeznawali obciążająco, a i sam podsądny przyznał się w końcu do zarzucanych mu czynów. Wobec powyższego Sąd skazał Habkego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Wskutek tego zabiegu zdechł. Poza tem Gapke — Habke trudnił się jeszcze kradzieżą drobiu, mając na swem sumieniu 366 skradzionych kur, 29 gęsi, 20 kurecząt i 3 indyki.

Na rozprawie przesłuchano 14 świadków, którzy zeznawali obciążająco, a i sam podsądny przyznał się w końcu do zarzucanych mu czynów. Wobec powyższego Sąd skazał Habkego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Wskutek tego zabiegu zdechł. Poza tem Gapke — Habke trudnił się jeszcze kradzieżą drobiu, mając na swem sumieniu 366 skradzionych kur, 29 gęsi, 20 kurecząt i 3 indyki.

Karambol na szosie pod Czerskiem

Dnia 28 bm. o godz. 6.30 na szosie Czersk — Rytel w pow. chojnickim nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego firmy Kaźmierski z Chojnic z parokonną furmanką firmy Welrowski z Czerska.

Wskutek zderzenia ciężko pokaleczone zostały konie, z których jednego musiano dobić na miejscu. Samochód został uszkodzony do tego stopnia, że nie mógł kontynuować dalej podróży.

Z ludzi doznał lekkich obrażeń jedynie wójnica Słomiński. Stwierdzono, że winę za wypadek ponoszą obie strony.

Programy radiowe

SOBOTA, 30 GRUDNIA.
Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna, 7,40 C. d. muzyki porannej z płyt. 12,05 Muzyka popularna z płyt. 12,30 Dziennik połud. 12,35 Wiadomości meteorol. 12,41 C. d. muzyki popularnej z płyt. 15,25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,30 Wiadom. gospodarcze. 15,40 Muzyka lekka z płyt. 15,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Transm. ze Lwowa). 16,40 Lekcja jeź. franc. 16,55 Transm. z Poznania. 17,50 „Bieżące wiadom. rolnicze”. 18,00 Transm. z Krakowa. 18,20 Koncert chóru Juranda. 19,25 Recytacje wierszy świątecznych (kwadrans poetycki). 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. S. Nawrota i Janina Brochwiczówna (piosenki). Akompanjuje prof. Urstein. 21,00 Skrzynka poczt.-techn. omówi p. W. Frenkiel. 21,20 Koncert muzyki polskiej, powst. utworom Juliusza Zarembskiego. Wyk. J. Turczyński. 22,00 Muzyka tan. 23,05 „Kukułka Wileńska”.

NIEDZIELA, 31 GRUDNIA 1933 R.
Radjostacja Warszawska.

9,20 Muzyka poranna z płyt. 9,35 Dziennik por. 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Tr. nabożeństwa ze Lwowa. 11,40 Odczyt misyjny p. t. „Stun-tekfu — Prefektura Apostolska w Chinach”, wygłosi ks. J. Lenko, ze Zgr. Ks. Misjonarzy 12,15 XIII poranek muzyczny z Filharmon. Warsz. powst. utworom Fr. Chopina. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimskiego, oraz Z. Jaroszewiczowa (fortep.). W przerwie ok. godz. 13,00 odczyt p. t. „Jak się pracuje w fabryce porcelany”, wygłosi inż. T. Domaniewski. 14,00 „Pogadanka rolnicza”. 14,15 „Przebieg rynku produktów rolnych”, wygłosi p. St. Prus-Witniewski. 14,25 Muzyka popul. (płyty). 15,00 „Wychowanie społeczno-obywatelskie młodzieży wiejskiej”, wygłosi p. K. Frelek. 15,20 Audycja Związku Młodzieży Ludowej. 16,00 „W Sylwestrową noc”, sluchowisko dla dzieci J. Stepowskiego. 16,30 Kwadrans słynnych artystów. Enzo de Muro Lomanto, tenor (płyty). 16,45 „Nowy Rok”, opowiadanie Sosnkowskiego (kw. literacki). 17,00 „Przed dwustu laty”, wygl. p. Z. Miszewska. 17,15 Polska muzyka o charakterze ludowym. Wyk.: I-sze Warsz. Miejsk. Koło Śpiew. pod dyr. T. Czudowskiego, St. Argasińska (śpiew) i J. Lefeld (akomp.). 18,00 Sluchowisko p. t. „Moja pieszczołka” p. J. Sygietyńskiego. 18,40 Przeboje z roku 1933 (płyty). 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie”, w opracowaniu Br. Winawera. 19,45 Wiadomości z życia artyst. stolicy. 19,50 Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. A. Szlemińska (piosenki) i profesor L. Urstein (akomp.). 21,00 Feljton p. t. „Sylwestrowe faramuszki” p. J. Warnecka. 21,15 „Na wesolej lwowskiej fali”. 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,25 Muzyka taneczna. 23,05—23,50 D. c. muzyki tanecznej. 23,50 Audycja specjalna. 0,5—2,00 Audycja Sylwestrowa. 0,30 Transmisja z Poznania. 1,00—2,00 Transmisja z Warsz. p. t. „Parada gwiazd”.

PONIEDZIAŁEK, 1 STYCZNIA 1934.
Radjostacja Warszawska.

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9,05 Gimnastyka. 9,35 Dziennik poranny. Chwilka Gospodarstwa Domowego. 10,05 Nabożeństwo z Poznania. Po nabożeństwie: kazanie i muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Poranek solistów z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: J. Horszowska (mzopr.), L. Robowska (fort.), i U. Macnez (tenor). 14,00 Gawęda p. t. „Noworoczne rozważania rolnika” — wygl. red. F. Gwiżdż. 14,15 Muzyka wesola z płyt. 15,00 Dialog rolniczy — wygl. prof. St. Biedrzycki. 15,20 Koncert ork. dętej Zw. Zawod. Muzyków Rz. P. pod dyr. A. Bromke. 16,00 Sluchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16,30 Kwadrans wielkich artystów. I. Paderewski (płyty). 16,45 Recytacje humorystyczne (Kwadrans poetycki). 17,00 Odczyt p. t. „Rok 1933 w Polsce” — wygl. red. K. Koźmiński. 17,15 Audycja ludowa p. t. „Wesele Śląskie” z Katowic. 18,00 Sluchowisko „Nowy Rok” p. J. Kosa. 18,40 Arje i pieśni w wyk. B. Tysiąka (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 19,30 Przemówienie do Polaków zagranicą wygłosi Marsz. Wład. Raczkiewicz, Prezes Rady Org. Pol. Zagranicą. 19,40 Wiadomości z życia artystycznego stolicy. 19,45—20,00 Feljton p. t. „Nowy Rok w trzech częściach świata” — wygl. p. B. Pawłowicz. 20,00 — 21,15 10-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”, poświęcony utworom K. Szymanowskiego. Wyk.: Ork. symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga. St. Korwin - Szymanowska (śpiew) oraz K. Szymanowski (fortep.). Słowo wstępne wygłosi p. K. Stromenger. W przerwie około godz. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,15 Tance swojskie z przyspiewkami. Wyk.: Kapela Ludowa Suchockiego i Dzierżanowskiego oraz A. Bogucki i J. Godlewska. 22,20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,30 Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomia”.

Wielka kamienica i... sztuczny garb

Spryt i głupota ludzka nie znają granic

Jest rzeczą dowiedzianą, że niektórzy skądinąd rozumni ludzie stają się w ciężkich chwilach braku pieniędzy zabobonni, jak wiejskie babki. Septycyzni, gdy mają pełny portfel, uczęszczają w okresie bezrobocia i ubóstwa do wróżek, chiromantów, na seanse spirytystyczne, by leby tylko usłyszeć, że najbliższa przyszłość przyniesie im poprawę bytu. Znalezienie podkrowy rozświetla przez kilka dni smutne życie, spotkany kominarz i biały koń wywołują entuzjazm, a cóż dopiero wieszczcy sen lub bzdur na przepowiednią jasnowidzącej, która odsłania przyszłość „jasno i dokładnie”. Jeżeli karty wróżą im wygrana, za ostatni grosz kupują los lub grają w hazard.

Nie tak dawno wykryto w Monte Carlo fałszywego garbusa, który graczom zastępował drogę przed kasynem i wyciągał rękę po jałmużnę. Kalectwo jego i nędza okazały się mityfikacją, pozostawił bowiem po śmierci wiel-

ką kamienicę i... sztuczny garb.

Jak wiadomo gracze utrzymują, że dotknęcie się garbu przynosi niezawodne szczęście. — Istotnie garb, aczkolwiek sztucznie wypchany, przyniósł szczęście, ale tylko swemu właścicielowi. Praktyczniejším już okazał się wynalazek pewnego dziennikarza francuskiego.

Przez dłuższy czas pisywał on artykuły o grze w Monte Carlo, o licznych samobójstwach o niektórych dyskretnych szczegółach z życia kasyna itd.

Wynikiem tej akcji była piękna willa, jaką dziennikarz otrzymał od dyrekcji kasyna w prezencie za cenę milczenia! Pomysłowy autor artykułów zamieszkał w nowej willi i zaczął oddawać się grze, którą dawniej tak potępiał. Kiedy wygrał, zabierał pieniądze i ulatniał się z sali, jeżeli przegrał, wszczynał wielki alarm, krzycząc, że go obrabowano.

— Okradziono mnie! Złodzieje! Zapakuja

was wszystkich do więzienia. Jutro w mojej gazecie napiszę o tem!

Dyrektor osobiście uspokajał niebezpieczne go gracza i zwracał mu przegrane pieniądze.

Są jeszcze inne rodzaje szantaży. Oto ponury jegomość w czerni zasiada przy stole gry i kładzie obok siebie pęknięte lusterko. Sąsiedzi momentalnie wstają, byleby oddalić się od fatalnego szkiełka, wróżącego niepowodzenie. Dyrekcja oczywiście musi znaleźć radę na złowieszczego gościa; za cenę pewnej ilości franków taki osobnik gódzi się opuścić Monte Carlo. — Byli i tacy „wynalazcy”, którzy pojawiali się na sali z trzynastką w butonierce, szercząc poploch naokoło. I tych dyrekcja dyskretnie usuwała z sali. Dzisiaj zmieniło się trochę. Przyszła moda i na trzynastkę, groźna liczba zyskuje coraz więcej zwolenników.

KRONIKA

niedziela
31
grudnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Eugeniusza
Niedziela Sylwestrowa P. W.

— Dyżur nocny aptek od 27—31 bm. pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 333; Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 1962; Apteka Tarasiewiczza, ul. Orła 8, tel. 146.

— Dyżur lekarza kolejowego w niedzielę dnia 31 bm. pełni dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 421.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę „Modelka“ Soupe'go, która odniosła walny sukces dzięki kap. Turkiwiczowi i reżyserowi Dowmuntowi. Cały zespół solistów, balet i chóry są przedmiotem gorących owacji ze strony widzów.

W niedzielę ostatni raz o godz. 4-tej „Królowa Śnieżka“, baśń ze śpiewami i tańcami po cenach minimalnych (od 10 gr. do 1,09 zł).

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Moje marzenie to ty“.
Apollo: — „Czarowna noc“.
Bałtyk: — „Pat i Patachon w opałach“.
Marysińska: — „Król Cyganów“ i „Cham Krystal“ — „Wielkomięskie cienie“.
Rewja: — „Halka“ i rewja.

Z miasta

— Pożegnalne posiedzenie starej Rady Miejskiej odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 12.30. Posiedzenie nie przewiduje obrad ani uchwał. Po pożegnaniu fotografia.

— Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się dnia 2-go stycznia 1934 r. o godz. 19-tej w Ratuszu. Porządek dzienny obejmuje tylko dwa punkty: 1) wprowadzenie w urzędowanie panów radnych i odebranie przyrzeczenia, 2) wybór komisji wyborczej. Na intencję pomyślnych obrad nowej Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek 2 stycznia o godz. 9 rano w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo.

— Podziękowanie. Zarząd Koła Rodzicielskiego przy szkole Małe Bartodzieje wszystkim szlachetnym Ofiarami, którzy przyczynili się do złożenia darów w gotówce wzgl. w naturalnych do urządzenia gwiazdki dla najbiedniejszej dziatwy składa serdeczne „Bóg zapłać“.

— Obchód Gwiazdkowy. Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914/19 r. urządzi dnia 1 stycznia o godz. 15.15 obchód gwiazdkowy. Po obchodzie o godz. 19-tej zabawa taneczna w lokalu Strzelnicy. Zebranie plenarne dnia 9 stycznia o godz. 19-tej w Strzelnicy.

— Obchód gwiazdkowy. Związek Rezerwistów R. P. Kolo Nr. 2. Dnia 31 bm. urządzi się gwiazdkę w lokalu „Harmonia“, ul. Marcinkowskiego 12 o godz. 16-tej. Po obchodzie gwiazdkowym wieczór karnawałowy.

— Uroczyste otwarcie zbliżającego się karnawału nastąpi w piątek, 5 stycznia 1934 r. w Sali Malinowej Hotelu Pod Orłem wspaniałym balu Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego (B. T. W.).

— Obchód gwiazdkowy. Koło Miejskowe 1 w Bydgoszczy Zw. Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. Rzeczypospolitej Polskiej urządzi w dniu 1 stycznia 1934 r. o godz. 15-tej w sali Resursy Kupieckiej obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin.

— Bal Polskiego Białego Krzyża odbędzie się dnia 13 stycznia i niewątpliwie jak rok rocznie zgromadzi elitę naszego miasta.

— Kawiarnia „Europa“ urządzi w Noc Sylwestrową wielki bal urozmaicony występami artystów z ulubieniami publiczności Pat i Patachonem na czele. Dyrekcja chcąc jaknajwięcej uprzyjemnić spędzenie Nocy Sylwestrowej przygotowuje moc niespodzianek. Zespół orkiestrowy powiększony pod kier. kapelm. W. Kaczmarka. Lokal pięknie udekorowany otwarty do rana. Wstęp wolny.

— Kuchnia jarska w Kawiarni Ziemiańskiej. Wyższość kuchni jarskiej nad mięsną wypowiada się w pierwszym rzędzie łatwością połączenia dwóch nieodzownych czynników zdrowia: dostatecznego nasycenia głodu — z uniknięciem zębunego przeciążenia organizmu. Z wielkim zamiłowaniem i umiejętnością, kuchnię jarską, jedyną w Bydgoszczy prowadzi Kawiarnia Ziemiańska — Pomorska 5, ciesząc się zasłużonym powodzeniem.

— Drogerja bydgoska. W dniu 1 stycznia 1934 r. pod pomyslną gwiazdą Nowego Roku, zostaje otwarta przy Starym Rynku im. Marsz. Piłsudskiego nowa drogerja, tym razem dla oznaczenia popularności — „Bydgoska“ — nazwana. Właściciel jej p. K. Brückmann, znany fachowiec, zasługuje ze wszelkich miar na po-

Już 1933 zł. i 23 gr. zebraliśmy na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy

Wczorajszy wykaz szlachetnych Ofiarami rozpoczęła kontem nr. 302 znana Firma Braci Schlieper, która złożyła zł. 5 i prosi do ukucia nowych ogniw łańcucha p. dyr. Namyśłowskiego z fabryki Wapna i Cementu Piechcin-Pakość i firmę A. Medzeg w Fordonie.

Na koncie nr. 303 zapisaliśmy dar zł. 5,— p. Florjana Jankowskiego, dyr. K. K. O. pow. bydgoskiego, który prosi o poparcie akcji p. Dziatkiewicza Marjana, właśc. Firmy „Alfa“ i p. dr. Teofila Orłowskiego.

Konto nr. 304 przypało p. inż. Talmusowi,

który złożył 5 zł. i prosi o udział w łańcuchu p. Oskara Dresslera, p. Ignacego Frommera i p. W. Dankna, członków Zarządu Zw. Agentów i Wojażerów.

Na koncie nr. 305 zapisaliśmy dar zł. 5,— p. em. mjr. Polakiewicza, który wzywa do ukucia nowych ogniw łańcucha p. inż. Stangenhansa, dyrektora Fabryki „Prodmetal“, p. mjr. Matjonka i p. inż. Kondratowicza z fabryki „Prodmetal“.

Na koncie nr. 306 zapisaliśmy dar zł. 3,— rendanta Gazowni Miejskiej p. Kijka.

Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji powstało w Bydgoszczy

W 1930 r. powstało w Warszawie, a następnie w przeciągu następnych lat na terenie całej Polski Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, skupiające wyłącznie w swoich szeregach byłych żołnierzy uformowanej we Francji „Armii Błękitnej“.

Nowa organizacja wojskowa postawiona na gruncie apolitycznym w ścisłym słowa tego znaczeniu zerwała z polityką partyjną. Piękny przykład w tym kierunku dali Polacy w Ameryce, organizując się na tamtejszym terenie zaraz po odzyskaniu niepodległości w stowarzyszenie o tej nazwie, które stało się natychmiast przyjęte do Międzynarodowej Federacji b. wojskowych — F. I. D. A. C. u.

A tymczasem w Polsce Zw. Hallerczyków, jako jedyna organizacja wojskowa, nie przystąpiła do Federacji Pol. Zw. Obr. Ojczyzny, — wielkiej rodziny, skupiającej wszystkich uczestników walk o wolność Polski, pozabawiając temsamem swych członków przewidzia-

nych i będących w opracowaniu praw weterańskich.

Ten głównie powód przyczynił się do tego, że wczorajszego wieczoru w świetlicy I. K. R. odbyło się pod przewodnictwem pp. Robińskiego i Kwiatkowskiego zebranie organizacyjne Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji. Po odczytaniu statutu organizacyjnego zabrał głos delegat placówki Inowrocław, p. Dziadowski, który w obszernym, ze swadą wygłoszonym przemówieniu wyłuszczył powody i cele założenia Stowarzyszenia Weteranów.

Z kolei nastąpiły zapisy członków do organizacji. Mimo wielkich lamentów i krzyków niektórych jednostek — adherentów Zw. Hallerczyków, przystąpiło do Stowarzyszenia ponad 30 osób.

Zebranie konstytucyjne, na którym zostanie wybrany Zarząd, odbędzie się w najbliższym czasie.

O „uwagach“ kilka uwag

W związku z akademją w Teatrze Miejskim z okazji 15-lecia Powstania Wielkopolskiego „Dziennik Bydgoski“ w numerze swym kowym zamieścił niepoważne uwagi o referacie p. dr. Szymanowskiego znanego działacza społecznego na terenie naszego miasta.

Już swego czasu po „hakowych“ uwagach o akademji Czechosłowackiej musieliśmy zająć swe stanowisko. Dziwną bowiem jest metoda „Dziennika“, który przy każdej okazji, o ile mówca jest temu piśmie niewygodny, zamieszcza uwagi nieudolnie usiłujące osłabić wywody prelegenta.

Metoda ta nie przystoi organowi, który prymem stara się wzmocnić w społeczeństwo swą obiektywność, a secundo pragnie uchodzić za po-

ważny głos opinji publicznej.

O pracach niepodległościowych mają w pierwszych rzędzie prawo mówić ci, którzy w pracach tych brali żywy i czynny udział, a do tych należał p. dr. Szymanowski, który już w roku 1912 należał do tajnej organizacji wojskowej, do której przyjęty został przez tajnego emisariusza Józefa Piłsudskiego, byłego ministra Kwiatkowskiego, który podówczas pracował w Monachjum.

Znaczenie właśnie tego rodzaju tajnych organizacji i P. O. W. w Powstaniu Wielkopolskim zostało już dostatecznie wyjaśnione i szkoda wielka, że sprawozdawca „Dziennika“ tak mało dla tych spraw okazuje zrozumienie.

parcie. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

— Bal Sylwestrowy „Halki“ zapowiada się w bieżącym roku nader ciekawie gdyż ruchliwym i przedsiębiorczym organizatorem udało się pozyskać dwóch górali z Łącka, pp. Miksa Piksa i Wicka Pyrdola, znanych z częstych popisów przed mikrofonem naszego radja. Góral Miksa popisując się będzie gra na „listku bluszczowym“, przy równoczesnym akompaniamencie harmonijki góralskiej, a towarzysz jego Pyrdol odtworzy słuchaczom szereg motywów podhalańskich na kobzie. W dniu wczorajszym górale ci przechadzali się w strojach ludowych po ulicach miasta, budząc powszechne zainteresowanie. Rozumie się, że oprócz koncertu górali, Komitet balu sylwestrowego pomyślał również o innych niespodziankach...

— Powitanie Karnawału „Lutnia“ bydgoska zaprasza swych sympatyków na „Powitanie Karnawału“, które odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej.

— Czy pamiętacie o tem, piękne Bydgoszczanki i wytworni Bydgoszczanie, że według zwyczaju ojców noc sylwestrową spędzić można najlepiej w miłych i przestronnych salach „Pod Orłem“. Tam imć pp. Śmigielski i Marcinkowski umiła czas atrakcjami pierwszej klasy, tam też powitasz człeku Nowy Rok z kieliszkiem pełnym w rękę... A później wypada pójść do „...Ula“ na kawę.

— Stow. Techników, 12 stycznia 1934 r. Roczne Walne Zebranie; Zagajenie. Wybór przewodniczącego. Zatwierdzenie protokołu z r. ub. Sprawozdanie Zarządu. Budżet na rok 1934. Techniczna Rada Naukowa. Wybór nowego Zarządu. Wnioski członków. Wnioski Zarządu. Zamknięcie. 19 stycznia 1934 roku Nadzwyczajne Walne Zebranie; Zagajenie. Wybór przewodniczącego. Sprawa Izby Inżynierskich. Zamknięcie.

— Czyje rzeczy? W Miejskim Urzędzie Po-

zostawiono w Bydgoszczy złożono na-

stępujące znalezione przedmioty: 1 portfel z zawartością, 1 latarnię rowerową, 1 torebkę damską z zawartością oraz 1 szal kolorowy. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.

— Tow. Polsko - Czechosłowackie w Bydgoszczy urządzi kursy języka czeskiego. Pisemne zgłoszenia przyjmuje członek zarządu Tow. arch. Grodzki, Plac Wolności 5.

— Staraniem Tow. Kupców wyszedł z druku „Bydgoski Kalendarz Informacyjny“ na rok 1934, obejmujący spis wszystkich polskich firm w Bydgoszczy. Każdy obywatel powinien zaprzytyć się w ten pożyteczny pod każdym względem informator.

— W czasie tegorocznych „Dni Przeciwnieślizkich“ zatrzyma się w Bydgoszczy w dniach 4, 5, i 6-go stycznia 1934 r. ruchoma wystawa przeciwnieślizka w wagonie kolejowym. Wagon ten wystawiony będzie na wyładowni głównej — wejście z ul. Zygmunta Augusta, obok wejścia do warsztatów kolejowych. W wagonie będzie prelegent p. dr. Siedlecki z Warszawy, który będzie udzielał wyjaśnień i wygłaszał pogadanki na temat zwalczania gruźlicy i alkoholizmu z równoczesnym wyświetlaniem przeźroczy propagandowych. Zwiedza nie wystawy jest bezpłatne.

Cała Bydgoszcz mówi o rewji Sylwestrowej p. t. „Raz do roku“, która się ukaże w niedzielę o godz. 8-mej i 11-tej w nocy. Program składa się z 20 numerów zawierających ostatnie przeboje skeczów, piosenek, szmoncesów, duetów, scen baletowych w wykonaniu ulubieńców publiczności. Wywoływać będzie p. Łukowska, reżyseruje M. Cybulski, przy pulpicie K. Kulecki, tańce i ewolucje H. Grossówniej, nad stroną kolorystyczną czuwa J. Hawryl kiewicz. Bilety są już do nabycia w kasie teatru, przy czem zniżki 30-proc. są ważne.

W pełnych próbach „Betleem Polskie“ L. Rydla.

Konto nr. 307 przypało XXIX Kolu B. B. W. R., które złożyło pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy zł. 5.

Na koncie nr. 308 zapisaliśmy dar zł. 5,— Oddziału bydgoskiego Zw. Legionistów Polskich zamiast życzeń Noworocznych.

Konto nr. 309 przypało Zarządowi Grodzkiemu Zw. Rezerwistów, który złożył zamiast życzeń Noworocznych zł. 5.

Na koncie nr. 310 zapisaliśmy dar 10 zł. p. Katorskiego, właściciela „Gastronomji“, który wzywa p. kpt. Witolda Zawitaja i p. Kotłęgę właśc. drogerji przy ul. Dworcowej.

Konto nr. 311 przypało kierownikom Partji Rzemieślniczej Głównych Warsztatów Kolejowych, którzy złożyli zł. 4.

Dotychczas ZEBRALIŚMY JUŻ 1933 ZŁ. i 23 gr. oraz kilka paczek z odzieżą i bakaliaami. Łańcuch Ofiarami ciągniemy dalej i powtarzamy nasz apel: OTWÓRZCIE SWE SERCA!!! CZAS NAGLI!!! Gwiazdka odbędzie się 7 stycznia.

Zyczenia Noworoczne dla najwyższych Dostojników Państwa

Dnia 1-go stycznia 1934 r. jak corocznie p. Starosta dr. Nowak w gmachu Starostwa przyjął mować będzie o godz. 12-jej w południe życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu, od przed stawicieli duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych oraz organizacji społecznych.

Niemili powrót z „gościny“

Spokojna zazwyczaj wioska, Konstancynów w powiecie wyrzyskim, poruszona została podczas świąt śm. em włamaniem dokonaniem w zagrodzie p. Józefa Juha.

Kradzieży dokonano w czasie, gdy gospodarz z całą rodziną był na „świętecznej“ koloacji u znajomych na drugim krańcu wsi. Po powrocie z gościny p. Juk zauważył, iż zabrano mu garderobę, białą męską, całą pościel oraz doskonałą łożę. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około zł. 500.

Na białym ekranie

— Kino „Adria“ — „Moje marzenie to ty“.

Moje marzenie, nasze marzenie srebrnego ekranu — to przecież „Harveyka“, to uroczestwo-rzonko, podziwiane w Bydgoszczy już niejednokrotnie, a zawsze chętnie. Filmy z Liljanką stanowią perłę kolekcji najlepszych obrazów, jakie mieliśmy w bieżącym sezonie filmowym. Można oglądać na naszych ekranach, to też obecnie grana w „Adrii“ komedia muzyczna „Moje marzenie to ty“ wzięła odrazu... Wzięła stęsknioną za słodcem publiczność werwą, humorem, pioserkami, subtelną pikanterją i kaskadami żywiołowej wesołości, aplikowanej pełnemi garściami przez consorcjum wykonawców z Harveyką na czele. Film bez zarzutu, o pogodnej i ciekawej fabule — miły dla oka, a przyjemniejszy jeszcze dla ucha — wart jest naprawdę zobaczenia.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd nocny z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2.26 6.23 8.06. 13.15

15.43, 19.37 21.50 23.30.

Łeczew-Gdańsk Gdynia 0.47 3.29, 5.55, 7.31,

10.41, 13.22, 13.35 17.01, 19.35.

Kościerzyna-Gdynia 0.55 17.40

Nakło-Piła 3.45 8.05 14.35 19.47 0.01.

Unisław-Brodnica 5.10 8.11. 13.33 16.06 21.00.

Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04 11.45 14.15,

15.47 20.35 22.59.

Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45 13.36, 18.40,

23.06

Inowrocław-Krasznica Herby Nowe 6.14, 14.15,

22.59.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt, Wyborowa

kuchnia wysmienite ciastka.

Kabaret „Oaza“ otwarty do rana, Pomorska 19

24.00 i 26.00

B. Jagla, Marsz. Focha 10. Tel 1462 Polecam

w wielkim wyborze delikatesy, wina, likieru oraz drób i dziczyznę.

Narty nadeszły!

Wszelkie przybory do sportu zimowego, łyżwy i sanki.

P. RIEMER 7519

Bydgoszcz — ul. Gdańska 7.

PELPLIN

Gwiazdka dla biednych. W tych dniach odbyła się w Pelplinie uroczysta gwiazdka dla dzieci biednych i bezrobotnych, urządzona przez przewodniczącą Komitetu Opieki nad Dziećmi p. dr. Ruśkiewiczową z inicjatywy p. starościny Muchniewskiej. Obszerna sala przepełniona była dziećmi, rodzicami i zaproszonymi gośćmi, po między którymi zauważyliśmy liczne grono duchowieństwa, z Przew. Ks. Infulem Bartkowskim i Ks. Generalnym Wikarym Kurowskim na czele. Jako pierwsza zabrała głos p. dr. Ruśkiewiczowa, nadmieniając, że głównym celem Komitetu Opieki nad Dziećmi jest niesienie pomocy ubogim rodzicom, którzy skutkiem ciężkich warunków maerjal. zmuszeni byli odmówić swym dzieciom podarków gwiazdkowych.

Następnie p. Ruśkiewiczowa zwróciła się z podziękowaniem do p. Starościny, która nie za-

pomniła o Pelplinie i gwiazdkę tę zainicjowała.

Z kolei przemawiała p. Starościna, nawołując w prostych i szczerych słowach rodziców i obywatelskich cnót. Kolendę odprawił Ks. Kano-nik Lewandowski. Rozdanie licznych podarków i odśpiewanie kolend zakończyły tę przepiękną gwiazdkę, która na wszystkich obecnych wywarła nader miłe wrażenie, a innym służyłyby mogła jako godny naśladowania wzór.

Ciekawą jest rzeczą, że piękna ta uroczystość posłużyła „narodowemu“ pelplińskiemu „Piełgrzymowi“ za temat do niesmacznych wy-cieczek pod adresem organizatorów. Nawet w dziedzinie pracy charytatywnej endecja nie cofa się przed rozgrywką poddyktowaną zawiścią partyjną.

Suchostrzygi, pow. tczewski

Gwiazdka dla dzieci i ubogich gminy. Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku obcho-dzono w Suchostrzygach uroczystą gwiazdkę. Celem zebrania datków zawiązał się Komitet gwiazdkowy w osobach pp.: Glińskiego, sołtysa, Prabuckiego, kierownika szkoły, oraz kolejarzy Krzemińskiego, Chmielewskiego i Jenty. Zebrano w gotówce 36,60 zł. i 110 zł. ofiarowa-nych przez ks. Młyńskiego z funduszów paraf-jalnych — w naturze otrzymano 8 ctr. pszenicy, 2 ctr. żyta i 1 ctr. grochu.

Obszerna sala p. Behrendta wypełniła się aż po brzegi. Przy dwóch ustrojonych choinkach odśpiewano wspólnie kolendę „Wśród nocnej ci-szy“. Po przywitaniu zebranych przez kierow-nika szkoły p. Prabuckiego, dzieci odegrały baśń kolendową „Najsześcielsza z sióstr“, po-tem nastąpiły śpiewy, deklamacje itd. Wreszcie ks. proboszcz Młyński podziękował Komiteto-

wi, ofiarodawcom i gronu nauczycielskiemu za urządzenie tak miłej uroczystości.

Następnie przystąpiono do podziału uzyska-nych podarunków między ubogich gminy.

— Nowa placówka Związku Strzeleckiego. Dnia 16 bm. staraniem obywatela Brunona Glińskiego założono w Suchostrzygach oddział Związku Strzeleckiego. Zebranie odbyło się przy udziale 22 obywateli. Po wygłoszeniu referatu przy ob. Prabuckiego o celach i zadaniach Z. S. wszyscy zgromadzeni prosili o zaliczenie ich w poczet członków Związku. Następnie wybra-no zarząd w następującym składzie: na pre-zesa powołano ob. Prabuckiego, jako zastępcę prezesa wybrano ob. Kubiaka, funkcje sekre-tarza objął ob. Broliński, skarbnikiem został ob. Dysarz, obowiązki Komendanta powierzono ob. Glińskiemu, a zastępstwo Kom. ob. Mu-chlińskiemu.

Szczęśliwego
Nowego Roku
Szanownej Klienteli życzy
Engling — Wejherowo
HURT PIWA.
8742

Szanownej Klienteli, Znajomym i Przyjaciółom
życzy
Szczęśliwego
Nowego Roku
Jakób Mazurek — Wejherowo
Restauracja
8738

Znajomym, Przyjaciółom oraz Szan. Klienteli
składam życzenia
Nowo-Roczne
Odrowski — Wejherowo
KINO APOLLO.
8737

Niniejszem podaje się do wiadomości, że
armator statku
„STARCK“
nie odpowiada za długi zaciągnięte przez kapita-
na Scheele, względnie załogę
Polska Agencja Morska
8747 Sp. z ogr. odp. Gdynia

Szanownej Klienteli życzy
Dosiego Roku
K. Zalewski, Wejherowo
8743 Księgarnia

Wszystkim P. T. odbiorcom i znajomym
życzy
Dosiego Roku
Bruno Biotram, Wejherowo
Warsztaty stolarskie 8740

Moim Klientom i Przyjaciółom, życzę
Szcześliwego
NOWEGO ROKU
Paweł Bychom
Skład fowarów kolonialnych i Restauracja
Wejherowo 8735

Dosiego Roku
Szanownej klienteli i znajomym życzy
Jan Groenwald, Wejherowo
SKŁAD DELIKATESÓW 8744

Wszystkim znajomym, przyjaciółom
oraz Szanownej klienteli życzę
Dosiego Roku
F. Gleske, Wejherowo
HURTOWNIA I ROZLEWNIA PIWA
8741

Szanownemu kupiectwu miasta
Wejherowa i powiatu Morskiego,
składamy najserdeczniejsze życzenia
Nowego-Roku
Towarzystwo Kupców
Samodzielných, Wejherowo
8734

Szcześliwego
NOWEGO ROKU
Przyjaciółom i Znajomym życzy
J. Borski — Wejherowo

Szanownej Klienteli i spożywcom na-
szych wyrobów życzymy szczęśliwego
NOWEGO ROKU
C. A. Hochschultz, Wejherowo
Fabryka Likierów

Szcześliwego
Nowego Roku
życzy
MYŚLIWSKI - WEJHEROWO
Hotel Metropol

Wszystkim naszym członkom składamy życzenia
Nowo-Roczne
Towarzystwo Restauratorów
Wejherowo 8736

GDYŃSKA SZKOŁA MUZYCZNA
pod kierunkiem Dyrektora Jana Niwińskiego o
rozpoczyna SEMESTR ZIMOWY dnia 5 stycznia
1934 roku. Sekretariat Szkoły przyjmuje zapisy co
dzień w godz. 4—6 p. p.
Gdynia, ul. 10 Lutego, dom „Baltyk“
Szkoła korzysta z prawa publiczności. Czesne od 15
zł. miesięcznie za lekcje grupowe.
8333 DYREKCJA

Węgiel i koks
kupuj w firmie
Hermann Berger,
8141
Gdańsk, Mausegasse 7 — tel. 21250 i 25790.

Browar i Słodownia Kobylepole
T. z o. p. w Poznaniu 8681
zawiadamia, że z dniem 1-go stycznia 1934 otworzył
własny hurtowy skład piwa
w Toruniu przy ul. Czerwona Droga 35 (3).
Poleca swoje wyborowe piwa „Zdrój“, „Kozleł“ i „Kara-
mel“ oraz limoniady i wodę sodową własnego wyrobu.

Dosiego Roku
Szanownej Klienteli
życzy
J. Lipiński
Toruń, ul. Chelmińska

„**Ekonomia**“
składam najserdeczniejsze
życzenie Noworoczne
mojej Szanownej Klienteli
i polecam się łaskawej pa-
męci nadal. Toruń, Kope-
nika 32. 8682

Dosiego Roku
wszystkim Klientom i Go-
ściom życzy Franciszek Ra-
czyński, Toruń, ul. Różana
nr 1, Restauracja, handel
win i wódek 8687

Za 1.50 guld.
czyści i przefasonyuje
kapelusze 7029
męskie i damskie
Polska Pracownia
Przefason. Kapeluszy
Gdańsk, Hundegasse 28

FABRYCZNY
DOM MEBLI
drzewnych i wycielanych,
specjalność: Urządzenia mie-
szkaniowe wszelkiego ro-
dzaju po cenach fabrycz-
nych bezkonkurencyjnych,
pod gwarancją solidnego
wykonania, także na do-
godnych warunkach poleca
znana firma
Ignacy D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21

Smaczny i pożywny
Syrp
spożywczy jasny o przy-
smaku miodowym i desero-
wy ciemny w cenie 80 gr.
za kg, do nabycia w skła-
dach kolonialnych w To-
runiu: **Juljan Hofmann,**
Kościszki 89 **Józef Rani-**
szewski, Grudziądzka 77
Jan Bochentyn, Borowiec-
ka 8 Franciszka Nowak,
Szczytna 20 Ksawery Bucz-
kowski, Nowy Rynek 22
Stefan Sós, Łazienna Sta-
nisław Grelewicz, Wielkie
Garbary 19 Leonarda Wi-
niewska, Mickiewicza 112
Dominik Kamiński, Rybaki
43 Franciszek Jabłoński,
Studzienne 5 Podgórz:
Ignacy No a, Połaskiego 49
„Lubań-Wronki“ Przemysł
Ziemiaczany Sp. Akc. Od-
dział w Toruniu, Szosa Lu-
bicka 38/33 telefon 168

Browning automatyczny 6-cio mm. 5
wyrzucający sam gilzy po wystrzale



strzelący do celu metalowymi kul-
kami, albo śrutem do ptactwa, pięk-
nie oksydowany (nie niklowy) pla-
ski, zapewnia zupełne bezpieczeń-
stwo osobiste; huk strzału ogromny.
Wykonanie luksusowe z najlepszych
materiałów. Cena reklama tylko zł 8.45. Sętka kul mosiężnych
zł 3.65. 10-cio strzałowe zł 23.75 w całości czarne. Szczołdo
czyszczenia lufy dodajemy bezpłatnie. Za dobroć naszych bro-
wningów otrzymujemy mnóstwo listów dziękczynnych. Wysyłamy
bez zezwolenia policz, za zaliczeniem poczt. Koszty przejs. opłaca
kupujący. — Zwracać uwagę na adres dla korespondencji. **JEN***
PRZEDST: „MONTRE“ WARSZAWA skrzynka poczt. 627, oddz. 75.
Baczność tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne prawdzi-
we automatyczne browningi, same wyrzucające gilzy do wstprz.

PRZETARG.
2 stycznia 1934 roku godzina 11 sprzedaje przy ulicy
Grudziądzkiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę
2000 kg. stali okrągłej.
(—) **B. Duplicki, komornik Sądu Grodzkiego, Toruń,**
Łazienna 1. 8022/33.
8702

Szanownym Klientom i Znajomym
Dosiego Roku
K. Kłosowski
mistrz piekarski
Grudziądz, Sienkiewicza nr. 22.
Tel. 888. 8666

Dosiego Roku
wszystkim moim Klientom
Znajomym i Przyjaciółom
Wł. Nowakowski
Grudziądz Toruńska 38.
8768

Wszystkim
naszym Szanownym Klientom i Odbiorcom
składamy 8769
serdeczne życzenia
Dosiego Roku
Browar Grudziądzki
W. SOMMER i Sp.
Grudziądz Telefon 90.

Szanownej naszej Klienteli oraz wszystkim nam życzliwym

Dosiego Roku!

Schlaak i Dąbrowski Sp. z o. p.
ul. Bernardyńska 4 Bydgoszcz, Telefony 150 i 830

Dosiego Roku
Szanownym odbiorcom składa tą drogą Piekarnia
EDWARD JASINSKI
mistrz piekarski
BYDGOSZCZ CHOCIMSKA 2
Tel. 1963

Szanownym moim Odbiorcom i Znajomym życzę pomyślności
w Nowym Roku
JÓZEF SOLIŃSKI — mistrz rzeźnicki
Poznańska 31

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż
p. Henryk S. Cyankiewicz
nie jest już naszym
przedstawicielem
Bacon Export, Gniezno, Sp. Akc.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 16

Dosiego Roku
życzy znajomym i życzliwym
HIERONIM KATORSKI z żoną
Restauracja Gastronomja Hotel
Bydgoszcz
Dworcowa 19, nar. Emila Warmińskiego

RENAISSANCE
KAWIARNIA CUKIERNIA
BYDGOSZCZ, Plac Teatralny
Wielka

Noc Sylwestrowa
BAR ROZMAITOŚCI
IMPROWIZACJA SCENICZNA
MOC NIESPODZIANEK

J. J. Goerdel, Bydgoszcz
Handel win i spirytualji
(właściciel: Edmund Matecki)
Długa 10 Rok założenia 1811 Telefon 14
Poleca:

Wina węgierskie
stare roczniki
po cenach konkurencyjnych. Wina francuskie, białe i czerwone, szampańskie i koniaki francuskie — Madeira — Malaga — Portwina — Sherry

Poncz noworoczny
Własna rozlewnia koniaku, rumu, araku
Zaprzyśiężony dostawca win mszalnych.
Cennikiem na 1934 r. służę na życzenie.

Kawiarnia Ziemiańska
Bydgoszcz, Pomorska 5
Zwraca uwagę zwolenników dobrej, pożywej i wielce urozmaiconej kuchni jarskiej i mięsnej
Wszystkim naszym miłym Bywalcom i Sympatykom składamy
Życzeńi. Noworoczne

HURTOWNIA
TOWARÓW KRÓTKICH I BŁAWATÓW
M. FRAJMAN
przeniesiona została z ulicy M. WARMIŃSKIEGO 17
na
ul. MARSZAŁKA FOCHA 14 - przy Placu Teatralnym
BYDGOSZCZ, Telefon 21-20

Dosiego Roku
życzy Szan. swej Klienteli
oraz wszystkim Życzliwym
Biuro Ogłoszeń i Reklam
„Agencja Reklamy Prasowej“
BYDGOSZCZ
Dworcowa 54
Telefon 721 (w domu f-y C. Hartwig) 8732

Niniejszem podaję Szanownej Publiczności miasta i okolicy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1-go stycznia 1934 r. otwieram
Drogerje, Perfumerje i skład Farb przy Starym Rynku
Im. Marszałka J. Piłsudskiego pod nazwą
DROGERJA BYDGOSKA
Skład mój zaopatrzony jest w Kosmetyki i perfumerje. Wszelkiego rodzaju artykuły malarskie najlepszej jakości, artykuły domowe. Opatrunki i środki domowo-lecznicze. Przybory fotograficzne.
Staraniem moim będzie fachową obsługą oraz dobrocią towaru Szanown. Klientów najzupełniej zadowolić, Prosząc zarazem o poparcie mego przedsięwzięcia, kreślę się
z poważaniem
H. Brückmann
6051
Firma chrześcijańska. Ceny konkurencyjne.

SAMOZATRUCIE
NA TLE WĄTROBY.
SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek, 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od truczyn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEMINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

Zastępca przemysłu polskiego
na
Gdańsk, Pomorze i Poznańskie
szuka
wspólnika z kapitałem ok. zł. 8000,-
i bezaganną opinią dla powiększenia interesu.
Oferty do adm. „Gazety Gdańskiej“, Gdańsk sub „Pogda“.

Szcześliwego
Nowego Roku
życzy
wszystkim Szan. Odbiorcom, Znajomym
i Przyjaciolom
August Latte
Fabryka i Hurtownia Sera
Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka — Tel. 1108

Dosiego Roku
Wszystkim Szan. Klientom, Znajomym
i Przyjaciolom, składa
G. Balicki
6059
Skład Futur
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 45, telefon 1338.

Dosiego Roku
Życzy
Wszystkim Szan. Odbiorcom,
Znajomym i Przyjaciolom
Fabryczny Dom Mebli
6056
J. D. Grajner
Bydgoszcz ul. Dworcowa 21

Wszystkim naszym Szanownym Klientom i Klientom składamy serdeczne życzenia
6061
Dosiego Roku
Firma St. Grzegorzewski
Bydgoszcz Mostowa 9
Równocześnie zawiadamiamy, iż nadeszły najnowsze modele sukienek.

Szcześliwego
NOWEGO ROKU
życzy wszystkim swoim Szan. Odbiorcom i Znajomym, a jednocześnie poleca w nowym roku po niebywale niskich cenach.
FUTRA KOLNIERZE BŁAMY
Wielki wybór — Najlepsze gatunki — Najnowsze modele. — Własna pracownia kuśnierska pod fachowem kierownictwem długoletniego krojczego firm paryskich p. Bernarde
RAPAPORT, Bydgoszcz
ul. Dworcowa 33 — Tel. 21-13
Obejrzyj nasze wystawy Futur, a napewno wejdziesz i kupisz.

Nowość!
Elektryczny **Siemensa** aparat do golenia
„SIRAMA“ goli prędko i bezboleśnie
Cena 19,— G. włącznie z baterią.
Otrzymać można we wszystkich sklepach specjalnych. 8255

KAŻDĄ CHOROBY WYLECZYSZ
JEŻELI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ
ZIOŁA DRA BREYERA
najskuteczniejsze w nast. chorobach:
Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozemdnie płuc . . . 3.30
Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych . . . 3.50
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce . . . 3.—
Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu . . . 4.—
Nr. 6 — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu . . . 5.50
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . . . 4.—
Nr. 9 — przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach . . . 1.50
Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składowych i drogerjach lub w wytwórni „Pötherba“ — Kraków - Podgórze — Skrytka Nr. 48
Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE“ 6061

Dosiego Roku

wszystkim Szan. Odbiorcom i Życzliwym
Kazimierz Michalski
Hurtownia papieru — Artykuły szkolne i biurowe
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 90, narożnik Śniadeckich
Telefon 924 8723

Szcześliwego

Nowego Roku

życzę mojej Szanownej Klienteli, wszystkim
Znajomym i Przyjaciółom
Wojciech Błaszczyk
Fabryka Mebli 8724
Bydgoszcz — Marsz. Focha 16 — Telefon 303

Szan. Klienteli oraz wszystkim Znajomym

Dosiego Roku

„Winiak“ Franciszka Jezierska
BYDGOSZCZ, Pomorska Nr. 1

F. EBERHARDT Sp. z o. o. BYDGOSZCZ

| | |
|-------------------------------|--|
| Fabryka maszyn | Założ. w 1847 roku |
| Budowa kotłów i t. p. | Największe i naj-poważniejsze przedsiębiorstwo tej branży na miejscu |
| Odlewnie żeliwa | |
| Warsztat reparacyjny | |
| Spawanie autog. i elektryczne | Św. Trójcy 11 Telefon 74, 1741 |

Szcześliwego Nowego Roku

Szanownym Odbiorcom
6060 życzy

A. MARCINIAK

Bydgoszcz, Długa 6.
Hurtownia artykułów elektro i radjotechnicznych.

KAWIARNIA „ORZEŁ”

Restauracja w Bydgoszczy

Noc Sylwestrowa

Sala malowniczo udekorowana. Moc niespodzianek. Doborowy koncert w Sylwestra i Nowy Rok. Lokal otwarty do rana. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików.

DOSIEGO ROKU 8727

„EUROPA“ Bydgoszcz

**WIELKA
NOC SYLWESTROWA**
moc strącej z Pat i Patachonem na czele
prz. powiększonym zespole orkiestry. Lokal pięknie udekorowany otwarty do rana. — Wstęp wolny!

Szprotki i bydlingi

kupisz najtaniej
Podwale 13 Bydgoszcz.
788

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety
męskie, po cenach fabrycz-
nych na dogodnych warun-
kach w
Fabryce
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
Tel. 303. 4465

Najserdeczniejsze życzenia

DOSIEGO ROKU

składa
W. Muzyk,
Müller's Goliath-Sohlerei
Gdańsk — II. Damm 17. 8716

Ceny aparatów gazowych uległy znacznej niżce

Korzystajcie z okazji i zaopatrzyć się
**W SKLEPIE
GAZOWNI
BYDGOSKIEJ**

ul. MARSZAŁKA FOCHA 5 — Tel. 784
W Kuchenki oszczędnościowe
Kuchnie rodzinne najnowszej konstrukcji
Piekarniki
Piecyki do ogrzewania pomieszczeń
Piecze kąpielowe
Palniki do oświetlenia
Żelazka do prasowania
Naczynia wiązowe na dogodnych warunkach za gotówkę lub na raty.

Szanownym moim Odbiorcom i Znajomym
życzę pomyślności

w Nowym Roku

ROMAN POKORA, mistrz rzeźnicki
ul. Długa 52 BYDGOSZCZ ul. Marsz. Focha 2

Dosiego Roku

życzę wszystkim swoim Szan. Klientom, Znajomym i Przyjaciółom
Zygmunt Cymmer z żoną
Restauracja „Pod Lwem“
Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 7

Szanownej mojej Klienteli, znajomym i kolegom składam
serdeczne życzenia noworoczne

K. Preuss

Skład rzeźniczo-wędliniarski 8770
Grudziądz, ulica Koszarowa 14.

Dosiego Roku

Szanownym moim gościom
oraz wszystkim znajomym
szczerze życzenia noworoczne
składa

„Królewski Dwór”

właśc. Stanisław Kłorowski 8679
Grudziądz

Szanownej mojej Klienteli oraz znajomym
przesyłam serdeczne życzenia

„NOWOROCZNE”

F. DUNAJSKI

fabryka mebli wyścielanych
Grudziądz, Solna 8. 8738

W. Woźnowski i E. Bożejewicz

Wojskowy Zakład Krawiecki
Grudziądz, Mickiewicza 24

przesyłamy wszystkim naszej Klienteli
oraz znajomym najserdeczniejsze życzenia

„NOWOROCZNE”

8759

Wszystkim

Szanownym Klientom, Znajomym z okazji

Nowego Roku

„Dosiego”

F-a H. Marja Kaus, Grudziądz.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że z dnem 31 b. m. traci ważność wszystkie wydane przez nas karty bezpłatnej jazdy tramwajem. Jednocześnie zwraca się uwagę na ogłoszenie nasze z dnia 22. XII. 1933 r., dotyczące wydawania kart jazdy tramwajem po cenach niższych. Grudziądz, dnia 29 grudnia 1933 r. 5772
Zarząd Miejski Miasta Grudziądza.

WSZYSTKIM

moim Szan. Gościom oraz mi życzliwym składam życzenia, zdrowego i wesołego „NOWEGO ROKU 1934”

Zakład Fryzjerski Sumiński

8604

Toruńska 11 **A. Klass** Toruńska 11
Grudziądz

skład wyrobów mięsnych 8674

składa wszystkim swoim Szanownym Odbiorcom oraz znajomym
serdeczne życzenia noworoczne

Szanownej mojej Klienteli, Odbiorcom
oraz znajomym, składam
Serdeczne życzenia

„Nowego Roku”

B. Klass

Skład mięsa i wędlin
Plac 23 Stycznia 29
Grudziądz 8673

OBWIESZCZENIE.

Uchwalami Korporacji Miejskich m. Grudziądza z dnia 11 i 16 października 1933 r., postanowiono pobierać na rok gospodarczy 1934 r. dodatki komunalne w wysokości:

- 80% państw. opłaty od patentów na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych;
 - 20% państw. opłaty od patentów na sprzedaż trunków przetworów wódczanych i spirytusowych.
- Uchwały powyższe zostały zatwierdzone dekretem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 23 listopada 1933 r. Nr. SFF 7/316. 8771

Prezydent Miasta:
w. z.
(y) Krobski,
wiceprezydent miasta.

Franciszek Hajdel

właściciel Baru „Pod Trzema Królami”
w Grudziądzu

przesyła wszystkim swoim Szanownym Gościom,
Przyjaciółom i Znajomym
NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

zawadamiając równocześnie, że tak jak lat ubiegłych, tak i w tym roku urzędują tradycyjnym zwyczajem w Noc Sylwestrową Pożegnanie Starego, a powitanie Nowego Roku. — Zapewniam, że Szanowni Goście moi wyniosą z spędzonych chwil jaknajlepsze wspomnienia, albowiem lokal mój w tym dniu daje to, czego nie daje żaden inny, mianowicie przeobraża się w przyszłość, serdeczną komnatę rodziny. 8760

O łaskawe przybycie oraz wcześniejsze zamawianie stolików, serdecznie proszę.

Sprzedaję tanio:

Samochód Imuzyna w biegu „Protos”, zegar do tak-sówki, rowery, kasę „National”, pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacz „elektroluksy” i wiele innych rzeczy za bezcen. „OKAZJOPOL” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu. 6581

Polecam

taksówki

jak również samochody prywatne, dalszy wyjazd, po umiarkowanych cenach.

Władysław Gardzielewski
Grudziądz, tel. 433. (8471)

Dentysta Jacobson

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, II, (obok kina Gryf.)
Dla pp. urzędników, wojskowych i młodzieży szkolnej niżki. 7222

Posady nauczycielskie

w prywatnej szkole powszechnej w Grudziądzu, ul. Nadgórna 32. Siły młode kwalifikowane mogą się zgłosić z dokumentami i podaniami osobście na koszt własny do dnia 10 stycznia. 8664

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych i pojedynczo udziela, A. Różyńska. Szkolna 11, m. 5. Grudziądz. 8661

Przedstawiciele

powiatowych, inteligentnych posiadających sto do tysiąca złotych gotówki, po zakupie. Oferty „Dzień Grudziądzki” pod „Lysiac”. 8767

Unieważniam

książeczkę wojskową paszportu oraz dowód osobisty na nazwisko Antoni Józwiek, Grudziądz, Narutowicza 33. 8665

„Konkurencja Światowa”

Dom Towarowy Grudziądz, Toruńska 4

składa wszystkim swoim Odbiorcom
Serdeczne życzenia
NOWOROCZNE 8678

1934

Szcześliwy Rok dla graczy
Pamiętaj, że ostatnie ciągnięcie już 8. I.
Spiesz wykupić swój los w szczęśliwej kolekturze.

A. Krzywińska

Grudziądz, ul. Stara 11. v.

Restaurację-jadłodajnię HOTELU „VIKTORIA”

otwieram z dniem 30 XII. 1933 w świeżo nowo-
cześnie odnowionych salach. Zaspokojenie najwy-
bredniejszych wymagań Sz. Publiczności będzie
stałem moim dążeniem.

8683 Z poważaniem
Fr. Dziegielewski
długoletni pracownik pierwszorzęd-
nych firm toruńskich

Obiady — Zakąski zimne i gorące
z maszyn — Piwo — Wina.

WSZYSTKIM

moim Szanownym Gościom i życzli-
wym sympatykom życzę zdrowego
i wesołego

Nowego Roku 1934

Zakład Fryzjerski „Renesans”
M. Tesłowa, Grudziądz, Wybickiego 36 8605

KSIĘGI HANDLOWE

w wielkim wyborze, najlepszy wybór
Kreglewskiego oraz inne polecane

Władysław Kulerski
Grudziądz, Pańska 25 (19)

WSZYSTKIM moim szanownym Odbiorcom oraz Klienteli, życzę zdrowego i wesołego

„NOWEGO ROKU“ 1934

Pomorska parowa piekarnia i cukiernia
Władysław Nogowski

8603 Grudziądz

Wszystkim moim Szanownym odbiorcom i Klienteli życzę

Dosiego Roku

FRANCISZEK BIENKOWSKI
skład mięsa i wędlin 8764
GRUDZIĄDZ, Toruńska 29 i Wybickiego 41.

Kawiarnia Restauracja

„WIELKOPOLANKA“

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 15, Tel. 150,
Od dnia 1. stycznia gościnne występy artystyczne

WIKTOR TIURIN — śpiewak — tenor
ZOFJA CZAROWA — tancerka opery warszawskiej. Trio śpiewno — taneczne
TUMANOFF

DANCING TOWARZYSKI
Lokal otwarty do rana. Ceny kryzysowe.

Szanownym Obywatelom Grudziądza i Okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1934 r. obejmuję

KABARET RESTAURACJE DANCING
„HOTEL SZYDZKI“
Staraniem moim będzie zaskarbić sobie zaufanie P. T. Klientów doborowym programem, kuchnią wyśmienitą, pielęgnowanymi napojami i cenami przystępnymi

TEOFIL ILL'WIKI
gospodarz 8763

Szanownym mojej Klienteli oraz znajomym składam serdeczne życzenia

Noworoczne

STANISŁAW ADAMOWICZ
Grudziądz, Mickiewicza 23 8757
SKAD NOWOCZESNYCH MEBLI

Szanownej mojej Klienteli wszystkim znajomym

szczerze życzenia noworoczne
Edward Molin
zakład fryzjerski dla Pań i Panów
Grudziądz 8675

Szanownym Klientom i Znajomym szczęśliwego i pomyślnego

Nowego Roku

życzy 8764
Drogerja Medycyna
E. Nagórski
GRUDZIĄDZ, Grobłowa 29/31 tel. 136

Wszystkim moim Szanownym Odbiorcom i Klienteli — życzę zdrowego i wesołego

„Nowego Roku 1934 r.“

Franciszek Sepiński
Skład koloni. — Grudziądz Forteczna 19 Wyrób tytu. i det. spr. nap. alkohol. 8602

A. Wileński

Grudziądz
Toruńska 5 Toruńska 5
Skład perfumeryjny i galanterji
życzymy
Szanownej Klienteli 8677

Dosiego Roku

Wszystkim Szanownym naszym Gościom, Przyjaciolom i Znajomym serdeczne

Dosiego Roku

Hotel Centralny Bracia Łanę
Grudziądz 8676

SZANOWNEJ

naszej Klienteli składamy życzenia

Dosiego Roku

Browar Kuntersztyn

Sp. Akc.
Grudziądz 8755

Szanownym Klientom i Znajomym

Dosiego Roku

życzy firma

Fr. Manikowski

Fabryka wyrobów mięsnych
GRUDZIĄDZ, Wybickiego 28, tel. 239
Filja, Mickiewicza 29, tel. 59. 8765

Wszystkim moim Szanownym klientom, kolegom i znajomym najszczerze życzenia

Noworoczne

Jan Zajackowski
Wied. piekarnia par., Grudziądz, Mickiewicza 18.
Na Sylwester i Nowy Rok
poł cam 8762
świeże pączki znanej jakości na zamówienie z dostawą do domu. — Telefon nr. 7.

Naszemu Sz. Gościom i Przyjaciolom życzymy serdecznie 8709

DOSIEGO ROKU

ZAKŁAD FRYZJERSKI
Fr. Czajka, Gdynia, 10 Lutego vis a vis poczty

DOSIEGO ROKU

Stalym Bywalcom, Przyjaciolom, Znajomym i Sympatykom życzę
Hotel i Restauracja Słupski
Gdynia 8655

Dosiego Roku

życzy wszystkim Klientom i Przyjaciolom
Bernard Wojewski, Gdynia,
Starowiejska 26 — tel. 2604 8705
Wejherowo, Sobieskiego 2 — tel. 237

Naszemu Szan. Gościom i Przyjaciolom życzymy serdecznie

DOSIEGO ROKU

ZAKŁAD FRYZJERSKI
Ludwik Ptaszyński, Gdynia,
ul. Gdańska 1 8708

Szanownej swojej Klienteli, Przyjaciolom i Znajomym życzę 8657

Szczęśliwego Nowego Roku

Antoni Czoska
Gdynia, Starowiejska 11 — tel. 1554

Dosiego Roku

Stalym Bywalcom, Przyjaciolom, Znajomym i Sympatykom życzę 8644
RESTAURACJA „EMPIRE“
Franciszek Stanisławczyk, Gdynia,
Skwer Kościuszki 18

DOSIEGO ROKU

życzy szanownym klientom i odbiorcom Firma
Piotr Skaja, Kościerzyna
Filja Gdynia, Plac Kaszubski 11. 8650

Specjalny

Skład dywanów

Polecamy WIELKI WYBÓR! CENY NISKIE!
Dywany żywe i ręcznie wiazane
dywany pluszowe, wełniane, boucle, Pomosty, Dywaniki, Kilimy, Chodniki, Narzutki i Serwety

Bracia Goreccy, Gdynia, ul. Starowiejska 7
Centrala - Poznań, Nowa 2

Poszukujemy

do natychmiastowego objęcia posady

STENOTYPISTKI

dla korespondentki angielskiej, niemieckiej i polskiej. Zupelne opanowanie tych języków w słowie i piśmie oraz stenografia obowiązkowa. Oferty z podaniem referencyj i warunków uprasza **Bergenske Baltic Transports Ltd. S. z o. o. Wydział Maklerski, Gdynia.**

Na karnawał kamgarny

na smokingi, fraki i ubrania wieczorowe najlepsze gatunki w przeliczeniu tylko w s. lądzie fabrycznym 8733

Fabryki Sukna Karol Jankowski i Syn, Bielsko
Cedzials Gdynia, ul. Sw. Jańska 34.

Gdańskie zakłady robót i lejowych

oferują na gwiazdke serwety, serwetki, kapy, story, wszelkich wymiarów, oryginalnej ręcznej roboty 8256

FELS, GDAŃSK
Kohlenma kt 14/16.

Dancing „Pomorzanka“ Kabaret

Gdynia, ul. Mickiewicza 53 - telefon 10-55
Wielki Bal Sylwestrowy z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych na czele. Specjalnie zaangażowany humorysta, ulotnienie słaskiej publiczności. Artystycznie udekorowana sala. Słynna orkiestra kapelmistrza Strau manna urozmaici resztę wieczoru. — Dobrze pielęgnowane piwa, wina, likiery i wyborną kuchnię poleca się po cenach umiarkowanych. — Dyrekcja dołożyła wszelkich starań, aby Szanownej Publiczności dać możliwość spędzenia miłego wieczoru. — Szanownym Sympatykom i Bywalcom życzy pomyślnego Nowego Roku **Dyrekcja.**

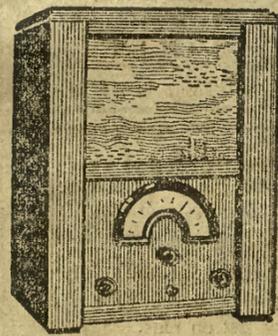
Szanownej mojej Klienteli, Przyjaciolom i Znajomym życzę pomyślnego

Nowego Roku

Dom Ekspedycyjno-Transportowy
B-cia Welz, Gdynia - Telef. 29.

Dosiego Roku

życzy Szanownym Klientom i Odbiorcom
F-a Fr. Szczykowski
Gdynia
8656 ul. Świętojańska 11, tel. 12 80



Znakomite Radiodbiorniki

f-my „Elektrit“ z wbudowanym głośnikiem do odbioru kilkudziesięciustaj krajowych i zagranicznych na falach długich i krótkich. Idealnie łatwa regulacja, doskonała selektywność. — — —

8704 Do nabycia w sklepie

Miejs'ich Zakładów Elektrycznych w Gdyni,
ul. Starowiejska, I. p. — od godz. 8—15

Na dogodnie spłaty miesięczne

West Trading Company Gdańsk

Telefon 258-15 Reibahn 17 Telefon 258-15

Sól wszelkiego rodzaju oraz przetwory chemiczne

Dosiego Roku

zyczy
szanownym klientom i odbiorcom firma
Gustaw Molenda i Syn
Skład fabryki sukna w Bielsku
Oddział w GDYNIA
Plac Kaszubski No. 11, Tel. 12-84

Wszystkim Bywalcom, Przyjaciółom, Znajomym
i Sympatykom zyczy
Pomyślnego Nowego Roku
BAR „CORSO“
H. Zalewski, Gdynia, Świętojańska 62
Telefon 2859 8712

Wszystkim naszym Szan. Odbiorcom
i nam Zyczliwym 8725
Dosiego Roku
Fa. Bracia Tysler
Fabryka Cukrów i Czekolady
Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 9 — Tel. 862

Szanownym Odbiorcom i Konsumentom
zyczy 8654
**POMYSLNEGO
NOWEGO ROKU**
Reprezentant „Smietanki Pomorskiej“
PNIĘWSKI, GDYNIA, Skwer Kościuszki. Tel. 13-02

DOSIEGOROKU
Szanownej Klienteli i Znajomym zyczy
SCHWENKGRUB-RADJO
TORUN, Łazienna 17. 8635

Dosiego Roku

Szanownej Klienteli zyczy
B. ARACZEWSKI
właściciel A. Krystek — Toruń 8637

DOSIEGO ROKU

8749 Zyczy Sz. Odbiorcom
St. Grudziecki
Szlifiernia szkła i wytwórnia luster
Toruń Rabska 1

Dosiego Roku

Szanownej mej Klienteli
zyczy 8691
Albin Zieliński
Skład artykułów męskich — Toruń, St. Rynek 33

Dosiego Roku

zyczy swoim gościom i sympatykom
8701 **gospodarz**
Toruń, restauracje Hotelu Mazowieckiego
Jednocześnie zawiadamiam, że w Noc Sylwestrową
lokal otwarty jest do rana.

Wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku

swej Szanownej Klienteli zyczy firma
I. WŁOCH 8511
Toruń, ulica Przedzamcze — Telefon 726.

Savoy Noc
Sylwestrowa
Największe atrakcje
Torunia

Bufet. — Ceny umiarkowane.

Z. POWAŁOWSKI

adwokat 8706

Z dniem 1-go stycznia 1934 roku
otworzył własną kancelarię
w Gdyni przy ul. Starowiejskiej, dom Górskiego, tel. 28-52

Plaszcze - ubrania

oraz wszelkie

artykuły męskie

6691 poleca w wielkim wyborze

K. TURZYŃSKI

GDYNIA, ul. Świętojańska nr. 9 tel. 15-93

Specjalność: Plaszcze. „Lanco“. kapelusze Goeperta i Hückla.

Ceny niskie. Gatunki najlepsze.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę miasta Torunia i okolicy uprzejmie, iż dnia 2. 1. 1934 r.

otwieram przy ul. Prostej nr. 21
w lokalu daw. K. Wachowiak

skład mebli

Dzięki długoletniej fachowości prowadzę i nadal prowadzić będę tylko meble w solidnym wykonaniu a jednak po najniższych cenach. Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie

z poważaniem

Wincenty Gralewski

Toruń, Prosta 21.

Zawiadomienie**Skiermiewicki****Browar Barowy**

Władysława Strakacza

ODDZIAŁ W TORUNIU

Zawiadamia Sz. P. P. Odbiorców, że z dniem 1 stycznia 1934 r. własna filja browaru oraz fabryka lemoniady,

zostały przeniesione

z ul. Czerwona Droga Nr. 35 do lokalu przy ul. Bydgoskiej Nr. 104, tel. 123.

Z poważaniem **BROWAR SKIERMIEWICKI**
Oddział w Toruniu 8633

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

poszukuje

**PRZEDSTAWICIELI
UBEZPIECZEŃ**

w wieku 30—40 lat, z wykształceniem średnim, żonaty. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw do ekspedycji „Dnia Pomorskiego“.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 8606

Dosiego Roku

Stałym Bywalcom, Przyjaciółom, Znajomym
i Sympatykom zyczy 8653
Restauracja „Pod Starym Dębem“
właśc. E. Wojewska, Gdynia, ul. Portowa.

Wszystkim Klientom, Przyjaciółom i Znajomym
zyczą 8711

DOSIEGO ROKU

Zakłady Szklarskie
R. Zielński, Gdynia, Świętojańska — telefon 15-58

DOSIEGO ROKU

Stałym Bywalcom, Przyjaciółom, Znajomym
i Sympatykom zyczy

RESTAURACJA i BAR
BEDNARSKI, Gdynia,
ul. Świętojańska. 8652

Szanownym odbiorcom i konsumentom
zyczy

Pomyślnego Nowego Roku!
Reprezentant
Zjedn. Brow. Warsz. pod f-a „Haberbusch i Schiele“
E. Mauler, Gdynia
ul. Morska. 8651 Tel. 10-46

Dosiego Roku

zyczy

Szanownej Klienteli

Henryk Nowaczyk
Toruń 8632

Dosiego Roku

8481 zyczy

Jan Kapczyński
Toruń

Szczytna 15 Szeroka 15

DOSIEGO ROKU

Szanownym Odbiorcom zyczy

Jan Lipiński 8634

Hurtownia Masła i Sera. Toruń, Mostowa 10, tel. 588

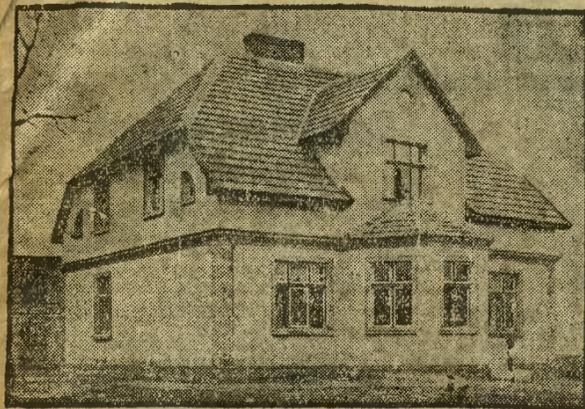
Dziś Sylwester**w Hungarji**

Toruń

8696 Zapowiada
niebawem niespodzianki dla każdego Gościa
Muzyka — Humor — Śmiech — Konfetti
Bomby i tp. Pontz i Pontzki gratis.

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ

wykonują wykwalifikowane manikurzystki
w specjalnie urządzonej separatkach
Zakład fryzjerski **J. Loboda** ul. Chełmińska 7



Nowa budowa naszego członka

urzędnika kolejowego p. Bernarda Bieszki,
Smolno, pow. morski

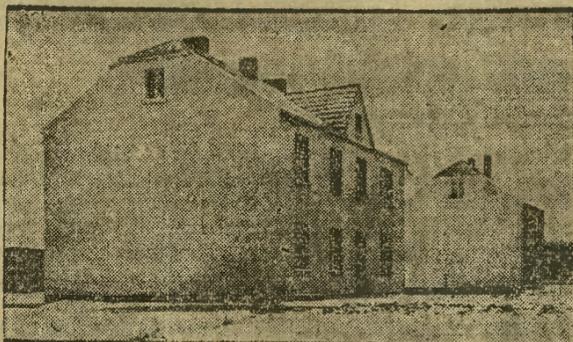
Pożyczka zł 10.000,—

Nawet z najmniejszą oszczędnością za pomocą **bezprowentowej** pożyczki „HACEGE” można sobie stworzyć własne ognisko

Każdy, który marzy o własnej osadzie, każdy, którego gnębią wielkie odsetki hipoteczne, niech się zwróci z pełnym zaufaniem do spółdzielni kredytowej, która chętnie i bezpłatnie udzieli życzonych informacji

Własne osady wybudowane za pomocą bezprowentowych pożyczek „HACEGE”

Spółdz. z. z o. o.

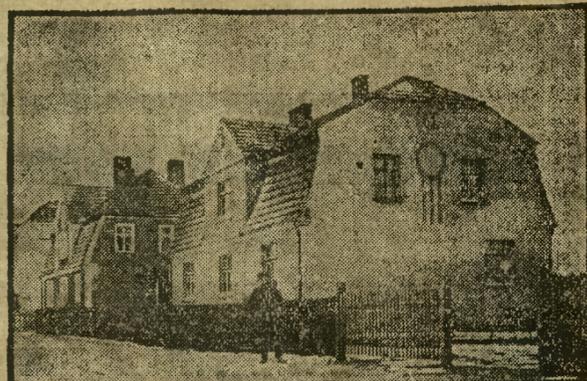


Przedni dom naszego członka
stolarza kolejowego p. Gustawa Bieleckiego, Tczew, ul. Gdańska

Pożyczka zł 18.000,—

Tylny dom naszego członka
urzęd. kolej. p. Stanisława Skierniewicza, Tczew, ul. Gdańska 54

Pożyczka zł 15.000,—



Przedni dom naszego członka
murarza p. Bernarda Szczuki, Tczew, ul. Wybickiego 12

Pożyczka zł 10.000,—

Tylny dom naszego członka
inkasenta p. Huberta Czechowskiego,
Tczew, ul. Wybickiego 11

Pożyczka zł 6.000,—

Dotychczas udzielone pożyczki wynoszą

zł 1.281.500

Informacji udziela:

w Gdyni, p. dyr. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder”
w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 31.
w Bydgoszczy p. inż. bud. Biehler, ul. Marsz. Focha 47.
w Inowrocławiu p. I. Chudziński, Kasztelańska 7.
w Tczewie p. E. Raduński, ul. Kościuski 9.

4490

„HACEGE” e. G. m. b. H. Gdańsk-Oliwa, Fürstl. Aussicht 15 Tel. 45504

TORUN

Dziewczyna

do posług, uczciwa i pracowita, dwa razy w tygodniu potrzebna. Toruń, Jagiellońska 20, m. 3. 8609

Wydzierżawie dom

z wolnym mieszkaniem oraz z ogrodem i łaką od zaraz. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Gospodarza domu Grudziądzka 116

Dywany

duży wybór. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5.

Kapy

i firanki. Ceny reklamowe Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Kapelusze

damskie, nowe fasony. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Chodniki

w różnych gatunkach. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

Narzutki

tanio. Karol Steinbach, Toruń, ul. Szeroka 5. 6911

KALOTECHNIKA

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonujemy między innymi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczycy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek, zbyt owłosienia brodawek, kurczaków i t. p. Długotrwałe przeciwniecia i brwiirzęs. Porady bezpłatne.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszcz. 3. 2954

ZOBACZ „KIEMASZ” Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Radjo

to najlepszy podarek gwiazdkowy najlepszej jakości i najtaniej 8298

Schwenkgrub - Radjo

Toruń, Łazienna 17.

Broń - Amunicję

przybory myśliwskie polecane nataniej POMORSKA SPOŁKA MYSLIWSKA Toruń, Łazienna 23. 8

„SINGERA”

maszyny do szycia, 15 zł miesięcznie, Toruń, Stary Rynek. 7910

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Wias domość Toruń, Sienkiewicza 16, m. 4. 8642

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznie szybko i tanio Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (7454)

Dość Prima Flaki Kogi wieprzowe „Hungaria”

Toruń, Prosta 19.

Na Kolendę

krzwe, lichtarze, kropielniczki (kropidło darmo) najtaniej w wielkim wyborze poleca Joanna Busiakiewicz Toruń, Chelmińska 24. 8750



Ufa-Palast

Gdańsk

Elizabethkirchengasse 2. Telefon 24600.

Superszlager tegorocznej produkcji „Ufy”

UCIEKINIERZY

według znanej powieści Gerharda Menzela. W rolach głównych: Ida Wuest, Eugeniusz Kloepfer, Fritz Genschow, H. A. v. Schlettow, Karst Lieck.

Kierownik produkcji: Guenther Stapenhorst
Reżyser: Gustaw Uciłky

Hans Albers w żadnym z dotychczas wyświetlanych obrazów nie był tak świetnym, tak czarującym i tak męskim. W żadnym z filmów nie porwał do tego stopnia publiczności, jak w tym superfilmie Ufy „Uciekinierzy”, jako przywódca uciekinierów z Rosji, igrający ze śmiercią awanturnik.

Hans Albers w tym filmie stworzył najlepszą swoją kreację. Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy i dźwiękowy dodatek. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, 6.15, 8.30, w niedziele o godz. 3, 5, 7, 9. 8714

OKOCIMSKIE PIWA

marcowe świętojańskie a la salvator porter poleca

A. FREINING

Toruń, Podmurna 58/60, telefon 344. 8437

Mieszkanie

komfortowe, słoneczne — 7 pokoi — tanio do wynajęcia od 1 lutego 1934. Wias domość w „Dniu Pomorskim” Toruń pod nr. 8484.

Pokój

dobrze umeblowany z utrzymaniem lub bez wynajmę od zaraz. Toruń ul. Św. Ducha 17 m. 3. 8751

Mieszkanie

5-pok. słoneczne, ciepłe do wynajęcia od zaraz w Toruniu na Bydgosk. Przedm. Zgłoszenia do „Dnia Pom.” pod nr. 8688.

KSIĄŻKI HANDLOWE

SKOROWIZDE SKOROSZYTY

i wszelkie inne przybory biurowe poleca najtaniej

IGNACY WŁOCH

TORUN PRZEDZAMCZE tel. 726. 8512

Polecamy

kapelusze damskie najmniejszej od 3, 4, 5 zł. przetróbki od 1 zł. Lubomska Toruń, Szeroka 2. 8700

Zo starszym gentlemanem

z prowincji chciałabym nawiązać korespondencję, przytojna wdówka. Poważne oferty „Dzień Pomorski” Toruń pod nr. 8754.

7-mio

pokojowe mieszkanie w Toruniu, Bydgoska 82 parter wysoki do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia Toruń, ul. Słowackiego 59 m. 3 tel. 198 między 10—14-ta. 8697

Mieszkanie

8-pokojowe, komfortowe do wynajęcia. Klonowicza 19, róg Bydgoskiej 2 ptr. 8695

Pokój

umeblowany duży tanio do wynajęcia Toruń, Bydgoska 90 m. 6. 8687

Rower

męski i damski oraz patefon w dobrym stanie sprzedam tanio. Toruń, Mickiewicza 82 m. 3. 8699

Stop!

Korzystaj z okazji tylko kilka wyjątkowo tanich dni sezonowej sprzedaży różnego rodzaju futer własnego wyrobu. Pracownia futer, Toruń, Nowy Rynek 11, 1 ptr. 8752

Ogród Botaniczny gimn. państw. w Toruniu przyjmie ucznia na praktykę ogrodn. Zgłosz. u ogrodnika. 8753

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia Toruń, ul. Kilińskiego nr. 4.

Pokój

umeblow. z osobnym wejściem do wynajęcia. Małe Garbary 1/3 m. 2.

6-cio pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem zaraz do wynajęcia.

S. Kałamajski

Toruń, Szeroka 21. 8672

Młótcarnię

motorową, śrutownik, wóz, sanie wyjazdowe, koc i usztrazany kupi Probstwo Opalenie. 8623

Szkoła tańców

Najnowsze tańce po powrocie z Paryża wyucza Janina Werno. Nowy kurs rozpocznie się 1-go stycznia. Toruń, Prosta 22, 8628

Propagandzistki

do rozpowszechnienia artykułu spożywczego potrzebne od zaraz. Zgłosz. Toruń, ul. Pod Krzywą Wieżą nr. 18, mieszcz. 3. 8670

Piece

kaflowe wykonuje szybko i tanio. St. Wyczyński, Toruń, Szewska 7 i ptr. 8694

Rumy — Poncze Araki — Wina gronowe

aż do 50% niższe poleca E. Grzeńkowiak St. Rynek 33. Tel. 51. 8693

Bufetowa

solidna z małą kaucją potrzebna. Zgłoszenia z odpisem świadectw do Adm. „Dnia Pom.” Toruń. 8671

Noc Sylwestrową

urządza Restauracja „Modrego Fartuska”. Bufet obficie zaopatrzone. Dancino do rana. Toruń, Nowy Rynek.

Przyjmę

dzieci do nauki w komplecie. Nauka według nowych programów. Przygotowanie do gimnazjum. Toruń, Mickiewicza 124 M. Sakowicz. 8689

Pracownia

garderoby wojskowej i cywilnej.

Bernard Prus

Toruń, Mickiewicza 84, telefon 820. Wielki wybór w materiałach bielskich i przyborach krawieckich. Dogodne warunki. Obsługa fachowa i rzetelna. 6757

SMALEC

prima (tłuszcz) do pieczenia paczków funt 75 groszy poleca

ST. GRELEWICZ

Toruń, Wielkie Garbary 19, telefon 853. 8643

Gospodyni

samodzielną przyjmie posadę najchętniej u osoby samotnej Łaskawe zgłosz. do Adm. „Dnia Pomorski.” Toruń pod nr. 3210.

Na Sylwestra

polecamy naszą powozek nie znaną Mocce, niezrównaną w smaku i aromacie. Araczewski, Toruń, Chelmińska przy Rynku. 8644

Szoferów

5824
oraz amatorów dyplomów czerwonych i zielonych kształcą szybko i tanio kursy samochodowe. Z. KOCHAŃSKIEGO w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 2/a tel. 11-85. Egzamin w Bydgoszczy i w Toruniu. Wpłata zł 20.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Premier rumuński Duca padł od kul zamachowca

Mordercą premjera jest student Konstantinescu

Bukareszt 30. 12. (PAT.) O godz. 9,30 wieczorem PREZES RUMUNSKIEJ RADY MINISTRÓW DUCA PADŁ OFIARĄ ZAMACHU.

Napastnik student Mikołaj Konstantinescu strzelił do premjera 4 razy z rewolweru, trafiając go w głowę.

Premjer Duca padł martwy na miejscu. Zamach miał miejsce w Sinaja. Sprawca zamachu, dawszy 4 strzały do premjera, rzucił granat, raniąc dr. Kostinescu, byłego burmistrza Bukaresztu.

Konstantinescu, jak stwierdziło dochodzenie, miał trzech współników.

Na życzenie króla, zwłoki premjera przeniesiono do pałacu królewskiego w Sinaja.

Minister oświaty Angelescu, jako najstarszy z ministrów, został wezwany telegraficznie do Sinaja. Prawdopodobnie będzie mu powierzona misja objęcia stanowiska premjera.

Uposażenie sędziów i prokuratorów

Cztery grupy uposażeniowe

Według rozporządzenia rady ministrów o zasadach zaszerzegowania do grup uposażenia sędziów i prokuratorów, będą oni pobierać następujące uposażenia zasadnicze: pierwszy prezes, prezesi i pierwszy prokurator sądu najwyższego, pierwszy prezes i prezesi Najwyższego Trybunału Administr. — według grupy I-ej, sędziowie i prokuratorzy sądu najwyższego, sędziowie i prokuratorzy Trybunału Administracyjnego, prezesi, wiceprezesi i prokuratorzy sądu apelacyjnego — grupy I-ej lub II-ej; sędziowie i wiceprokuratorzy sądów apelacyjnych, sędziowie śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, prezesi, wiceprezesi i prokuratorzy sądów okręgowych — grupy II-ej lub III-ej; sędziowie, wiceprokuratorzy i podprokuratorzy sądów okręgowych, sędziowie śledczy, sędziowie grodzcy, przewodniczący i zastępcy przewodniczących sądów pracy — grupy III-ej lub IV-ej.

Jak wiadomo, nowe cztery grupy uposażenia zasadniczego sędziów i prokuratorów wynoszą: I-sza grupa — 1.100 zł. miesięcznie, II-ga grupa — 800 zł., III-cia — 575 zł., IV-ta — 425 zł.

Sędziów i prokuratorów w sądownictwie powszechnym, pozostających na służbie w dniu 1-ym lutego 1934 r. minister sprawiedliwości zaszerzuguje do nowych grup uposażenia według następujących zasad: pozostających w grupie „D” — do grupy I-ej lub II-ej; w grupie „C” — do grupy II-ej lub III-ej, w grupie „B” — do grupy III-ej lub IV-ej, w grupie „A” — do grupy IV-tej. Sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego — prezes rady ministrów zaszerzuguje do grupy I-ej lub II-ej. Do asesorów i aplikantów sądowych, którzy otrzymali platny etat przed dniem 1-go lutego 1934 r. stosuje się rozporządzenie o zasadach zaszerzegowania funkcjonariuszów państwowych.

Sędziowie i prokuratorzy, którzy wskutek zaszerzegowania do nowych grup uposażenia tracą przy porównaniu dotychczasowej płacy netto z nowym uposażeniem więcej, niż 7% tej dotychczasowej płacy netto, pobierają zasiłek wyrównawczy.

W wyjątkowych przypadkach minister sprawiedliwości może za zgodą prezesa rady ministrów przyznać sędziemu i prokuratorowi grupę uposażenia bezpośrednio wyższą od odpowiedniej, przewidzianej grupy uposażenia.

Nowe rozporządzenie przewiduje dla sędziów i prokuratorów pełniących służbę w Warszawie następujące dodatki lokalne: I-sza grupa uposażenia — 160 zł. miesięcznie, II-ga grupa — 120 zł., III-cia — 85 zł., IV-ta grupa — 60 zł. Dla sędziów i prokuratorów, pełniących służbę w Gdyni, Katowicach, Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Mysłowicach, Cieszyńcu, Bielsku w woj. śląskim i Białej w woj. krakowskim — dodatek lokalny wynosi: I-sza grupa uposażenia — 110 zł. miesięcznie, II-ga — 80 zł., III-cia — 60 zł., IV-ta — 40 zł.

Ponadto rozporządzenie przewiduje następujące dodatki funkcyjne dla stanowisk kierowniczych: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego — 2.000 zł. miesięcznie, Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego — 1.200 zł., Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Prezes Sądu Apelacyjnego — 800 zł., prokurator Sądu Apelacyjnego — 600 zł., Prezes Sądu Okręgowego — 400 zł., wiceprezes Sądu Apelacyjnego i Prokurator Sądu Okręgowego — 300 zł., wiceprezes Sądu Okręgowego — 200 zł., sędziowie grodzcy, sprawujący kierownictwo sądu grodzkiego, liczącego ponad 15-tu sędziów — 100 zł., liczącego zaś ponad 5-ciu sędziów — 50 zł. miesięcznie.

Prace przy zaszerzegowaniu sędziów i prokuratorów zostaną zakończone prawdopodobnie między 5-ym a 10-tym stycznia 1934 r.

Poznań — Berlin

Poznań, 30. 12. (PAT.) W dniu 7 stycznia 1934 r. odbędzie się w Poznaniu sensacyjne spotkanie bokserskie Poznań — Berlin.

Wspólne troski i wspólne niebezpieczeństwa scementowały stosunki polsko-sowieckie

Wielkie ekspozé Litwinowa

Moskwa, 30. 12. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu CKW. ZSRR. wystąpił z wielkim ekspozé komisarz Litwinow, w którym dłuższy ustęp poświęcił Polsce:

„Stosunkom z najbliższymi sąsiadami, a zwłaszcza z największym z nich — Polską, udzielam rzecz prosta największej uwagi — mówił komisarz Litwinow. Możemy tu skonstatować poważny postęp. Zawarcie paktu nieagresji i konwencji, określającej pojęcie napastnika wpłynęło na wzmożenie wzajemnego zaufania i wzajemnego zrozumienia. Polityczne perturbacje w Europie, które nastąpiły w roku ubiegłym, stworzyły wspólnotę interesów, wynikającą ze wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnych trosk. Jeśli Polska i my nie zdawaliśmy sobie sprawy ze wspólnoty tych trosk, to podpowiedzieli nam to ich sprawcy. Wspólne troski i wspólne niebezpieczeństwo są najlepszym cementem, będącym spójnią między państwami. Szczególnie raduje nas przełom, który dostrzegliśmy w stosunku polskiego społeczeństwa do ZSRR., świadcząc o tem, że szerokie koła społeczeństwa polskiego stopniowo dochodzą do przekonania, żywnego przez nas oddawna, że pomiędzy ZSRR. a Polską jaknajściślejsza współpraca jest całkowicie możliwa i powinna nastąpić i, że niema żadnych obiektywnych przyczyn, stojących na przeszkodzie rozwojowi tej współpracy.

Z powyższego przekonania wyrasta potrzeba zbliżenia kulturalnego i rok ubiegły był świadkiem objawów tego zbliżenia.

W momencie, gdy Litwinow mówił o Polsce, na sali obrad odezwały się oklaski.

W dalszym ciągu swego przemówienia sowiecki komisarz spraw zagranicznych omówił resztę zagadnień bieżących polityki zagranicznej rosyjskiej. Tę część ekspozé omówimy w numerze następnym.

Doniosłe posiedzenie stałej rady Małej Ententy

otworzy król Aleksander w Zagrzebiu

Bukareszt, 30. 12. (PAT.) Według informacji kół politycznych, zebranie stałej rady Małej Ententy odbędzie się dnia 8, 9 i 10 stycznia r. p. w Zagrzebiu. Koła polityczne przypisują tej konferencji szczegól-

ne znaczenie ze względu na uprzednią podróż polityczną Titulescu po Bałkanach, jak również podróż Benesza do Paryża.

Prawdopodobnie pierwszemu zebraniu przewodniczyć będzie król Aleksander.

Za co aresztowano mjr. Laskowskiego?

Perfidne „przypuszczenia“ prasy niemieckiej

(o) Katowice, 30. 12. (Tel. wł.) W związku z aresztowaniem majora Ludygi-Laskowskiego w Bytomiu, dzienniki twierdzą, że został on aresztowany jakoby pod zarzutem szpiegostwa. Zarzut jest oczywiście tylko pretekstem do zamknięcia Laskowskiego za działalność w czasie trzech powstań śląskich.

Jedno z pism podaje, że czynniki niemieckie skłonne byłyby wydać Laskow-

skiego wzamian za dwóch Niemców, zamieszanych w aferę szpiegowską.

„Schlessische Ztg.“ pisze, że major Laskowski został aresztowany na zasadzie listów gończych, które zostały wydane po zasądzeniu go w czasie wielkiej wojny na karę śmierci przez niemiecki sąd polowy za ucieczkę z wojska niemieckiego do armji francuskiej. Należy zaznaczyć, że przestępstwo to uległo dawno już przedawnieniu.

Na karę śmierci

skazano mordercę Stasia Ogródowskiego i matki

Poznań, 30. 12. (PAT.) W piątek, o godzinie 11 nastąpiło ogłoszenie wyroku w procesie przeciwko Kazimierzowi Łabędziewiczowi, mordercy śp. Mariji Ogródowskiej i 9-letniego Stasia Ogródowskiego.

Trybunał uznał Łabędziewicza winnym obu zbrodni i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Obrona zgłosiła prośbę do p. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

Rewolucja w Argentynie

Policja udaremniła przewrót aresztowaniem przywódców

Buenos Aires, 30. 12. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, projektowany ze strony ugrupowań radykalnych przewrót w Argentynie został udaremniiony przez władze. Elementy radykalne usiłowały jednakże zagarnąć władzę w kilku miejscowościach prowincji Santa Fe, jednakże oddziały wojskowe i policyjne oparowały sytuację. W szeregu miejscowości, które były ogniskiem podniecenia rewolucyjnego

wrócił spokój. W Rosario władze dokonały kilkudziesięciu aresztowań. W Buenos Aires również panuje spokój.

Wszelkie zamiary rewolucjonistów spełzły na niczym, gdyż policja zawczasu aresztowała przywódców zamierzonego przewrotu, uniemożliwiając w ten sposób planowane opamowanie budynków rządowych stolicy.

Czy wojna Boliwji z Paragwajem rozgorzeje dziś na nowo?

Montevideo, 30. 12. (PAT.) Jak wiadomo, w dniu dzisiejszym upływa termin zawieszenia broni pomiędzy Paragwajem i Boliwją.

Według nadeszłych tu wiadomości, Boliwja wyraziła zgodę na przedłużenie rozejmu do dnia 14 stycznia, na co jednak Paragwaj się nie zgadza.

Złoty order „Gwiazdy Betlejemskiej“ dla Marszałkowej Piłsudskiej

(o) Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.) Stolica Apostolska nadała p. Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej złoty order „Gwiazdy Betlejemskiej“, w uznaniu zasług na polu pracy społecznej.

Równocześnie srebrny order „Gwiazdy Betlejemskiej“ został nadany Kazimierzemu Illakowiczównie za zasługi na polu pracy literackiej.

Dekrety i odznaczenia zostały już przysłane do Warszawy.



Cheesz pić dobre piwo — żądaj Śmietanki Pomorskiej

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł na 4 ugie i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł Za ogłoszenie sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku ze wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 4-lamowej . . . 50 fen. Drobnie za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mokulski 25. m. 1. Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Ka subisober Markt 21. i. p. Rea odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 92. Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dębustarski, Gdynia, Szkolna 9. Red odpow. na Grudziądź: Wacław Gańca, Grudziądź, ul. Śienkiewicza 9. Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja. Wydawnictwo: „Dziś i Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Gazeta Mielieńska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“.

Nakładem i osłonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny w nosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2,50 zł z odnośnikiem do domu . . . 2,80 zł przez pocztę z odnośnikiem . . . 2,89 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd przez gońca . . . 3,00 gd z odbieraniem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą . . . 4,—gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

